DZIS 20 STRON

Po konfiskacie nakład drugi

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, sobota 12 czerwca 1937 Nr. 161

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Posłowie i senatorowie żydowscy

K. C. AGUDAS IZRAEL W POLSCE,
K. C. MIZRACHI W POLSCE,
K. C. ORGAN. OGÓLNYCH SYJONISTÓW W POLSCE,
EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SYJONISTYCZNEJ DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI,
EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SYJONISTYCZNEJ DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA,
K. C. SYJONISTÓW I REWIZJONISTÓW W POLSCE,
K. C. SYJONISTÓW PAŃSTWOWCÓW W POLSCE,
K. C. POALEJ AGUDAT IZRAEL.
K. C. TORA WEAWODA.

Przeciw dyskryminacji obywateli i oszczerstwu

Warszawa, 11. 6. Sin. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu senator prof. Schorr zgłosił interpelację do pana prezesa Rady Ministrów jako szefa rządu i ministra spraw wewnętrznych i do pana ministra sprawiedliwości w sprawie przebiegu procesu Chaskielewicza.

W procesie o zabójstwo śp. wachmistrza Bujaka przez Judkę Lejba Chaskielewicza, który odbył się w warszawskim Sądzie Okręgowym w dniach 5—7 czerwca padły następujące wypowiedzi:

1) Prokurator Żeleński: Dlaczego czyn Chaskielewicza nie jest czynem indywidualnym? To są Chaskielewicze, nie ludzie, lecz środowisko, to jest masa. W niektórych grupach ludności szerzą się nastroje, które muszą zastanowić i przerazić. Nienawiść Chaskielewicza i jego anonimowych popleczników do państwa polskiego to motyw zbrodni. To jest prawda tego procesu.

2) Adwokat Suchodolski: Bo żydostwo już w dzieci swoje wszczepia nienawiść do nas. Jego podżegaczem był naród żydowski, którego religia rozgrzesza i uwalnia od wszystkich zbrodni popełnionych na chrześcijaninie.

3) Adwokat Wawrzyniak: Żydzi zawsze nienawidzili Polski i armii polskiej.

4) Przewodniczący sędzia Potemkiewicz w motywach ustnych wyroku: Nie jest bez poważniejszego wpływu choćby pośredniego na czyn zbrodniczy Chaskielewicza i na ostateczną być może, jego decyzję — nienawiść w postaci stosunku pewnego odłamu ludności żydowskiej i prasy do państwa polskiego, jego władz i armii polskiej, przy czym jednak ten stosunek w ostatnich dniach przed zabójstwem stawał się bardziej jaskrawym i napastliwym.

Wypowiedź adwokatów stanowi najwyższą dyskryminację obywatelską ponad trzech milionowej ludności żydowskiej w Polsce i znieważenie wyznania prawnie uznanego, zarzewie krwawych wystąpień przeciwko tejże ludności rzuconej w atmosferę Przytyka, Mińska Mazowieckiego i Brześcia. Zastrzec się także koniecznie potrzeba jaknajkategoryczniej przeciwko rozszerzeniu przemówienia prokuratora w motywach ustnych wyroku, przerzucenie odpowiedzialności za czyn przestępczy jednostki na jakikolwiek odłam społeczeństwa żydowskiego, oraz imputowanie jakiemukolwiek odłamowi tego społeczeństwa wrogiego stosunku do państwa polskiego, jego władz i armii polskiej.

Wobec tego zapytuję rząd, a w szczególności pana ministra sprawiedliwości:

a) Czy panu prezesowi rady ministrów i p. ministrowi sprawiedliwości są znane fakty wyżej przedstawione?

b) Jakie poczyni p. minister sprawiedliwości zarządzenia w stosunku do podległego mu prokuratora, który w procesie o czyn jednostki tak ciężkim oskarżeniem obarczył społeczeństwo żydowskie.

c) Jakie poczynił p. minister sprawiedliwości jako naczelny prokurator kroki, celem pociągnięcia do odpowiedzialności karnej winnych znieważenia religii żydowskiej w sali sądowej.

d) Czy uważa p. minister sprawiedliwości, że wystąpienia adw. Suchodolskiego i Wawrzyniaka przed sądem są zgodne z prawem, obowiązkiem zawodowym adwokata i dopuszczalne w procedurze sądowej, a jeżeli nie to jakie zamierza stąd wyciągnąć konsekwencje.

e) Co zamierza rząd uczynić, aby zdjąć ze społeczeństwa żydowskiego rzuconą nań publicznie i urzędowo hańbę dyskryminacji obywatelskiej.

f) Jakie zarządzenia zamierza p. minister sprawiedliwości wydać, aby w przyszłości w procesach sądowo-karnych nie przerzucano odpowiedzialności za zbrodniczy czyn jednostki na zbiorowość społeczeństwa żydowskiego.

PRZYKŁADY DOBRE I ZŁE

Organ Mussoliniego „Popolo d'Italia" zajął się w dn. 2 bm. w artykule pt. „Stare i nowe Niemcy" jednym z licznych wydawnictw propagandowych Goebbelsa, podnosząc pod niebiosa wszystko to, co zdziałał Hitler od czasu objęcia rządów w Niemczech. Wydawnictw takich jest, oczywiście, bardzo wiele i nie każdym zajmuje się prasa faszystowska. Przyjaźń z hitlerowskimi Niemcami nakłada Włochom tłumik na niejedną brednię narodowo - socjalistyczną, na niejedno „proroctwo" ministrów niemieckich. Widocznie jednak brednia, na którą sobie pozwolił autor pewnego wydawnictwa propagandowego, była zbyt rażąca i zbyt ogłupiająca czytelnika, aby można było przejść nad nią do porządku dziennego.

Otóż wspomniane wydawnictwo ilustruje zapomocą rycin stosunki obecne w Trzeciej Rzeszy w przeciwstawieniu do stosunków w Niemczech przed objęciem rządów przez hitleryzm. Jedna z rycin przedstawia pole chłopa w okresie zbiorów z napisem: „Zajęte przez komornika". Objaśnienie pod ryciną głosi: „Tak wyglądało położenie chłopa niemieckiego, uciskanego przez Żydów". Obok widać rycinę, przedstawiającą osławionego aferzystę Juliusza Barmata ze swą rodziną. Następny obrazek ilustruje stosunki w sztuce: Minister Scheidemann na balu z dyrektorami kabaretów wraz ze swymi żydowskimi przyjaciółmi; na przedzie widać z plastyczną wyrazistością przedstawione prawie nagie murzynki. Dalszy napis opiewa: Narodowy socjalizm dochodzi do potęgi, rozwoju gospodarstwa, opieki dla ludu. Wszystko, oczywiście, w jasnych, radosnych kolorach. „Raj po piekle, przed którym nie musiało się przejść przez czyściec" — pisze z ciętym sarkazmem „Popolo d'Italia", dodając równocześnie, że ogromna liczba Niemców jest gotowa uwierzyć w te brednie.

Półinteligent z Mińska Mazowieckiego, ogłupiany konsekwentnie i z wyrafinowaniem przez naszą prasę endecką wytłumaczy sobie to potępienie antysemityzmu niemieckiego prostym argumentem, że skoro Włosi biorą w obronę Żydów, to widocznie całe Włochy są zażydzone i polityka faszyzmu pozostaje pod wybitnym wpływem żydokomuny. Po czym sumienie jego będzie nadal smacznie spało.

Weźmy inny przykład. Przed kilku dniami toczyła się w parlamencie węgierskim debata budżetowa. Wiemy już, że w toku tej debaty zabierał głos premier Daranyi, który w sprawie żydowskiej wypowiedział słowa rozsądne i umiarkowane. W każdym razie mogą one uchodzić za umiarkowane na tle tradycji antysemickiej, jaką mają Węgry ze swymi „Budzącymi się Madziarami". Nie będziemy również wspominać o mowie jednego z największych polityków węgierskich hr. Stefana Bethlena, który w ostrych słowach potępił antysemityzm zarówno na Węgrzech ,jak i w innych krajach. Pragnęlibyśmy jedynie wskazać na przemówienie posła Emeryka Nemetha, posiadającego od lat opinię antysemity i nie omijającego dotąd żadnej sposobności dla podkreślenia swej nienawiści do Żydów. Cytujemy za wieczornym wydaniem „Pester Lloyd" z 4. bm. (Nr. 124): „Jako bardzo niebezpieczne zjawisko określił dr Nemeth fakt, że światopoglądy koncentrują się wyłącznie na zagadnieniu żydowskim i że wszelkie problemy krajowe rozpatrywane są tylko pod kątem tego zagadnienia, które zwolna usuwa w cień wszelkie najważniejsze dla kraju sprawy. Kto się przyznaje do antysemityzmu, ten jest uważany za dobrego Węgra, chociażby w okrutny sposób traktował lud węgierski. Psychoza ta doprowadziła do tego, że każdy, kto domaga się pewnych reform społeczno - ekonomicznych, jak reformy rolnej, zdrowego rozwoju spółdzielczości i td. zostaje obrzucany wyzwiskami w rodzaju reakcjonisty, hitlerowca lub faszysty. Wiemy już, komu u nas zależy na szerzeniu psychozy antysemityzmu".

We wszystkich krajach południowej i wschodniej Europy, które dotychczas uchodziły za siedliska antysemityzmu — fala nienawiści do Żydów opada. Moglibyśmy przytoczyć setki przykładów na uzasadnienie faktu, że na Węgrzech i w Rumunii, gdzie antysemityzm miał naturalną pożywkę w postaci niskiej kultury społeczeństw tych krajów — otrzeźwienie uczyniło już daleko idące postępy. Także w Niemczech rząd walczy daremnie o zaszczepienie jadu antysemickiego w społeczeństwo niemieckie. Pomyślna stosunkowo sytuacja ekonomiczna Żydów niemieckich wskazuje, że społeczeństwo niemieckie okazuje się dość obojętne na energicznie przez rząd szerzone hasła bojkotowe wobec Żydów.

Nie spodziewamy się natychmiastowego wpływu zjawiska opadania fal antysemityzmu w Europie na Polskę. U nas bowiem niestety, chętniej przyjmuje się przykłady złe niż dobre. Jak długo będzie w Europie istniał kraj, w którym antysemityzm będzie oficjalnie uznanym dogmatem polityczno - społecznym, jak długo będziemy mieli się jeszcze sposobność powoływać na to, że „to nie Polska jedyna" walczy z Żydami, tak długo antysemityzm będzie w Polsce jedynym panaceum na wszelkie ułomności i niepowodzenia w dziedzinie gospodarczej i politycznej. Zły uczeń, który przyczyny swych niepowodzeń szuka zawsze poza sobą, znajduje jedyną pociechę w tym, że może wskazać na przykład ucznia równie złego, a może nawet gorszego. Przed śmiercią marszałka Piłsudskiego odpowiadano Żydom polskim, uskarżającym się na brak faktycznego równouprawnienia szczególnie w dziedzinie gospodarczej — że sytuacja Żydów w Niemczech jest jeszcze gorsza. Nikt nie próbował przytoczyć jako przykładu wszystkich innych państw w których Żydzi korzystają z pełni równouprawnienia. Rzucono się na przykład Niemiec, dlatego, że przykład ten miał usprawiedliwić akcję antyżydowską także w Polsce. We wszystkich innych krajach wprzęga się zdolności i talenty żydowskie w służbę państwa, w Niemczech zdolność żydowską okrzyczano jako podłość, talent jako przewrotność, zasługi jako winę. I nie było katastrofy, nie było przegranej, nie było niepowodzenia, którychby Niemcy nie przypisywały Żydom. Przykład niemiecki zaraził Polskę. Ne dlatego, że był niemiecki, ale dlatego, że był zły. Jest wreszcie na kogo zrzucić własne błędy i przewinienia. Patrzcie rodacy! Jeden procent Żydów potrafił zgubić potężne, świetnie wyposażone Niemcy! Nie dziwcie się, że 11 procent Żydów potrafiło zniszczyć słabą, biedną Polskę. Wszystko, co się w Polsce stało, stało się z winy Żydów. Wszystko, co się jeszcze stanie — stanie się z winy Żydów. I już nie trzeba się troszczyć o dobrą politykę, o ład w kraju, o oszczędność. Ciężar własnej winy zrzucimy na wytrzymałą szkapę żydowską.

Nie dziwimy się, że ze strony polskiej ucichły porównania z Niemcami, że nie przeciwstawia się „okrutnej sytuacji Żydów niemieckich" „przywilejom Żydów w Polsce". Tak daleko umiłowanie kłamstwa nawet w sferach endeckich jeszcze nie doszło.

Cieszymy się z faktu osłabiania sił antysemityzmu w krajach, w których walka z Żydami uważana była dotąd za świętą. Nie obiecujemy sobie jednak natychmiastowego wpływu tego faktu na Polskę. Jak długo istnieje w Europie choćby jeden kraj, w którym antysemityzm jest nadal zasadą rządzenia — jest się na co powoływać przed swoimi i obcymi. Choćby to był kraj z tego powodu całkowicie opuszczony w świecie, choćby z tego powodu narażony był na dotkliwe straty materialne, moralne i polityczne, choćby niszczał powoli. Choćby to była Albania, gdyby zaprowadzono w niej antysemityzm i gdyby Trzeciej Rzeszy już nie starczyło.

J. D.

Dymisja po 14 latach rządów

Bruksela, 11. 6. Mimo, że koalicja rządowa w Izbie Wielkiego Księstwa Luksemburskiego posiada większość głosów, premier Beck wyciągnął konsekwencję z niedzielnego referendum politycznego i złożył na ręce wielkiej księżny dymisję gabinetu. Premier Beck piastował swój urząd od 14-tu lat. Wielka księżna zarezerwowała sobie decyzję.

Niedzielne referendum wykazało, że pewne elementy partii katolickiej i liberalnej nie podzielają obaw szefa rządu co do grożącego niebezpieczeństwa komunistycznego, tak z punktu widzenia narodowego, jak i międzynarodowego. W Izbie luksemburskiej zasiada 25 katolików i 18 socjalistów na ogólną liczbę 55 członków.

Najwybitniejsi dowódcy armii sowieckiej na ławie oskarżonych

Co się dzieje w Rosji sowieckiej. - Dyktatura Stalina. - Zgniły, zdeprawowany system

Moskwa, 11. 6. (R) Agencja Tass podaje: Ogłoszono tu następujący komunikat: Zakończone zostało śledztwo i przekazana trybunałowi sprawa Tuchaczewskiego, Jakira, Uborewicza, Korka, Eidemana, Feldmana, Primakowa i Putny, aresztowanych przez organa komisariatu ludowego spraw wewn. w różnych okresach czasu. Wyżej wymienieni aresztowani oskarżeni są o naruszenie obowiązku wojskowego (przysięgi), zdrady ojczyzny, zdrady ludów Z. S. R. R. i zdrady czerwonej armii robotniczo-włościańskiej.

Materiały śledztwa ustaliły udział oskarżonych, jak również Gamarnika, który popełnił samobójstwo w kontaktach przeciwko państwu z kierującymi kołami wojskowymi jednego z państw obcych, prowadzącego nieprzyjazną wobec ZSRR politykę. Będąc na służbie szpiegostwa wojskowego tego państwa, oskarżeni systematycznie udzielali kołom wojskowym tego państwa informacyj szpiegowskich o stanie armii czerwonej, prowadzili działalność sabotażową dla osłabienia potęgi armii czerwonej, usiłowali przygotować na wypadek napaści wojskowej na ZSRR klęskę armii czerwonej i mieli na celu przyczynić się do przywrócenia w Zw. Sowieckim władzy wielkich właścicieli ziemskich i kapitalistów.

Wszyscy oskarżeni przyznali się całkowicie do winy popełnienia przestępstw, które im są imputowane.

Rozpatrzenie tej sprawy nastąpi 11 czerwca na posiedzeniu przy drzwiach zamkniętych specjalnego trybunału sądowego sądu najwyższego ZSRR pod przewodnictwem przewodniczącego trybunału wojskowego sądu najwyższego w ZSRR Ulricha i przy udziale członków trybunału: zastępcy komisarza ludowego obrony ZSRR i szefa sił powietrznych armii czerwonej Alksnisa marszałka Związku Sowieckiego Budiennego marszałka Zw. Sowieckiego Bluechera, szefa sztabu generalnego armii czerwonej Szaposznikowa, dowódcy wojsk białoruskiego okręgu wojskowego Celowa, dowódcy wojsk leningradzkiego okręgu wojskowego Dybenki, dowódcy wojsk północno-kaukauskiego okręgu wojskowego Kaszirina i dowódcy 6 korpusu kawalerii kozackiej im. Stalina Goriaczewa.

Tuchaczewski, Jakir, Putna pod zarzutem zdrady

Londyn, 11. 6. PAT. Wiadomości otrzymane w ostatnich dniach ze Związku Sowieckiego o dokonanej w armii czerwonej czystce,

której ofiarą padli najwybitniejsi dowódcy armii bolszewickiej,

jak Tuchaczewski, Jakir, Ugorewicz, Kork, Eideman, Lewandowski i inni, usunięci po samobójstwie wicekomisarza obrony Gamarnika, oraz aresztowaniu b. attache wojskowego Sowietów w Londynie Putny, — wywołują w angielskich kołach politycznych duże zainteresowanie. Ponieważ tej czystce w armii czerwonej towarzyszy także czystka w wielkim przemyśle i organizacjach partyjnych, w Londynie komentują te fakty, jako walkę, która toczy się między pokoleniem starych bolszewików, a nastającym pokoleniem komunistów, które wychowywa Stalin. Antagonizmy te, jak oceniają w Londynie

poważnie podminowały organizację związku sowieckiego.

Najbardziej charakterystycznym głosem angielskiej opinii publicznej na ten temat jest wystąpienie organu Labour Party „Daily Herald", który na tytułowej stronie występuje z ostrymi atakami na międzynarodówkę komunistyczną.

Wszystkie ministerstwa spraw zagranicznych w Europie i wszystkie sztaby generalne, pisze „Daily Herald", zadają sobie obecnie pytanie, na które zdaje się nikt nie znalazł dotychchczas wyczerpującej odpowiedzi, a mianowicie

co się dzieje w rzeczywistości w Związku Sowieckim,

i jakie będą rezultaty obecnych wypadków dla

siły wojskowej i prestiżu Sowietów na świecie. Ustawiczne wiadomości o sabotażach, zdradach, szpiegostwie i całkowitej nieudolności zataczają tak szerokie kręgi, że stają się niemal powszechne i niewątpliwie dają powód do daleko idących wniosków. Zdaniem pisma, francuskie koła w ministerstwie spraw zagr. i w sztabie generalnym uważają, że obecne wydarzenia doprowadzą

do dyktatury Stalina,

której wszystko zostanie bezlitośnie podporządkowane. Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną Sowietów — pisze „Daily Herald" — koła te są zdania, że antagonizm między Hitlerem a Stalinem sięga tak głęboko, iż

na nienawiść sowiecko--niemiecką liczyć można jako na stan trwały.

Wydarzenia te są zagadką również dla brytyjskiego ministerstwa spraw zagr. Zaskoczeni są także znawcy spraw sowieckich, podobnie jak ambasady obce w Moskwie i korespondenci prasy zagranicznej, którzy co prawda przesyłają sprawozdania faktyczne, ale nie są w stanie wydarzeń tych objaśnić. Nikt nie wierzy w oficjalną wersję sowiecką, gdyż jest ona zbyt kruchą, aby mogła być prawdziwą. Gdyby rzeczywiście tak było, że w armmii, marynarce, przemyśle, polityce i organizacjach partyjnych międzynarodówki moskiewskiej dziesiątki wypróbowanych komunistów na wysokich i odpowiedzialnych stanowiskach zajmowało się działalnością szpiegowską i sabotażową z ramienia obcych państw,

to wówczas Związek Sowiecki po 20 latach rządów bolszewickich musiałby, być bardziej zgniły i deprawowany, aniżeli było jakiekolwiek państwo w historii,

stwierdza „Daily Herald".

PRZEGLĄD * PRASY *

Dzieje grzechów

Zarzut pod adresem społeczeństwa żydowskiego i pod adresem prasy o urogości w stosunku do państwa i armii jest tak dotkliwy, że nie można się dziwić, iż prasa żydowska powraca wciąż do tego tematu, odpierając przy pomocy dowodów to oszczerstwo. Dr. M. Kleinbaum ogłasza w „Hajncie obszerny artykuł w odpowiedzi na te zarzuty. Autor zwraca uwagę na następującą okoliczność:

„W całej Polsce nie ma ani jednego referenta prasowego w żadnym województwie ani starostwie, któryby kiedykolwiek przepuścił jedno słowo w jakiejś gazecie, wrogie w najmniejszej mierze w stosunku do państwa polskiego, do władzy lub armii. A gdyby się gdzieś znalazł taki niedbały albo nieostrożny cenzor to w ciągu 24 godzin wyleciałby ze swojej posady. Jest to rzecz naturalna, zrozumiała. I dlatego, że kontrola nad prasą funkcjonuje w państwie tak zgrabnie, tak punktualnie i tak bez zarzutu — zainteresował nas fakt, że jakiś przeciętny czytelnik w miasteczku Kałuszynie dzień w dzień czerpał materiał z pism żydowskich, które odnoszą się wrogo do państwa polskiego i armii i które zaostrzyły swoją wrogość właśnie w lecie przed rokiem... Gdzie i kiedy w jakim piśmie żydowskim ujawniono pośrednio lub bezpośrednio wrogie stanowisko do państwa polskiego, albo do armii polskiej? Nie, nie było takiego wypadku ani teraz, ani przed rokiem ani przed dziesięciu laty. Ani w socjalistycznej prasie żydowskiej, ani w mieszczańskiej, ani w ortodoksyjnej, ani w wolnomyślnej, ani w opozycyjnej, ani też w prorządowej. Nigdy i nigdzie. Z całą stanowczością i z pełną odpowiedzialnością stwierdzamy ten fakt. Niech zbiorą się wszyscy cenzorzy w Polsce, wszyscy referenci i naczelnicy, wszyscy prokuratorzy i sędziowie śledczy, niech szukają w kompletach wszystkich pism żydowskich, niech tłumaczą i komentują i niech wskażą, gdzie i kto z nas wykazał wrogi stosunek do państwa i armii.

Jest rzeczą zrozumiałą i dla nas jasną, że gdyby takie poszukiwania nastąpiły, nie znaleziono by żadnych podstaw do zarzutów. Autor przytacza dla przeciwstawienia dzieje grzechów endecji, jej walkę z pierwszym Prezydentem zakończoną morderstwem, jej walkę z najwyższym zwierzchnikiem armii, z Marszałkiem Piłsudskim, omawia rolę prasy endeckiej w dziedzinie pogromów i wskazuje, gdzie znajduje się wróg. Bardzo trafne uwagi są niestety dziś pisane tylko pro domo sua. Pisaliśmy już raz, że tam, gdzie w grę wchodzi odpowiedzialność zbiorowa, tam dowody nie mają znaczenia. Nie o dowody chodzi, lecz o atmosferę, którą pragnie się wytworzyć w stosunku do ludności żydowskiej. Ci, którzy chcą stworzyć taką atmosferę, nie szukają wcale dowodów. Im chodzi tylko o hecę i agitację. Na tym polega nowa sytuacja żydostwa polskiego.

Ignoranci czy kłamcy?

Prasa O. N. R-owska nabrała tchu. Po procesie Chaskielewicza prasa ta wystąpiła z propozycją niedopuszczenia Żydów do armii, obecnie „A. B. C." wystąpiło z nowym zarzutem i nowym odkryciem:

Stwierdzam charakterystyczny fakt. Otona sza statystyka przestępstw nie uwzględnia wcale rubryki wyznania, naskutek tego udział Żydów w poszczególnych kategoriach przestępstw w Polsce jest dla nas zagadką.

Oczywiście „A. B. C." daje do zrozumienia, że ten udział jest olbrzymi. Publicysta O. N. R-owski popełnił za jednym zamachem dwie gaffy: Od dziennikarza można żądać, żeby czasem zaglądał przynajmniej do Małego Rocznika Statystycznego. Przekonałby się wówczas, że rubryka wyznaniowa istnieje w dziedzinie przestępstw. Co się zaś tyczy olbrzymiego udziału Żydów w tych dziedzinach, to warto przytoczyć tylko takie cyfry: Za wystąpienia przeciwko władzom i urzędom skazani zostali przestępcy wyznania rzymsko-katolickiego w liczbie 21.228, wyznania mojżeszowego 4.035. Za zabójstwo — przestępcy wyznania rzymsko-katolickiego 869, natomiast wyznawcy religii mojżeszowej — 19. Tak wygląda statystyka.

„Czas", polemizując na ten temat z „A. B. C." zwraca wprawdzie uwagę na błąd, jakoby nie istniała statystyka według wyznania, ale przemilcza wyolbrzymione pojęcia „A. B. C." o przestępstwach Żydów.

System prowokacji

Miarą nastawienia pewnych kół tzw. sanacyjnych do reakcji ludności żydowskiej na ciosy, które obecnie spadają jest następujący tytuł sanacyjnego „Dziennika Poznańskiego":

Żydzi organizują cały system prowokacji. — Światowy post żydostwa jako demonstracja przeciwko Polsce.

Post proklamowany przez duchownych żydowskich, nazwany prowokacją? To samo mówią hitlerowcy w Trzeciej Rzeszy o niektórych zarządzeniach katolickich władz kościelnych i na to oburza się często „Dziennik Poznański":

Motywy konfiskaty

We Lwowie zostało skonfiskowane pismo literackie „Sygnały" za artykuł o Stefanii Sempołowskiej. „Sygnały" ogłaszają obecnie na pierwszej stronie motywy konfiskaty. Okazuje się, że pismo zostało skonfiskowane za to, że przez

„gloryfikację osoby pod względem politycznym podejrzanej pochwala przestępstwo..."

Demokratyczny „Dziennik Poranny", pisząc o tych motywach, zaznacza:

Mamy nadzieję, że motywy te, interesujące zasadniczo całą prasę polską, we wszystkich jej odcieniach politycznych i społecznych, znajdą dalsze wyjaśnienia ze strony właściwej. Choćby z jedynego względu: — aby prasa dowiedziała się co może być podstawą określenia „osoby podejrzanej" i jak można przez to uniknąć gloryfikacji przestępstwa.

Należy dodać, że pani Stefania Sempołowska jest znaną działaczką socjalistyczną, a jej zasługi w dziedzinie obrony dawnych bojowców niepodległości Polski są olbrzymie. Pani Sempołowska była też pierwszą Polką, która bezpośrednio po zajściach w Brześciu ogłosiła apel w „Robotniku" na rzecz ofiar w Brześciu.

Zanik myśli politycznej

Zaraza O. N. R-owska rzeszy się niezwykle szybko. Oto nawet „Kurier Wileński", mający swoje piękne tradycje demokratyczne, a dziś licytujący się w skrajnym nacjonaliźmie ze „Słowem" i z prasą endecką, podejmuje propozycję usunięcia Żydów z armii. Wszystko to pisze się pod kątem widzenia rzekomego dobra Polski i... ludności żydowskiej. Wywody:

Żydzi nie mogą należeć do Obozu Zjednoczenia Narodowego, jak wiadomo. Jeżeli OZN objemie cały Naród, jeżeli w przyszłości wyłoni własny rząd, będzie miał decydujący wpływ na ustawodawstwo, czy można sobie wyobrazić aby był zwolennikiem powszechnej służby żydów w armii? Napewno nie! przecież armię uważa za jeden z najważniejszych czynników w Narodzie i nie będzie stosował do członków armii liberalniejszych norm niż te, które stosuje wobec członków Obozu!

Cóż to za porównanie: Ozon i armia? Ozon ma być partią, a armia broni granic państwa. A co zrobić z Konstytucją, mówiącą o równości praw i obowiązków? Któż to pozwala tak łatwo rezygnować z trzech milionów ludności? Szkoda słów! Krótkowzroczność i zanik myśli politycznej — oto cechy tego rodzaju publicystyki.

(M.)

Z defenzywy gospodarczej do — ofenzywy przeszło województwo krakowskie

Posiedzenie Rady Wojewódzkiej w Krakowie

Kraków, 11 czerwca

W gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie obradowała wczoraj Rada Wojewódzka. Na posiedzenie przybyli wojewoda Gnoiński, wicewojewoda dr Małaszyński, prezydent m. Krakowa dr Kaplicki, grono posłów, reprezentanci samorządu gospodarczego, wyżsi urzędnicy województwa oraz przedstawiciele prasy.

Posiedzenie zagaił wojewoda Gnoiński, który na wstępie stwierdził, że członek Rady p. Krudzielski z Chrzanowa opuścił teren województwa krakowskiego, wobec czego utracił mandat. Również w miejsce b. wicemarszałka Bojki wszedł do rady p. Jan Kaczor, który złożył ślubowanie na ręce p. wojewody. Po wyborze p. Zajączka na delegata do PZUS przystąpiono do sprawozdania za rok ubiegły.

Uczestnicy zebrania otrzymali obszernych rozmiarów broszurę, zawierającą szczegółowe dane administracji państwowej na terenie województwa w roku 1936 i w pierwszym kwartale roku 1937.

Ważniejsze momenty działalności władz administracji państwowej w tym okresie omówił w przemówieniu wojewoda Gnoiński.

Tendencją władz administracyjnych w ubiegłym okresie było tępienie wszelkich nadużyć, uproszczenia w urzędowaniu dla stron, walka z bezrobociem oraz podniesienie rolnictwa i hodowli.

Specjalną uwagę poświęcono bezpieczeństwu publicznemu, które wymagało wydania szeregu zarządzeń. Przyczyn tego należy się dopatrywać w nędzy i bezrobociu wsi podkrakowskiej, słabej obsadzie posterunków P. P. i braku współdziałania ze strony ludności, ukrywającej niejednokrotnie poszukiwanych przestępców i nie chcącej ustawiać straży nocnych. Temu zagadnieniu władze poświęcać będą nadal szczególną uwagę i dołożą wszelkich starań do podniesienia stanu bezpieczeństwa.

Z kolei p. wojewoda omówił sprawy komunikacyjne i kwestię pomieszczenia szkół oraz przeprowadzanych robót. W tym czasokresie ukończono budowę zapory na Sole w Porąbce i kontynuowane jest dzieło w Rożnowie. Ukończona została budowa dróg Kraków—Katowice i Kraków—Wieliczka, obecnie przeprowadzane są roboty na szosach warszawskiej i zakopiańskiej.

Samorządy wybudowały 29 klm dróg gminnych i 11 klm dróg powiatowych. Oddano do użytku 64 nowych budynków szkolnych. W miastach na terenie województwa ułożono 47 klm chodników, 36 klm kanałów i 23 klm sieci wodociągowych. W miastach Krakowie, Tarnowie i Chrzanowie stanęły kolonie domów robotniczych.

Jeśli więc nawet przyjąć, że dorobek roku ubiegłego nie uczynił zadość w całej pełni wymaganiom, to jednak stwierdzić należy, **że jest on pokaźny i świadczy o tym, że województwo krakowskie przeszło z defensywy gospodarczej do ofensywy.**

W dalszym ciągu swego przemówienia zapowiedział p. wojewoda starania o zwiększenie kredytu dla województwa i przestrzeganie, aby kredyty te były rozdzielane celowo i ekonomicznie.

Przechodząc do spraw robotniczych stwierdził p. wojewoda, że wzmożona akcja Kominternu nie znalazła szerszego oddźwięku, a zdrowy instynkt społeczny daje gwarancję, że społeczeństwo potrafi oprzeć się wrogim zakusom.

Wiele uwagi poświęciły władze administracyjne strajkom i zatargom na rynku pracy. Trudności w rozładowaniu bezrobocia spowodowały, że problem ten należy do najcięższych. Nie mniej twierdzić należy, że po znanych wypadkach, jakie miały miejsce na wiosnę ub. roku nastąpiło uspokojenie wśród mas robotniczych.

Po przemówieniu p. wojewody zabrał głos naczelnik Osiecki, który przedstawił radzie zgłoszone wnioski. Dokonano wyboru czterech komisji, które obradowały w ciągu dnia i w godzinach popołudniowych przedłożyły na plenum rezultat swych obrad.

BERNARD SINGER

Milczenie ma swoją wymowę...

Już niemożliwą wprost rzeczą jest uprosić redaktora, aby zaryzykował i ogłosił artykuł o wyroku. Zbyteczne jest nawet argumentować, że wolno krytykować motywy, albowiem one i tak poddawane są negatywnej analizie w skardze apelacyjnej zbytecznie dowodzić, że jeśli coś jest niedozwolone, to tylko obraza sądu i sędziów.

Redaktor zgadza się z tymi wywodami, ale równocześnie zdaje sobie sprawę, że i tak można przecież zawsze jeszcze konfiskować (chodzi o numer sobotni!) i że co najważniejsze, wytwarza się uczucie beznadziejności, powstaje przekonanie, że wszelkie argumenty trafiają tylko do czytelnika, który i tak jest uświadomiony i że prowokują one pytanie: dokąd to prowadzi, dokąd zmierzamy, czym się to wszystko skończy?

Kiedy droga do... Madagaskaru jest jeszcze bardzo daleka, kiedy nie ma mowy o masowej emigracji, kiedy podwoje różnych krajów są zamknięte, kiedy wszystkie sposoby o jakich mówił minister Beck, są na długi czas nieaktualne — otwarte pozostaje pytanie, komu potrzebny jest ten oto nastrój, który paraliżuje normalne życie na całym szeregu odcinków.

Nikt bowiem nie może zaprzeczyć, że częściowe symptomy prosperity w kraju zostają zahamowane, że na razie chłopi jeszcze nie przyszli ze wsi, by zająć pozycje handlowe Żydów, że między producentem a konsumentem znajduje się pośrednik, który musi odprowadzić towary do klienta, że w setkach miast i miasteczek handel zamiera, że centralne instytucje bankowe, zarówno w Warszawie jak i w Łodzi ograniczają kredyty dla prowincjonalnych kupców.

A jest rzeczą znaną i zrozumiałą, że najszerzej chociażby zakrojonej roboty inwestycyjne nie są w stanie zastąpić normalnego toku handlu, jak znaną jest rzeczą, że osłabiony i zredukowany handel prowadzić musi do zmniejszenia produkcji.

Są to tego rodzaju aksjomaty, takie elementarne prawdy, że być może, nie wypada nawet, aby dziennikarz je powtarzał. Ale za każdym razem słyszy się na nowo dialogi między żydowskim dziennikarzem politycznym, a żydowskim czytelnikiem, który stawia na pół naiwne pytanie:

— Czy t a m o tym nie wiedzą, czy oni nie zdają sobie z tego sprawy? Co mówią t a m, gdzie siedzą miarodajne czynniki? Co myśli Ozon? Co sądzi płk. Koc? Jak reaguje na to szef sztabu, płk. Kowalewski?

Są to na prawdę pytania, na które trudno odpowiedzieć, dla wielu rozmaitych powodów, nie mówiąc już o cenzurze.

Szczególną naiwnością w zadawaniu tego rodzaju pytań odznaczają się Żydzi małopolscy, którzy przypominają sobie, że w pewnych momentach można było udać się do „cesarza". Żydzi z Kongresówki w mniejszym stopniu już żywią tego rodzaju iluzoryczne nadzieje, jakkolwiek i w Rosji bywało, że decydowano się na interwencję. Ot, niedawno dopiero zmarł jeden z największych „sztadlanów" rosyjskich, adw. Sliozberg. I choć niejednokrotnie mógł się przekonać że w danych warunkach, przy takim reżimie, trudno jest o złagodzenie ostrego kursu, to jednak pocieszał się tym, że rosyjska opinia publiczna stoi po jego stronie i życzliwie odnosi się do jego pracy.

Teraz jednak odpada w ogóle kwestia interwencji przez „sztadlanów". Trudno jest coś osiągnąć, a dobre słowo z ubiegłych lat, deklaracje o tolerancji i równouprawnieniu, nie mają ważności dziś, kiedy konstytucja sama w praktyce otrzymuje zgoła nowy komentarz.

Pozostaje zatem tylko skierować zapytanie do płk. Koca, który był wiceministrem skarbu, prezesem Banku Polskiego i stałym reprezentantem Polski na konferencjach w Londynie i Paryżu. To wszystko wyposaża go w legitymację rzeczoznawcy w sprawach ekonomicznych, tym bardziej, iż w czasie swoich podróży był on w stałym kontakcie z francuskimi, angielskimi i amerykańskimi finansistami.

Pewna część społeczeństwa żydowskiego „odetchnęła" z ulgą, kiedy zapoznała się z odpowiednim ustępem deklaracji płk. Koca. Tylko tyle? — powiedzieli sobie, nie rozumiejąc, że ustęp ten zostanie już odpowiednio uzupełniony i że przejawi się on w formie znacznie już ostrzejszej w innych aktach, wyrokach i tp.

Zdawało się w pierwszych kilku miesiącach, iż główny atak przypuszczony zostanie do wolnych zawodów. Potem, po kilku tygodniach, można było odnieść wrażenie, iż atak rozszerzy się w dalszym ciągu na szkoły zawodowe, a ostatecznie, kiedy rozlały się fale szeroko, nastało pytanie, co zamierza nowy szef sztabu płk. Kowalewski, który zapowiedział specjalną konferencję poświęconą kwestii żydowskiej. Tego rodzaju konferencja prasowa nie odbyła się.

Na ostatnim zjeździe omawiano wszystkie inne sprawy, za wyjątkiem sprawy żydowskiej. Szef rychło odjechał do Bukaresztu. Wraca stamtąd, ale po powrocie, płk. Kowalewski zajęty będzie zgotowaniem przyjęcia dla króla Karola.

Przemawiają zatem zastępcy. Nic nowego się nie słyszy. Generał Galica mówił już o „pośrednictwie". To ma prowadzić do zdobycia wiejskich elementów, zbliżonych do endecji i do prawego skrzydła Stronnictwa Ludowego, a więc do dawnego Piasta.

Szermuje hasłami kierownik miejskiego sektoru, prezydent Starzyński. Pracuje u jego boku poseł Hoppe, zbliżony do „Jutra Pracy" i do „A.B.C." Sekunduje mu poseł Budzyński, który już zdołał przyjść nieco do siebie i którego nawet już całkiem oczyszczono z zarzutów.

Nie ma zatem żadnych oficjalnych oświadczeń ze strony Ozonu, który cieszy się wysoką protekcją. Są tylko fakty, wymowne fakty, które nie wymagają już żadnych komentarzy.

Narzuca się zatem pytanie: co mówi na to wszystko p. wicepremier, który jest nie tylko ministrem skarbu, ale także kierownikiem całego odcinka gospodarczego, jako główno dowodzący akcji inwestycyjnej jako ten, który patronuje okresowi częściowego powrotu prosperity? Byłoby rzeczą interesującą usłyszeć zdanie ministra handlu Romana. A ważne są nie prywatne rozmowy, ale oficjalne oświadczenia.

Rozumie się, iż jest rzeczą zbyteczną pytać się, jakie jest zdanie ministra Grabowskiego, jakkolwiek w pewnych sprawach byłoby ciekawe stwierdzić, co sądzi naczelny prokurator Państwa, jakim jest, według ustawy, minister sprawiedliwości.

A może w ogóle nie trzeba pytać? Milczenie samo ma swoją wymowę i rzuca światło na sytuację. Następuje ewolucja „owszem", choć sam premier prawdopodobnie nie wyobrażał sobie, iż interpretacja będzie miała tak szeroki zasięg. A oto przychodzą już polityczni działacze z miarodajnych kół i radzą, że lepiej jest ograniczyć prawa, aniżeli dopuścić do dalszych konsekwencyj. Taką to gra już uwerturę organ młodych — „Polityka"... Obchodzi to już nie tylko Żydów, a jednak nikt publicznie nie zabiera głosu.

Policja argentyńska cofnęła zarzut o komunizm przeciwko szkołom żydowskim

Buenos Aires, 11. 6. ŻAT. W aferze, związanej z zamknięciem kilku szkół żydowskich i aresztowaniem 21 nauczycieli-Żydów w Buenos-Aires, nastąpił zwrot, w którym społeczeństwo żydowskie otrzymało pełną satysfakcję. Policja wydała komunikat, że cofa całkowicie poprzednie swe podejrzenia, jakoby w zamkniętych siedmiu szkołach żydowskich była uprawiana agitacja komunistyczna, i stwierdza, że zarzut ten był całkowicie bezpodstawny, podejrzenia zaś nie usprawiedliwione. Siedem szkół żydowskich, zamkniętych na podstawie bezpodstawnych podejrzeń przed 10 dniami, zostały obecnie ponownie otwarte. Skonfiskowane książki i dokumenty zwrócono szkołom. Wypuszczono też na wolność ostatnich kilku nauczycieli-Żydów, aresztowanych w związku z tą aferą, tak że obecnie wszyscy nauczyciele w liczbie 21 znajdują się już na wolności i mają możność kontynuowania pracy w szkołach. Prasa argentyńska wyraża głębokie zadowolenie z powodu konsekwentnego postępowania policji w Buenos-Aires, który stwierdziwszy bezpodstawność powziętych podejrzeń, nie obstawała przy nich, i nie dała się zastraszyć przez kilka pism antysemickich, które nieporozumienie wyzyskały dla kampanii w znanym stylu przeciwko ludności żydowskiej w Argentynie.

„Liczne zasady demokracji amerykańskiej zaczerpnięte z Biblii i Talmudu"

Nowy Jork, 11. 6. ŻAT. W Nowym Jorku odbyła się 50 jubileuszowa konferencja zjednoczenia „Brit Abraham" w Stanach Zjednoczonych. Przemówienie powitalne wygłosił na konferencji burmistrz Nowego Jorku Fiorello La-Guardia, który podniósł wielkie zasługi Żydów dla rozwoju Ameryki, zaznaczając m. in., że „liczne zasady demokratycznego i wolnościowego reżimu amerykańskiego zaczerpnięte są z Biblii i Talmudu". Konferencja Brit-Abraham przekazała kierownictwu Z. F. N. 5000 dolarów tytułem zaliczki na dotację w wysokości 25.000 dolarów, przeznaczoną na zakup roli w Palestynie.

Znowu napady na Żydów

Warszawa 11. 6. (A) Z Brześcia donoszą, iż w ciągu ostatnich dni powtarzają się tam napady na mieszkania żydowskie i na przechodniów żydowskich. W mieszkaniu adwokata Rappaporta, którego willa została podczas wypadków doszczętnie zniszczona i o którym prasa endecka pisała później fałszywie, iż jest adwokatem komunistycznym, kilkakrotnie wybito szyby. Adwokat Rappaport jest członkiem związku kombatantów Żydów i był odznaczony za udział w walkach o niepodległość Polski. Na ulicy Grajewskiej obrabowano sklep kupca żydowskiego Cukermanna. Żydowski szklarz Gerstensang został przez chuliganów pobity pod czas wstawiania szyb do sklepu żydowskiego.

Kolejowe Przedsiębiorstwo Dowozu w Krakowie.

Firma C. Hartwig S. A., Międzynarodowi Ekspedytorzy w Poznaniu, Oddział w Krakowie została zamianowana z dniem 1 czerwca b. r. Kolejowym Przedsiębiorstwem Dowozowym „K. P. D." w Krakowie. „K. P. D." będzie ułatwiało odbiór i terminową dostawę przesyłek, nadchodzących koleją do Krakowa, oraz wysyłkę towarów z Krakowa.

Firma C. Hartwig S. A. Oddział w Krakowie podejmować będzie odtąd przesyłki z każdego pociągu towarowego, bądź też osobowego i dostarczać je natychmiast odbiorcom na wozach platformowych (na pneumatykach) na miejsce przeznaczenia, ściśle wedle ustalonej taryfy przez P. K. P. 3226k

Lot dzieci głuchoniemych nad Warszawą

Uczennice i uczniowie szkoły dla głuchoniemych i ociemniałych w Warszawie zwróciły się do dyrekcji „Lotu" z listowną prośbą o umożliwienie im bezpłatnego przelotu nad Warszawą. Dyrekcja przychyliła się do tej wzruszającej prośby i urządziła 16 dzieciom wycieczkę samolotem. Po zwiedzeniu lotniska i hangarów, dzieci odwiezione zostały autobusem do szkoły.

Głuchonieme dzieci złożyły w dowód wdzięczności na ręce dyrekcji „Lotu" kwotę 18 zł. 60 groszy, zebraną pośród siebie z przeznaczeniem na F. O. N., na budowę samolotów dla polskiej armii.

JÓZEF ROTH

HISTORIA NOCY 1002

POWIEŚĆ

Autoryzowany przekład z niemieckiego

21) W tej ciszy delikatne pukanie ciężkiej, czarnej laski o czerwony dywan brzmiało niemal jak łomot. Wszyscy podnieśli głowy. Przez drzwi, których skrzydła rozchyliła niewidzialna dłoń, przez białe podwójne drzwi o złoconych ramach, wchodzili monarchowie. Na przeciwległym końcu sali kapela nadworna zaintonowała perski hymn. Szach kłaniał się orientalnym zwyczajem, przykładając rękę do czoła i piersi. Damy wykonywały przyjęty na dworze dyg, a panowie głęboko pochylali głowy. Monarchowie, gość i gospodarz, kroczyli, jakby przez łan kłoniących się kłosów. Obaj uśmiechali się, jak nakazuje tradycja. Rozdzielali uśmiechy na prawo i na lewo, mimo, że nikt nie mógł widzieć ich uprzejmości. Uśmiechali się do jasnych i ciemnych fryzur kobiecych, do nagich, męskich łysin i gładko zaczesanych głów z przedziałami.

Trzysta czterdzieści dwie woskowe świece w srebrnych kandelabrach oświetlały i ogrzewały salę. Duży, kryształowy pająk, wiszący w środku, miał ich nie mniej niż czterdzieści osiem. Płomyki świec odbijały się tysiąckroć w błyszczącym owalnym parkiecie, iż zdawało się, że sala jest oświetlona od dołu. Cesarz i szach siedzieli na spowitym w szkarłatną materię podwyższeniu, na dwóch szerokich fotelach z lśniącego hebanu, które wyglądały, jakby wyrzezane z czarnej nocy. Obok cesarza Austrii stał nadworny mistrz ceremonii. Jego ciężki, złotem haftowany kołnierz ssał, pił, wchłaniał złote światło świec, odbijał je, błyszczał, lśnił, zagarniał chciwie światło i z powrotem je wspaniałomyślnie rozsiewał, współzawodnicząc wprost z kandelabrami i prześcigając je. Obok szacha stał wielki wezyr, w czarnym mundurze. Jego czarne wąsy zwisały groźnie i majestatycznie, masywnie i ciężko nad jego ustami. Uśmiechał się od czasu do czasu w regularnych odstępach, jak gdyby jakaś obca siła rządziła mięśniami jego twarzy. Panie i panowie zostali [illegible] w kolejności rang i stanowisk. Kobietom szach przyglądał się dokładnie swoimi dziecinnymi, płonącymi oczami, w których mieściło się wszystko, co jego prosta dusza miała do ofiarowania: żądza i ciekawość, próżność i lubieżność, wdzięk i okrucieństwo, małostkowość i majestat (mimo wszystko majestat). Damy czuły, chciwe, ciekawe, lubieżne, próżne, okrutne i majestatyczne spojrzenie szacha Persji. Drżały lekko. Kochały szacha, nie wiedząc o tym. Kochały jego czarną pelerynę, jego czerwoną, srebrem haftowaną czapkę, jego krzywą szablę, jego wielkiego wezyra, jego harem, wszystkie jego trzysta sześćdziesiąt pięć kobiet, nawet jego starszego eunucha i całą Persję: kochały cały Wschód.

Władca Persji jednak kochał w tej godzinie cały Wiedeń, całą Austrię, całą Europę, cały chrześcijański świat. Nigdy jeszcze w swoim, w miłość i kobiety bogatym życiu nie czuł takiego podniecenia — nawet przed wielu laty, kiedy, jako chłopiec niezupełnie jeszcze zmężniały, po raz pierwszy poznał kobietę. Dlaczego kobiety w jego domowym haremie były mu obojętne, a nawet uciążliwe, dlaczego zdawało mu się tu, we Wiedniu, że kobiety są cudownym, całkowicie nieznanym gatunkiem ludzi, osobliwym rodzajem, który należało dopiero odkryć. Jego ciemno-brunatne oblicze zarumieniło się lekko, jego puls uderzał silniej, drobne krople potu wystąpiły na jego gładkim, młodzieńczym, niewinnym, niepomarszczonym czole. Szybko podniósł do czoła zieloną jedwabną chustkę. Schował ją z powrotem do głębokiej kieszeni, znajdującej się w rękawie, a jego smukłe, giętkie palce zaczęły coraz szybciej igrać małym sznurem dużych, niebieskawych pereł z Gurdi, pieszczących przegub lewej ręki. Również te chłodne kamienie, które zazwyczaj użyczały palcom chłodnego ukojenia, wydały mu się dziś gorące i promienne niepokojem. Dotychczas znał tylko kobiety nagie lub okryte: ciała i szaty. Poraz pierwszy widział nagość i zasłonę równocześnie. Suknia która, zdawało się, miała sama ochotę spaść, a jednak lgnęła do ciała: przypominało to niezamknięte, a przecież nie dające się otworzyć drzwi. Gdy panie wykonywały dyg, szach w ciągu cząstki sekundy chwytał wzrokiem nasarę piersi, a potem blask meszku pokrywającego białe plecy.

(C. d. n.)

M. M. USYSZKIN

Dlaczego sprzeciwiam się podziałowi Palestyny?

Zamieszczamy poniżej artykuł sędziwego weterana ruchu syjonistycznego, M. M. Usyszkina. Jak zawsze, tak i tym razem przez Usyszkina przemawia wspaniała tradycja wielkiego syjonizmu i dochodzi do głosu sumienie ruchu syjonistycznego. Jego poglądy są zazwyczaj wiernym odbiciem nastroju najszerszych warstw ruchu syjonistycznego. Głos Usyszkina w zasadniczej dziś dla syjonizmu sprawie jest drogowskazem a zarazem symbolem.

Kwestia podziału Palestyny na kantony lub na dwa państwa w dalszym ciągu trzyma w napięciu żydowską opinię publiczną. Wprawdzie Komitet Akcyjny powziął negatywną uchwałę wobec każdej formy podziału, ale są jeszcze wśród nas syjoniści i niesyjoniści, dla których nie wszystkie argumenty absolutnego odrzucenia projektu podziału są znane i zrozumiałe. Uważam więc za swój obowiązek odpowiednio naświetlić te argumenty.

BĄDŹMY SZCZERZY!

Ludzie „praktyczni" i ich towarzysze — „prawdziwi politycy" zapewne powiedzą: Jak można debatować nad projektem nieznanym? Jak można mówić o „państwie żydowskim", jeśli nie wiemy, czy Jerozolima będzie objęta obszarem tego państwa czy też nie, czy Haifa będzie nim objęta czy też nie, czy będzie to całe państwo czy też nie; należy zaczekać, aż wszystkie szczegóły będą znane, a wówczas będziemy mogli powiedzieć, czy zgadzamy się na ten czy ów projekt, czy też domagamy się pewnych zmian. Jest to tak logiczne, tak zrozumiałe, że każdy realista wśród nas, — a wszakże każdy uważa się za realistę, — winien stanąć na tym stanowisku. Ale są wśród nas również towarzysze, którzy wiedzą już, do czego zmierzają, lecz chcą pominąć tę kwestię milczeniem w obecnej chwili, byśmy po pewnym czasie stanęli przed „faktem dokonanym". Są tacy towarzysze, — powiadam to otwarcie, — zarówno w Palestynie jak w Londynie, i nigdy się nie zgodzę, by w tak historycznej chwili towarzysze nie byli szczerzy i nie powiedzieli otwarcie: czego się domagamy, a czemu się sprzeciwiamy. Swego czasu ugandyści nie byli szczerzy: mówili, że zmierzają do stworzenia państwa w Ugandzie jako przejścia do Palestyny. Naród żydowski odczuł tę wewnętrzną nieszczerość i żadne uchwały VI Kongresu syjonistycznego nie zostały wprowadzone w czyn. Prawdziwi ugandyści wystąpili z Organizacji Syjonistycznej i założyli organizację terytorialistyczną. Po raz drugi nie dopuścimy do takiej nieszczerości. Każdy Żyd ma prawo rozumieć problemy narodowe na swój sposób. Ale jednej rzeczy się domagam: Bądźcie szczerymi, — nie okłamujcie siebie ani innych.



„NIE!" CZY KOMPROMIS?

Kwestia podziału Palestyny nie jest dla nas nowa. Jeszcze podczas pobytu Komisji Królewskiej w Palestynie mówiono o tym półoficjalnie; nie nastąpiła jednak wtedy taka reakcja, jaka, wedle mego zdania, winna była nastąpić. Kiedy słyszymy o rzeczy, na którą nie możemy wyrazić zgody, wówczas pierwszym odruchem winno być bezwzględne: Nie! Jeśli natomiast reakcja jest taka, że zgadzamy się na rozpatrywanie tej kwestii, wówczas jest to już — kompromis. Następnie sprawa przeniosła się z Jerozolimy do Londynu i na podstawie wszystkich wiadomości, które otrzymałem i które zostały opublikowane w prasie, na podstawie prywatnych rozmów z osobami, które przybyły z Londynu dochodzę do przekonania, że kwestia podziału kraju zajmuje Komisję Królewską bardzo poważnie, poważniej, aniżeli wszystkie inne projekty. Trzeba mieć sporą dozę naiwności, by myśleć, że rząd nie wie o tym, i angielska opinia publiczna, żydowska i syjonistyczna opinia publiczna nic o tym nie wie. Wśród syjonistów w Londynie są zwolennicy i przeciwnicy, i są ludzie, którzy się wahają. Istnieje pogląd, — nie wiem o ile jest on słuszny, — że Komisja Królewska rozważa bardzo poważnie plan podziału kraju, lecz zanim poweźmie ostateczną decyzję chce wiedzieć, jaka będzie reakcja ze strony Arabów i Żydów. Pewne odłamy syjonistów zareagowały w sposób jasny — nie!, inne zaś milczą. Reakcję negatywną reprezentuje organizacja Syjonistyczna i A. C. Milczenie oznaczałoby, że A. C. liczy się poważnie z tym projektem, lecz oczekuje szczegółów. Innego wytłumaczenia nie ma.

SKOŃCZYĆ Z MILCZENIEM.

Najtęższe umysły w Komisji Królewskiej i w Urzędzie Kolonialnym rozumieją jedno: Jeśli powiada się narodowi żydowskiemu: To i to zamierzamy uczynić, a on milczy, jest to oznaką, że nie traktuje rzeczy zbyt tragicznie. Jaką bezprzykładną energię wykazała Egzekutywa syjonistyczna, walcząc przeciw wstrzymaniu aliji, i akcja jej była uwieńczona powodzeniem. Jak wielką energię wykazała w walce przeciw ograniczeniu szedulu; nie udało się, ale okazała światu swą siłę. Ile wysiłków poświęciła Organizacja Syjonistyczna walce przeciw Radzie Ustawodawczej — i wysiłki jej uwieńczone były pomyślnym rezultatem. Wynika z tego: Jeśli pojawi się jakiś projekt, na który nie można się zgodzić i następuje odpowiednia reakcja, nie czeka się na wyjaśnienia. Ale przed nami stoi kwestia o pierwszorzędnym znaczeniu, a nagle zalega cisza. Dlatego też powiadam: Jeśli istnieje jakakolwiek nadzieja na zwycięstwo w walce przeciw podziałowi kraju, wówczas należy to uczynić jeszcze przed wyrokiem Komisji Królewskiej. Nie wiem, czy akcja nasza będzie uwieńczona powodzeniem. W walce między Jakubem a Ezawem, zwycięzcą pozostaje w większości wypadków Ezaw, a nie Jakub. Wiem jednak również, że naród żydowski i Organizacja Syjon. i reprezentujący ją Komitet Akcyjny winni natychmiast powiedzieć, co sądzą o tym projekcie, a niezdecydowane stanowisko będzie grzechem nie do odkupienia.

Z CZYM PRZYJŚĆ NA KONGRES?

I jeszcze jedno: Zbliża się Kongres Syj. i muszę wiedzieć przed Kongresem, w jakim kierunku należy prowadzić wybory kongresowe, czy pod hasłem: za podziałem kraju lub przeciw. A wówczas cały Kongres wyrazi swe zdanie w tej kwestii, a nie będą to przypadkowo wybrani delegaci, bez z góry ustalonego stanowiska w sprawie najżywotniejszych naszych interesów. Delegaci, wybrani pod tym hasłem powezmą decyzję o przyszłym losie narodu żydowskiego.

Głównym zadaniem tych ludzi, którzy uważają podział Palestyny za likwidację nadziei narodu, jest wyjazd do golusu w przeciągu najbliższych miesięcy, by prowadzić propagandę przeciw projektowi podziału. Żywię nadzieję, że wyborca syjonistyczny to zrozumie.

RACZEJ KANTONY NIŻ PAŃSTWO.

A obecnie przystępuję do sedna rzeczy. Dlaczego sprzeciwiam się projektowi podziału kraju w jakiejkolwiek bądź formie? Nie będę mówił o kantonizacji. Wszyscy sprzeciwiają się podziałowi kraju na kantony. Ale powiem, co będzie się wydawało paradoksalne, w co jednak wierzę: Jeśli wyłonią się dwa projekty, — dwa państwa lub kantony, — wówczas wybiorę raczej tę drugą formę. Naród żydowski śnił w przeciągu dwóch tysięcy lat, wierzył i modlił się nie o państwo żydowskie, lecz o „kibuc galujot" w swej historycznej ojczyźnie. Nie będę analizował szczegółów problemu królestwa Dawidowego, którego jestem zwolennikiem, lecz wszystkie części kraju są dla mnie święte, a Jerozolima — największą świętością.

FUNDAMENT BYTU NARODU.

Kiedy Żyd wyobrażał sobie w czasach prześladowań przyszłość narodu, myślał o całym narodzie w Palestynie. To dodawało mu sił w ciągu dwóch tysięcy lat ucisku. Wiem, że w przeciągu dwóch tysięcy lat nie osiągnęliśmy niemal nic z punktu widzenia politycznego, ale lud żydowski wierzy, i nigdzie nie ma ani jednego dokumentu, że rezygnujemy z jakiejkolwiek połaci kraju. Kiedy nadszedł okres t. zw. żydostwa reformowanego, i jej zwolennicy wy-

kreślili Syjon i Jerozolimę ze swego modlitewnika, nie osiągnęli nic i obecnie nie posiadają żadnego znaczenia. To był fundament bytu całego narodu. Rozumiem, że dzisiaj Anglicy są od nas silniejsi i mogą postąpić, jak im się żywnie podoba. Nie tylko mogą przyznać nam jedynie część kraju, lecz mogą nawet nakazać jiszuwowi opuścić Palestynę: wszakże był już fakt wygnania ze Smyrny wszystkich Greków. Także Rzymianie nas stąd wygnali. Ale to nic nie znaczy. Co innego, jeśli dzieje się to za naszą zgodą, co innego zaś, jeśli wbrew naszej woli. Oto rzecz zasadnicza.

ZA NASZĄ, CZY NIE ZA NASZĄ ZGODĄ.

Jeśli stanie się to za naszą zgodą, wówczas popełniamy zdradę na wszystkich nadziejach narodu. Jeśli natomiast stanie się to bez naszej zgody, to wszakże wiele rzeczy dokonało się w naszych dziejach bez naszej zgody, — inkwizycja, pogromy w Rosji i w innych krajach odbyły się bez naszej zgody, — ale wówczas ne popełniamy zdrady wobec ideałów narodowych i dlatego musimy wiedzieć, na co wyrażamy zgodę. Naród żydowski nie posiada ani artylerii, ani floty. Nawet budowa portu tel awiwskiego nie została jeszcze ukończona. Nie posiadamy fizycznej siły w dostatecznej mierze, by bronić się przed atakami Arabów. Ale posiadamy natomiast inną siłę i dzięki niej zwyciężymy. Jest nią nasza prawda o przyszłości naszego ludu i o jego nadziejach. Kiedy Synhedrion żydowski w Paryżu za czasów Napoleona kłamliwie zadeklarował, że Paryż jest naszą Jerozolimą, to konsekwencją tej deklaracji była krańcowa asymilacja niektórych odłamów narodu żydowskiego. **My musimy kroczyć drogą prawdy i dlatego musimy oświadczyć opinii angielskiej i genewskiej, a przede wszystkim narodowi arabskiemu, że nie zrezygnujemy, ani dziś, ani jutro, ani nigdy, z żadnej piędzi naszego historycznego kraju.**

„WĄTPIĘ CZY NAS ZMUSZĄ".

A jeśli zapytacie: Co się stanie, jeżeli Arabowie zgodzą się na podział kraju, na dwa państwa a Anglicy zmuszą nas do przyjęcia tego. — Odpowiem: wątpię bardzo, czy potrafią nas zmusić. Jeśli natomiast podział kraju nastąpi za naszą zgodą, a wy oświadczycie jasno i wyraźnie: tak, zadawalamy się tą lub ową częścią Palestyny, — wówczas istnieją tylko dwie alternatywy: albo okłamujecie naród żydowski, albo okłamujecie naród arabski, — ale spokoju nie zapewnicie tymi kłamstwami. Ktoś z umiarkowanych wśród nas powiedział: „O całej tej kwestii można mówić dopiero wówczas, jeśli Arabowie wyrażą na nią swą zgodę'. Zrozumiał on, że jeśli chcemy zapewnić ład i porządek, by móc pracować, to przede wszystkim jest rzeczą konieczną, by naród, który zwalczał nas w przeciągu 20 lat, wyraził zgodę na podział. A jeśli nie? — Wynikną z tego konsekwencje takie, jakie wynikły po deklaracji Balfoura, której naród arabski nie chce uznać.

Oto moje zasadnicze stanowisko. Jeśli przedstawiają mi taki projekt, nie wchodzę w szczegóły. Dla mnie nie jest on do przyjęcia. Prochy naszych ojców nie znajdą spokoju w swych grobach, jeśli zdradzimy nasze ideały.

ROMANTYK O PRAKTYCZNOŚCI.

Ale wszakże są wśród nas ludzie praktyczni i czymże jest dla nich cała moja romantyka, cała prawda historyczna i wszystkie inne okoliczności, o których wielu już zapomniało. Będę mówił obecnie ich językiem.

Czymże jest strona praktyczna? Państwo żydowskie! Ne ma państwa żydowskiego, nie ma państwa arabskiego, są jedynie państwa o większości obywateli. Jeśli utworzycie państwo żydowskie w Tel Awiwie, będziecie mieli państwo żydowskie. Tam będzie nie tylko większość żydowska, lecz większość stuprocentowa. Jeśli dziś ogłosicie państwo żydowskie w Nablus będzie to absurdem, ponieważ tam mieszkają Arabowie w stu procentach. A jeśli utworzycie to państwo, o którym mówicie, zapewne będziecie chcieli, by objęło ono maksimum obszarów. W tym maksimum będzie obecnie albo większość arabska lub około 40 do 50% Arabów. Liczba Żydów, — nie biorąc w rachubę Jerozolimy i Haify, — wynosić będzie ćwierć miliona, lub co najwyżej 300.000, a państwo to wedle projektu ma obejmować przeszło 300.000 Arabów. A więc państwo żydowskie posiadać będzie, może, większość arabską lub „fifty-fifty".

(Dokończenie w następnym numerze.)

Co właściwie powiedział kardynał Mundelein?

Mowa kardynała amerykańskiego Mundeleina odbiła się głośnym echem na całym świecie. Dokładnego tekstu przemówienia kardynała chicagowskiego prasa niemiecka nie podała, zadowalając się ordynarnymi na paściami na dostojnika kościelnego za to, że śmiał powiedzieć, prawdę. Warto więc z przemówienia kardynała Mundeleina przytoczyć jeden fragment, który najlepiej charakteryzuje stanowisko opinii amerykańskiej wobec Trzeciej Rzeszy.

M. in. kardynał Mundelein oświadczył, że przeciętny Amerykanin nie rozumie, dlaczego w Trzeciej Rzeszy nie podwyższa się płac roboczych chociaż ceny produktów wciąż idą w górę. Kardynał pyta się, jak to można zrozumieć i odpowiada:

„Zrozumielibyśmy to, jeśli byśmy żyli w kraju, gdzie co druga osoba jest szpiegiem rządowym, gdzie władza konfiskuje bez wyroków sądowych książki i dokumenty prywatne, gdzie ojciec nie może wychować swe go syna w obawie, że ten go zadenuncjuje i narazi na więzienie, gdzie konfiskuje się i sprzedaje oszczędności obywateli, by w ten sposób uzyskać rezerwy złota, gdzie otwiera się listy prywatne jak to podczas wojny się działo z korespondencją obywateli państw wrogich, gdzie młode dziewczęta wy rywa się z rodziny i wychowuje się w obozach pracy razem z wyrzutkami ulicy, gdzie kandydatów życia zakonnego posyła się nie tylko do obozów pracy, lecz do obozów przeszkolenia wojskowego. Nigdy kościół nie był w Niemczech tak bezbronny jak teraz, nawet w epoce Kulturkampfu. Wówczas miał swoją partię centrową w parlamencie, miał swoich wodzów świeckich i duchownych, miał swoją prasę katolicką. Dziś kościół jest niemy; gdy biskupi się odzywają, zagłusza ich hałas straszliwej propagandy rządowej. Możemy kościołowi katolickiemu pomóc tylko w ten sposób, że wyrazimy mu w tym właśnie momencie prześladowań wyrazy naszej otwartej sympatii".

Z tym stanowiskiem kardynała Mundeleina solidaryzuje się cała a więc i niekatolicka amerykańska opinia publiczna.

Niesamowity bilans wojny bratobójczej

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Paryż, 11. 6. (z). U progu 48.tygodnia hiszpańskiej wojny domowej krążą następujące nieoficjalne cyfry o kosztach i stratach wojennych:

Ogółem poległo ponad 300.000 osób, przypuszczalnie 350.000, z czego na straty na froncie przypada 100 do 130.000 żołnierzy, a reszta obejmuje ofiary licznych zamachów politycznych, mordów, masowych egzekucyj na mocy wyroków doraźnych i t. p., co do których wszelkie obliczenia są pobieżne, ze względu na brak oficjalnych danych.

Ogólne koszta wojny wyrażają się kwotą ponad 20 miliardów pesetów, odpowiadającą 10-krotnym rezerwom złota Hiszpanii przed rewolucją. Cyfra ta uwydatnia się należycie na tle poniższych danych: eksport i import Hiszpanii w ostatnim roku przed rewolucją wynosił 1 i pół miliarda pesetów, rezerwa złota 2.2 miliarda, a obieg banknotów 3,371 milionów pesetów. Finansowanie wojny pochłania tygodniowo pół miliarda pesetów. Rząd walencki obciąża zapasy złota hipotecznie, lub czerpie z nich bezpośrednio. Nacjonaliści eksploatują pokłady miedzi, rtęci i innych kruszczów w zamian za dostawy materiału wojennego.

Z 46 prowincyj 17 zamieniło się w nieużytki. Przed wybuchem wojny było 90 procent ziemi uprawnej, obecnie uprawia się zaledwie 40 proc. Liczba 13 i pół miliona bydła zdziesiątkowana została do 1 miliona. Produkcja buraków cukrowych spadła do jednej trzeciej normalnej sumy, mianowicie do 300.000 tonn, a zbiory pszenicy dadzą zaledwie 3 miliony tonn, w porównaniu z 5 milionami w roku ubiegłym.

Inicjatywa pokojowa gen. Franca

Paryż, 11. 6. (z). Jak się dowiaduje „Oeuvre", w Berlinie czynione są usilne zabiegi w kierunku nakłonienia gen. Franco do ofensywy pokojowej. Wyrażany jest pogląd, że szanse gen. Franco poprawiłyby się, gdyby wystąpił jako pierwszy z propozycją „humanitarności" w wojnie domowej. Później miałby wystąpić z inicjatywą utworzenia strefy neutralnej, a wreszcie z planem urządzenia plebiscytu. W ten sposób dałby on rządom mocarstw europejskich możność uznania centrali nacjonalistów hiszpańskich za legalnego rządu.

Za kulisami pozostałby układ gen. Franco z firmami włoskimi i niemieckimi, mogący wejść w życie dopiero po pewnym uspokojeniu. Chodzi o wymianę kruszczów hiszpańskich na włoskie i niemieckie wyroby przemysłowe.

LITERATURA ∞ SZTUKA ∞ NAUKA

JULIUSZ FELDHORN

DO KRESÓW NOCY

O tece autolitografii Wilhelma Wachtla pt. „Pożegnanie z Golusem"

Wobec sztuki Wilhelma Wachtla trudno mi przybrać postawę „krytyka" czy „recenzenta". Z jego obrazami związałem się emocjonalnie wtedy jeszcze, gdy nie stać mnie było na zimny krytycyzm, tylko na bezpośrednie odczuwanie. Lilien i Wachtel opowiedzieli mi w dzieciństwie więcej o cierpiącym żydostwie, aniżeli dziesiątki książek, które się chłonie myślą; Lillien i Wachtel przemawiali obrazami — wprost do serca. To też kiedy biorę do ręki tekę litograficzną Wachtla „Pożegnanie z Golusem", opływa mnie raz jeszcze owo dawne, przedestetyczne, głębokie wzruszenie, w którym drzemie pamięć pierwszej młodości i pierwszego zamyślenia nad reprodukcjami „Wygnańców" czy „Wiecznych wędrowców". Nie pozbędę się już tego wzruszenia, które napędza łzy do oczu i w zbiorze plansz widzieć, każe przede wszystkim nastrojowy, liryczny pomnik cierpień duszy żydowskiej. Niech inni ostrym skalpelem przetną każdą kreskę i rys każdy, niech posegregują i w ramy własnych znikomych teoryj wtłoczą dzieło i mistrza. Ja chciałbym stanąć przed nim raz jeszcze jak uczeń, i chłonąć to co mi mówić będą jego dzieła, i pozwolić, by mnie za rękę prowadził do najdalszych kresów nocy golusowej aż tam gdzie się świt zaczyna.

Wachtel pozostanie dla mnie wychowawcą i nauczycielem dzięki treści swych obrazów. Nie chcę tym samym umniejszać formalnych wartości jego dzieł. Przyznają po prostu, że w tej chwili o tych walorach — mówić nie potrafię.

Snuje mi się opowieść podniosła i smutna, której rozdziałami są pojedyncze plansze teki Wachtla. A zaczyna się opowieść od dziwnie tęsknego obrazu: Przed oknem domku w małym miasteczku staje cień człowieka. Cień przybłąkany niewiadomo skąd, w zarysach ledwie widoczny wśród zmierzchowego mroku. Strój epoki romantyzmu, cylinder i laseczka znamionują wielkomiejskiego modnisia, artystyczna wiecha włosów otacza głowę, pochylony kark, bezwładne ramiona mówią chyba o smutku głębokim. A tam, za okienkiem, kilka promieni światła. Płoną świece sobotnie. Matka pochyla się nad nimi w błogosławieństwie. Dłonie zasłaniają twarz — modli się czy płacze? Kim jest ów samotny „Przechodzień"? Może to syn marnotrawny wraca do rodzinnego domu? A może to jakiś na bezdrożach asymilacji zgubiony i do ciszy piątkowego wieczoru tęskniący — Henryk Heine? Czy otworzy się jak sezam wątła drewniana ściana, aby przechodzień wejść mógł w ciepły krąg światła sobotnich świec, dostąpić szczęścia błogosławiących dłoni? („Sobotnie świece").

Przed oknem mrok i chłód, za oknem ciepło domowego ogniska — oto pierwsza para obrazów, nad którymi spędzić można niejedną godzinę w zamyśleniu. A potem oddalamy się, ogarniamy szersze znacznie horyzonty. Okno i cień przed nim stają się fragmentem. Wyrasta przed nami architekturą jakże świetnie naszkicowaną całe „Miasteczko w sobotni wieczór". W krętej ulicy, na podwórkach, ganeczkach, u podsieni zbiorowisko postaci. Nie spieszą się, zdążają powoli, z godnością. Kobiety siedzą przed domkami z założonymi rękoma. Skupiony, świąteczny spokój przysiadł u pochyłych dachów. Nie skusi nikogo droga wiodąca w dal, ku wysokiemu, ledwie u szczytów obrazu zaznaczonemu horyzontowi, gdzie gasną ostatnie zorze. Na pierwszym planie mrok. Nie zapalono jeszcze krzywej latarni naftowej. Pnie się ku górze gałęźmi drzewo bezlistne... Na porytej koleinami, błotnistej drodze kilku obserwatorów. Outsiderzy. Swoi czy obcy?

Na razie — pogłębia się wrażenie spokoju i ciszy. Oto „Wieczór sederowy". Pod szerokim, łagodnym sklepieniem świecznik jarzący. Niżej krąg postaci skupionych dokoła stołu w zwartym kolisku. Ktoś podnosi kielich, ktoś otwiera drzwi. Wszystko zamarło w oczekiwaniu. Naprzeciw, z rękoma wyciągniętymi podnosi się z fotelu starzec, ojciec rodziny. On widzi — widzi to, czego inni oczekują, przeczuwają w pobożnym schyleniu głów, z wzrokiem biegnącym ku ramie otwartych drzwi. Tam na progu, w białej, powłóczystej szacie, z laską pielgrzymią w dłoni — stanął prorok Eliasz. W krąg rodziny wpada powiew wieczności, przenikliwy szept zaświatów; przeszłość przedwieczna i teraźniejszość schodząca do grobu podpierają dwa krańce sklepiennego łuku.

Ku przyszłości wybiega myśl „Sobotniej idylli". Na trawie zasiadła grupka młodzieży. Chłopcy i dziewczęta. Jeden czyta książkę, inni słuchają. Słuchają różnie. Ten łowi słowa patrząc przez ramię czytającego, tamta patrzy w jeden punkt, ów wsłuchuje się, pozornie zajęty czym innym. Ktoś oderwał się od grupy; zżyma się, oparty o ścianą, jakby buntował się przeciw treści książki. A jednak ukradkiem nastawia ucha; i on chciałby usłyszeć. Jakież to głosy ze świata kuszą spokojną młodzież miasteczka? Może niosą im wielkie idee oświecenia, sprawiedliwości i kultury. Czy to już świt, czy tylko złuda mamiąca? Obok rośnie drzewo rosochate, przygięte, wciąż jeszcze bezlistne. Z drugiej strony szary mur z ciemnym wycięciem okna. Na zimnym murze delikatne, ledwie rozkwitłe listki dzikiej róży. Młodzież i książka. Wiosna.

A może czytają o tym co było, o wielkim morzu cierpień swego narodu? Wypływamy na to morze w obrazie następnym („Żółta łata"). Świat zacieśnił się do murów ghetta. Nad nim ciężar przypór, ganków kamiennych i pomostów. Skądś zdala przybłąkany promień światła. Na głucho zawarte okienka, zaryglowane drzwi. Do drzwi kołace Żyd. Ciało wygięte w przerażeniu, na ramieniu symbol hańby, żółta łata. Otwórzcie! Zza rogu przecznicy wysuwają się chichocące cienie. Prześladowcy — prawdziwi czy urojeni? Symbole grozy i strachu, majaki senne mózgu przywalonego trwogą. Otwórzcie! Nad bramą uchyla się okno. Wyziera twarz, ręka trwożliwa i ostrożna. Kto tam? Ciało kołacącego przywarło do ścian, jakby chciał wtopić się w nie i zniknąć. Tylko głowa odrzucona w tył gwałtownym ruchem, tragiczna głowa poorana zmarszczkami, głowa przerażonego starca.

I to jeszcze — „Dysputa". Rabin i mnich, jak z wiersza Heinego. Dowodzą. W wyrazie twarzy znać pracowity wysiłek mózgów. Ale mnich oparł łokieć o księgę i wywija dłonią w powietrzu szeroko, zamaszyście. Żyd położył palce na literach Pisma — czeka. Mnich zapala się w ognistej perorze. Żyd uśmiecha się z lekką ironią i spokojem twardej logiki. Mnich ma oczy władcze, groźne i silny, mocny przygarstek. Żyd ma wygięte plecy, wzrok sprytny i wąskie, bezsilne, długie palce. To pewna, dyskusja między tymi dwoma pozostanie na zawsze jałowa i płonna. A jej wyniki?

Niegdyś i dziś — i jak długo jeszcze — wynikł te same. Następuje cierpienia żydowskiego szczyt pierwszy — „Wygnańcy". Pod ołowianym niebem grupa wychodźców. Starzec, kobiety, dzieci. Widziałem kiedyś te tragiczne twarze, te ruchy rąk i zarysy postaci wyrażające samą skrystalizowaną rozpacz. O tak, widziałem, i to nie tylko na obrazie olejnym Wachtla, którego transpozycją jest litograficzna plansza. Widziałem w roku 1937 i w 1933 i w 1920 i w 1918 w azylu na Wolnicy i w 1914 na dworcu pełno pociągów jadących w głąb Austrii i w 1908 i w 1905 wyłaniają mi się z mgły najwcześniejszego dzieciństwa uchodźcy z Rosji. Znam ich, tych załamujących ręce, tych płaczących głośno i tych bez skargi; stałem przed nimi nieraz bezsilny wobec ich nieszczęścia, do głębi zawstydzony tym wszystkim, czym los mój był od ich losu lepszy, narazie, tymczasowo lepszy. Gdybyż ten obraz wrazić w pamięć wszystkim obojętnym, wszystkim używającym życia w złudnej pewności pełnej kiesy — zaprowadzić ich na to dno, w pamięć wbić, w serca wsączyć ową najgłębszą noc nędzy żydowskiej przez Wachtla w kształty żywe zaklętą! Może byłoby wtedy między nami mniej zła i obojętności dla losu najbliższych.

A teraz cierpień i nędzy szczyt drugi. Dwie plansze — „W oczekiwaniu pogromu" i „Chrystus". Obraz pierwszy jest ekspozycją tragedii. Front domku. Zasłonięte szczelnie okno. Kobieta otwiera drzwi. Szerokim gestem rozpaczliwego pośpiechu przywołuje starca. Sukni jej trzyma się dziecko. Kiedy powolny, drżący starzec zbliży się wreszcie i zniknie za drzwiami po ciężkiej, wlokącej się w nieskończoność chwili, zatrzasną się rygle i dom zapadnie w straszliwe oczekiwanie. Na zewnątrz zostaną, drzwi piersiami własnymi zasłonią — trzej mężczyźni, może trzej bracia. Dwaj proletariusze zbrojni w siekierę i kij, a z boku trzeci, inteligent, z gołymi pięściami. Ach, ten inteligent w rozchełstanej koszuli i krawatce, przeciwstawiony tamtym obydwu, wątły, i jakże samotny. Ich twarze wyrażają gotowość na wszystko, skupienie obronne, jego twarz prócz tego jeszcze cierpienie ducha. I, o dziwo, oni właśnie zasłaniają sobą bezsilną grupę starca, kobiety i dziecka — on zaś wypełnia oślepłą ramę okna, które miało być oknem na świat...

Obok — akt ostatni. Na ulicy zasłanej gruzami siedzi grupa pogromionych. Zniszczone, spalone domki przypadły do ziemi. Starzec w śmiertelnej koszuli zmawia modlitwę za umarłych. Inni zda się nie cierpią; w maskach ich twarzy drzemie jakby jakieś zamyślenie. Środkiem, wąską ścieżyną między ruinami kroczy Chrystus. Krwawią stygmaty, jakby rany dopiero co zadano. Pochyla się powiewna postać pod ciężkim brzemieniem. W Jego żydowskiej, arcyżydowskiej twarzy zbiegł się cały ból; drży w opuszczonych powiekach, w beznadziejnym geście rąk. Tworzy się w nich i łka jakieś wielkie, wieczne pytanie, na które wieki całe odpowiedzi dać nie mogły. Więc tylko suną lekkie stopy po miejscu pogromu, w bieli rozwiewa się symbol cierpienia — O a jedyny solidarny i braterski.

Do tych obrazów przybył nowy, uderzający aktualnością myśli. Inwalida bez nogi, Żyd w

---

Jicchak Lamdan

OJCZYZNA

Z oryginału hebrajskiego przełożył: Perec Nowomiast

Zatrzyjcie me ślady na zawsze, wichury!
A świat niech zatrzaśnie podwoje swych wrót!
*Jak Choni *) błagalnie zapatrzę się w chmury,*
Aż z kręgu mnie wyrwie ojczyzny mej cud!

Podetnij me skrzydła mocarne, o Boże
I przytrocz mą duszę rogatą do skał!!
Przed sobą — piorunny — mnie ugnij w pokorze,
By dźwięk mej ojczyzny na wargach mych drżał!

W me ciało sprażone wciąż wżeraj się bólem
Hej, ziemio płonąca! — w krąg piachy i żar...
W ognistym oddechu Chamsinów się skulę
I przyjmę skruszony, ojczyzno, twój dar.

Jak ostrym lemieszem w ugornym zagonie,
Tak żarem przeoraj wczorajszy mój dzień —
Aż deszcz się rozperli i rosą zadzwoni,
A ciało znużone oskrzydli twój cień...

*) Legendarny „Choni Ham'agel", który podczas posuchy zakreślił — jak głosi legenda — koło i, stanąwszy w jego środku, nie opuszczając swego miejsca tak długo i gorliwie zanosił modły do nieba, aż zgodnie z jego życzeniem spadł upragniony deszcz (Miszna Taanit 19a). Przyp. tłum.

stroju niemieckiego żołnierza. Na piersi wstęga żelaznego krzyża. Zapadłe policzki, zaciśnięte wargi, oczy... W tych oczach mieści się treść obrazu żywa i przejmująca. Dno tragedii żydostwa męką moralną poparte i przypieczętowane katastrofą wszystkich wiar życiowych. Pytanie: „Dla kogo?“

Doszliśmy do kresów nocy. A teraz — cud. Wachtel wyprowadza nas z głębin tak pewną ręką, jakby rozsuwał czarną kotarę. To plansza ostatnia — tytułowa dla całości. Drogą w światło, drogą pod górę ciągnie parami młodzież. W szyku prawie żołnierskim, z plecakami, w sportowej odzieży. Daleka przed nimi droga. Idą ku lepszemu jutru, z wizją wolności w oczach. Ramiona pęcznieją siłą, usta nabrzmiewają pieśnią. Niektórzy odwracają głowy. Za nimi został cmentarz, na którym nawet kamieniom nagrobnym ciasno, od wrót cmentarnych żegna ich pokolenie pozostające, pokolenie schodzące do grobu. A droga woła, droga wzywa. Odchodzą z pieśnią na ustach. Znamy tę pieśń, na innych, własnych wykwitłą rozłogach. To ich hasło, to ich „pożegnanie z Golusem“.

Kończy się powieść przez Wilhelma Wachtla w kształty widome zaklęta, a powtórzona tu nieudolnie dla tych, którym słów jeszcze do zrozumienia kształtów potrzeba. Chciałbym, by opowieść tę w i d z i e ć, a nie czytać tylko mogła młodzież nasza ku przyszłości zmierzająca, aby ludzie starsi, których serca przysypała popiołem codzienna walka, drobnostkowy trud i szara troska, odświeżyli w niej przygasłe przedwcześnie uczucia. Teka Wachtla winna stać się tym dla żydów, czym dla społeczeństwa polskiego była w dawnych latach „Polonia“ Grottgera; rachunkiem ran, żywą historią bliskiej przeszłości i świadomym źródłem mocy. A może czymś więcej jeszcze — może, wkrótce, zamkniętą kartą dziejów naszych. „Pożegnanie“ Wachtla pozwala żywić nadzieję, że prześle nam równie piękne „Powitanie“ stamtąd, dokąd dąży jego młodzież. Cykl „Golusu“ domaga się uzupełnienia. Może będzie nim radosna, pełna słońca „Geula“. Tej nowej wiosny życzę Wilhelmowi Wachtlowi. I jeśli wolno mi będzie kiedyś o niej pisać, chciałbym to czynić znów w postawie ucznia, nie krytyka, sercem, nie tylko rozsądkiem. Oto sposób najwłaściwszy, skoro Wachtel do serc naszych, przede wszystkim przemawia i serca zdobywa.

—<>—

Polityczna tendencja w malarstwie

Wystawa Plastyków Warszawskich **urządzona przez TUR.**

W lokalu Związku Zawodowego Kolejarzy (Warszawska 17) umieściła swoje eksponaty grupa Plastyków Warszawskich, którzy w swoim programie wysuwają postulat sztuki tematowej, charakterystyki całej współczesnej rzeczywistości z punktu widzenia świata pracy, walki z zasadą „sztuki dla sztuki”, oraz dążenia do „jak najszerzej pojętego realizmu”. Zaznaczona w programie sprzeczność pomiędzy tematyzmem, a „sztuką dla sztuki” w samej wystawie wyostrza się do sprzeczności między tematem, a zaniedbaną stroną formalną. Jak bardzo drugorzędnie ta ostatnia jest traktowana, świadczy już choćby ten fakt, że grupa nie posiada charakteru ściśle plastycznego, a jej wystawa obejmuje zarówno fotomontaże, jak i karykatury, opublikowane już przedtem w pismach satyrycznych. Tak pojęta wystawa, wolna od zakusów plastycznych spełniłaby swoje zadanie bardzo dobrze. Fotomontaż bowiem i karykatura stanowią dwa bieguny tej sztuki, która może zachować najściślejszy związek z bieżącą rzeczywistością dnia i uwydatnić panujące w niej sprzeczności. Fotomontaż — przez mądre i podstępne konfrontowanie wycinków fotograficznych, owej „daktyloskopii zdarzeń”, — karykatura zaś przez ostry retusz śmiechu, przesady i odkształceń, które odskakują od prawdy poto, by ją tym mocniej wyjaskrawić...

Pierwszy ze wspomnianych gatunków, reprezentowany na wystawie przez **M. Bermana**, a drugi — przez **Fr. Pareckiego** i częściowo przez **I. Tynowickiego**, dają też najcelowsze rezultaty. Soczewka fotograficzna — w zasadzie — nie miesza się do polityki. Ale skoro się umieści figurynkę Czang Kai Szeka w napoleońskiej pozie, na tle dużych spodni, wytwornych i typowych dla miarodajnej zachodniej dyplomacji, — albo gdy pokaże się w odpowiednim momencie i proporcji „die Tripplalianz” Stahremberg, Fey, Dollfuss lub w końcu — skonfrontuje się tezę Marinettiego o odmładzaniu ciała mężczyzny przez wojnę, z „foto graficzną prawdą” — wówczas zdjęcie właśnie urasta do dokumentu, a jego obojętna rzeczowość ustępuje ostrej i celnej poincie.

Karykatura Pareckiego jest mądra, pomysłowa, linia jego trafna i oszczędna, kładąca odpowiedni nacisk na to co istotne. **I. Tynowicki**, który pod wpływem pewnych niemieckich wzorów graficznych, popada w stylizatorskie krąglizny, umie jednak w pewnych motywach satyrycznych znaleźć dla tych krągłości lepszy sens (np. w krągłych głowach wiesiełców... lub w obrębie krągłych kształtów armatnich):

Na bezdroża schodzi malarstwo **Bronisława Linkego**. Jest to jakaś „szukalszczyzna na lewym biegunie”. A więc znowu naczynia, które wybałuszają oczy, wstęgi, które się kończą rękami, i inne dermatologiczne okropności. Linke posuwa się tu zbyt daleko. Pragnie, by każdy obrzęk i krostka, każda plama lub wystrzaszone oko, — poszły na rachunek fałszywego systemu społecznego. Ale to jest fałszywy system satyry. Bo ta groza raczej nuży, a te zniekształcenia pozostają tylko w kręgu kliniki. Trzeba być ostrożnym z wielkimi porównaniami, ale pamiętajmy do jakiej potęgi grozy dochodzą tragiczne groteski Goyi, i to dlatego, że obok głęboko wstrząśniętego uczucia, przywiązane były do rzeczywistego podłoża hiszpańskiego ludu, jego typu, jego środowiska, obyczaju i wyobraźni. U Linkego (si parva cum magnis...) nie ma właśnie elementów prawdy, ani w kolorze, ani w kompozycji, ani nawet w poszczególnych elementach, skoro jakaś muszla może na nas lada chwila wybałuszyć oczy, a statyf — chwycić nas za szyję...

Zygm. Bobowski daje rysunki realistyczne, w których usiłuje z robociarskiego stroju i ruchu wysnuć odrębną formę. Założenie ciekawe, ale nacisk tematu odrywa go od pełniejszej jego realizacji.

H. W.

Kilka słów o spuściźnie błp. Andy Eker

Leżą przede mną trzy tomiki przedwcześnie zmarłej poetki, Andy Eker. Rzecz jasna, że budzą one moc smutnych refleksyj i rozmyślań. Obok tych trzech leży czwarty. Jestto, tak pieczołowicie pod opieką wówczas jeszcze żyjącej poetki wydany zbiorek wierszy p. t. „na cienkiej strunie“. Pierwsza książka, a właściwie ostatnia, bo najbardziej dojrzała. Obecnie z pietyzmem przez rodziców poetki wydany tomik „Melodia chwili“ *) — zawiera przeważnie młodociane utwory poetki. Poetka nie włączyła żadnego z nich do swego pierwszego zbiorku, kierując się trafnym instynktem poetyckim.

Atmosfera „Melodii chwili“ jest bliźniaczo podobna do atmosfery, jaką wdychamy czytając „Na Cienkiej Strunie“. Wiersze, zawarte w obu tomikach tchną bezpośredniością, świeżością, są w równej mierze nasycone rozlewnym „ekerowskim“ liryzmem. Ten rozlewny liryzm od pierwszej chwili stanowił poważne niebezpieczeństwo dla twórczości poetki. Był on rezultatem ogromnej wrażliwości poetki na wszelakie zewnętrzne objawy cechy zresztą niezmiernie dodatniej, podstawowego warunku każdej poetyckiej twórczości. Ta wrażliwość, ujęta mocno w karby, dawała niekiedy bardzo dobre rezultaty. Świadczą o tym liczne wiersze, nie wszystkie, zebrane w tomiku „Na Cienkiej Strunie“ n. p. „Mój uśmiech“, „Latarnicy“, „Wieczór w Tel-Awiw“ i inne.

Jest rzecz samo prze się zrozumiała, że w początkach trudnej twórczości poetyckiej wezbrany liryzm przełamywał zapory i płynął obficie, często zbyt obficie. Drugą cechą, charakteryzującą twórczość Andy Eker jest niezmiernie bogate słownictwo. Autorka posługuje się nim z wspaniałomyślną rozrzutnością. Nie wystarcza, że zatoka jest błękitna, jest ona jeszcze „lazurowa, błękitno-sina, szafirowa, modro-przejrzysta“. Ale przytoczony przezemnie przykład daje niezmiernie blade wyobrażenie o bogactwie stylu Andy Eker.

I tu znów ogarnia nas smutek. Jakąż pomocą poetce w jej dalszym rozwoju byłoby to bogactwo stylu. A jak niezwykle ciekawy i niewątpliwy byłby postęp, o tym wie każdy kto przeczytał i porównał te dwa tomiki poezji. Wady i słabizny pierwszych utworów Ekerówny znajdujemy również, choć rzadziej w tomiku „Na Cienkiej Strunie“, ale zato zalety ostatnich wierszy poetki odnajdziemy bez trudu w „Melodji chwili“. Tu i ówdzie prześliczny zwrot, dobrze związana zwrotka, a często i całe wiersze. Jak szczery i pełny prawdziwej poezji jest wiersz o „słońcu, które na gapę jedzie tramwajem“, które nagle wyskoczyło i prysnęło blaskiem wszędzie chociaż wie, że jest wzbronione wyskakiwanie w pełnym pędzie“.

Co kilka stronic napotykamy wiersze, które świadczą o wielkim talencie poetyckim Andy Eker. Wobec tych niezwykle subtelnych, gamą najrozmaitszych tonów mieniących się wierszy nikną liczne niedociągnięcia pozostałych.

Równie subtelne są pozostałe dwa zbiorki „Słoneczny światek“ i „Ojców Dzieje“. „Słoneczny światek“ jest książką, która zasługuje na jaknajwiększą ilość małych czytelników. Obok wielu wesołych i pełnych fantazji wierszy, z których najbardziej mi się podobał „Jak bazie dostały futerka“, są i opowiadania, może nieco stylistycznie trudne, ale miłe.

Nierównie poważniejszą książką dla dzieci są „Dzieje Ojców“. Autorka podjęła się dość trudnego zadania. „Dzieje Ojców“ to już książka dydaktyczna. Jest rzeczą niezmiernie trudną w kilku wierszykach i opowiadaniach podać i uprzystępnić dzieciom syjonizm, a utrzymać przy tym ton lekki. Ale i tu napotykamy kilka ładnych wierszy, jak „Zabawa w szomrów“, „Pisane przez kogoś, kto nigdy nie zobaczy Erec“ lub opowiadanie o Chamisza asar b‘szwat.

W „Dziejach Ojców“ przyszedł poetce z pomocą — malarz. Ilustracja znanego lwowskiego malarza Fritza Kleimanna są ozdobą bardzo starannie wydanej książki. Równie starannie wydany jest „Słoneczny Światek“ ilustrowany przez Zygmunta Haupta.

Spuścizna Andy Eker została nader starannie wydana. I znów gorzka refleksja: ilu zdolnych poetów umierając nie miało nawet tej pociechy, że ktoś będzie o nich pamiętał. I jak niewdzięczną jest pamięć ludzka. Młoda poetka lwowska zasługuje na pamięć czytelnika.

I-r.

*) Wydanie Krawczyńskiego we Lwowie.

Z Festiwalu Wawelskiego

Program drugiego i ostatniego koncertu symfonicznego na Wawelu różnił się bardzo korzystnie od pierwszego: obok znanych tu utworów, a to: „Fantazji Paderewskiego", „Augusta i Barbary" Walewskiego i Karłowicza „Epizodu na Maszkaradzie" usłyszeliśmy po raz pierwszy Wójtowicza „Muzykę żałobną" i „Wariacje" Palestra. Oba te ostatnie utwory przykuły do siebie przede wszystkim uwagę słuchaczów. Ich autorzy, znani i słusznie już cenieni zdobywają sobie estradę i publiczność nie tylko polską ale i zagraniczną wy bitnym niewątpliwie talentem kompozytorskim ujawniającym się jasno w obu powyższych utworach. Wójtowicza „Muzyka żałobna" nawiązuje do szerokiej fugi w wolnym tempie o poważnym temacie, a więc do nieczęsto spotykanego eksperymentu w całej literaturze muzycznej, szczególnie zaś w symfonicznej i sięga do licznych kombinacji kontrapunktycznych. Oczywiście jest to kontrapunkt współczesny, a więc bardzo a nawet więcej jak bardzo liberalny, by nie powiedzieć dowolny i dlatego łatwiejszy i mniej piękny niż w stylu ścisłym lub chociby półścisłym. Fuga ta, łącząca właściwie dwie odrębne, których tematy przy jej końcu łączą się w podwójną fugę niezupełnie przeprowadzoną (o ile się nie mylę bez partytury) wykazuje jednak wybitne przygotowanie techniczno - kompozytorskie autora, a instrumentacja i budowa dzieła dowodzi jego zdolności konstrukcyjnych i inwencji, choć tu i ówdzie instrumentacja jest zanadto zgęszczona w labiryncie nagromadzonych głosów zacierających wy tyczną linię.

„Wariacje" Palestra, których groteskowy temat zostaje bardzo sympatycznie uproszczony i uprzystępniony w pierwszych wariacjach (zamiast na odwrót, jak bywało dawniej) stwierdzają bogatą fantazję i pomysłowość autora skłaniającego się tu ku pewnemu humorowi muzycznemu, ujętemu w niezwykle wykwintną formę orkiestralną o wielkiej wirtuozerii i o zaciekawiającym również kombinatorstwie kontrapunktycznym. Styl tego utworu jest powiewny i kapryśny, o licznych przekonywujących pointach. Oba powyższe utwory są wyraźnym wyznaniem wiary autorów w modernistyczne prądy harmoniki ultra dysonansowej.

Walewskiego poemat symfoniczny „August i Barbara" obraca się w sferze bardziej spokojnej harmoniki i uwypukla silniej moment melodyjny i dramatyczny programu tytułu poematu. Znać wszędzie doświadczoną rękę wybitnego muzyka i fachowca, znawcy tajników orkiestry.

Solistą bardzo potoczyście i prosto napisanej „Fantazji" Paderewskiego był znany tu wybitny pianista Sztompka.

Zadanie orkiestry symfonicznej w utworach no woczesnych jest niezwykle trudne i ciężkie, o ile chce je wiernie z tekstem odtworzyć. Łamigłówki mięszanego a często i pomięszanego rytmu, graniczącego ze żmudną matematyką, pokonanie trudności technicznych i pasazowych, skoordynowanie dźwięków, a w końcu przełamanie pewnej oporności muzyków przeciw nowinkom muzycznym — wymaga pierwszorzędnego zespołu i pierwszorzędnego dyrygenta. Twierdzi wprawdzie wielu że można utwory współczesnej muzyki grać z licznymi retuszami, czyli blagować, bo kilkadziesiąt mniej czy więcej brzmień „fałszywych" i zwichnięć rytmicznych nie wpływa na ujemną ocenę — jednak Fitelberg do takich retuszów nie dopuszcza. Pod nim każdy szczegół jest aż do ostatniego punktu postawiony i przytwierdzony na swym miejscu, wszystko jest obmyślane, przygotowane i wykonane bez zarzutów z niezwykłą brawurą techniczną, solidnością, rzetelnością i oddaniem dla sprawy, tak, że aż miło słuchać i patrzeć. Entuzjazm publiczności był też bezgraniczny i szczery.

Dr Apte

NADESŁANE WYDAWNICTWA

„LEGENDY i FAKTY"

Z inicjatywy b. posła i znanego publicysty dra A. Inslera powstało we Lwowie wydawnictwo „Cofim", które ma na celu publikację dzieł, broszur, omawiających zagadnienie życia żydowskiego w języku polskim. Pierwszym takim dziełem wydanym obecnie przez wydawnictwo „Cofim" jest książka dra A. Inslera p. t. „Legendy i fakty". Jest to zbiór dokumentów opracowanych przez autora a zawierających prawdę o tragicznych wypadkach listopadowych we Lwowie w roku 1918. Książka ta zawiera liczne polemiki, konfrontuje fakty z legendami i zbija je przy pomocy historycznych dokumentów. Cenną tę publikację omówimy jeszcze obszernie.

Skład główny „Cofim" Lwów, ul. Bielowskiego 5.

Przegląd gospodarczy

Sytuacja na rynkach rolnych

Koniunktura na zagranicznych rynkach zbożowych zmienia się szybko jak w kalejdoskopie, po zwyżce następuje zniżka w tempie wręcz błyskawicznym. Obecnie jesteśmy w okresie dużej zniżki. Optycznie zniżka pochodzi stąd, że dotychcza sowe notowania dotyczyły miesiąca maja, a obecnie zawierane są tranzakcje prawie wyłącznie na lipiec, jak zwykle więc w tego rodzaju operacjach notowania na dalsze terminy są niższe. Niezależnie od tego spadek wywołany został znaczną poprawą stanu zasiewów. W szeregu okręgów zbożowych Ameryki Północnej spadły obfite deszcze, skutkiem czego poprawiły się widoki na pomyślne zbiory. Zapotrzebowanie zbóż ze strony krajów importerskich ma być nader ożywione, spekulacja bowiem liczy, że pomimo większych zbiorów nadwyżki wy wozowe zostaną bez większych trudności wchłonięte.

NA RYNKU KRAJOWYM

bez większych zmian. Poprawiły się ceny owsa, pozostałe zboża utrzymały się przeważnie na dotychczasowym poziomie, przy tendencji wszakże mocnej. Ruchu zniżkowego nie obserwowano nigdzie, możliwa jest nawet pewna zwyżka. Stan zasiewów po ostatnich deszczach prawdopodobnie cokolwiek się poprawi, są one jednak w chwili obecnej o tyle zaawansowane, że większych zmian w zbiorach to już wywołać nie może. O zbiorach tych na razie trudno jeszcze coś stanowczego powiedzieć, ponieważ zależnie od dzielnicy zasiewy różnią się dość znacznie. Ogólnie spodziewany jest pewien spadek produkcji zbożowej.

NA RYNKU ZWIERZĄT RZEŹNYCH

sytuacja kształtuje się nadal niepomyślnie. W ostatnim tygodniu poprawiły się cokolwiek ceny bydła dorosłego, zwłaszcza krów, co tłumaczy się żywieniem bydła na pastwisku, bez porównania mniej kosztownym, niż żywienie z ręki. Trzoda słoninowa utrzymała się w cenie, natomiast mięsna, a więc niedotuczona, cokolwiek staniała. Jest to dowód, że rolnicy wobec nieopłacalności nie pro dukują towaru cięższego. Dla tej samej przyczyny prawdopodobnie obniżyły się również notowania cieląt. Zaznaczyć należy, że zwyżka bydła nie ma cech trwałości.

RYNEK MASŁA

nadal znajduje się w okresie dużej depresji, ceny mają wyraźną tendencję zniżkową. Przy sztywnych cenach pasz treściwych (makuchów, zwłaszcza otrąb), które rolnik musi kupować za gotówkę żywienie intensywniejsze zupełnie się nie opłaca. Produkcja mleka i masła jest dość duża, przy wy czerpaniu się jednak pastwisk produkcja ta powinna się zmniejszyć. Wtedy też można się spodziewać i poprawy cen.

KONIUNKTURA NA RYNKU JAJ

kształtuje się dość mocno, a przynajmniej nie zdradza tendencji zniżkowych. Tłumaczy się to zarówno zwiększoną konsumcją krajową, co jest u nas wobec nastania pory cieplejszej zjawiskiem zwykłym, jak i wzmożonym eksportem. W lutym, wywóz jaj wynosił nie wiele więcej ponad 10 wagonów, w marcu już przeszło 100, a w kwietniu przeszło 400 wagonów. Idą jada zarówno gwarantowanej świeżości, jak i chłodzone. Na wielu ryn kach wobec zwiększonej produkcji krajowej (np. we Włoszech) eksport ten jest mało rentowny, tym niemniej eksporterzy nie wycofują się z nich, aby je utrzymać ze względu na możliwość poprawy w przyszłości.

Dowozy ryb, zarówno krajowych, jak obcego po chodzenia są dość znaczne, skutkiem czego ceny kształtują się na niskim poziomie. Dotyczy to zwła szcza ryby rzecznej i jeziorowej, dowozy ryb sta wowych są dość ograniczone, dzięki czemu ich ceny są stosunkowo lepsze.

NA RYNKU WARZYW

panuje duże ożywienie, podaż jest duża, ale i po pyt wzrost znacznie. Ceny są naogół niskie, gdyż przy ciepłej pogodzie wzrost roślin postępuje szyb ko.

(P-p)

Znaczny wzrost eksportu polskiego do Francji

Handel zagraniczny Francji wykazuje stały wzrost zarówno po stronie importu, jak i eksportu. Według francuskich danych statystycznych, ogólny import towarów zagranicznych do Francji w pierwszych 4 miesiącach br. wzrósł blisko o 100 proc. w porównaniu z analogicznym okresem 1933 r. i o 75 proc. w porównaniu z r. ub. Eksport towarów francuskich wykazuje również stały wzrost jednak bez tak widocznych, jak przy imporcie — zmian. Wobec zwiększonego importu nadal wystę puje stale zwiększone saldo ujemne dla Francji.

Obroty z Polską w pierwszych 4 miesiącach br. wykazują wzrost bardzo znaczny, bo o 123 proc. w porównaniu z r. ub., gdy jednocześnie eksport to warów francuskich do Polski wykazuje wzrost tyl ko o 23 proc. Saldo dodatnie dla Polski za okres sprawozdawczy wynosi blisko 98 miln. fr. Należy przy tym zaznaczyć, że podpisany 22 maja br.,

Komunikaty teatralne i koncertowe

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś i jutro wieczorem, interesująca sztuka J. Iwaszkiewicza „Lato w Nohant", z gościnnym występem artystów warszawskich: znakomitej Marii Przybyłko - Potockiej (George Sand) i Zbigniewa Ziembińskiego (Chopin).

— „MIKOŁAJ KOPERNIK" L. H. MORSTINA NA WAWELU. Wspaniałe widowisko L. H. Morstina „Mikołaj Kopernik" dane będzie na dziedzińcu zamku wawelskiego jutro, w inscenizacji dyr. K. Frycza, z udziałem artystów teatru im. J. Słowackiego oraz Polskiego Teatru Akademickiego.

— Z TEATRU „BAGATELA". Niezmiennym powodzeniem cieszy się obecnie rewia w „Bagateli" jest to bowiem widowisko na wysokim poziomie artystycznym, pełne pięknych melodji i groteskowego humoru.

— ŻYD. TEATR LETNI, STRADOM 11. Dziś o godz. 4-tej pop. po raz ostatni "Ungesetzliche Kinder" po cenach zniżonych. O godz. 8.30 wiecz. wielki szlagier operetkowy "Der frejlicher Wanderer". W roli tytułowej Ola Śliwkowicz.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Dzikie ścieżki" (Paula Wessely)
APOLLO: „Mołokko" (Marlena Dietrich Gary Cooper)
ATLANTIC: „Pięcioraczki kanadyjskie" (Jean Hersholt, Sune Lang) i „Wiedeń — Londyn" (Ryszard Tauber).
BAGATELA: „Pokój 309" (Franchot Tone, Una Merkel) oraz rewia pt. „Zabawa na całego"
DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Bohater (Wallace Beery)
PROMIEN: „Walc królewski" (film niemiecki)
STELLA „Rok 2000" i „Ręce na stół"
SZTUKA: „Cyrk na okręcie" i „30 minut postoju" (film niemiecki).
UCIECHA: „Tygrys Bengalski" (Davies, Franchot Tone)
WANDA: „Swiecznik królewski" (Sibille Schmitz, Karol Ludwik Diehl, Fredie Czepa).

traktat handlowy i układ płatniczy polsko francuski, stwarza na dłuższy okres czasu podstawę do normalnej wymiany towarowej.

Termin płatności I. raty podatku od nieruchomości

Ministerstwo Skarbu przypomina, że w dniu 30 czerwca br. upływa termin płatności I-ej raty podatku od nieruchomości za r. 1937.

Z uwagi na spodziewany napływ płatników do kas Urzędów Skarbowych, w interesie płatników wskazane jest wcześniejsze regulowanie tego podatku.

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się „Dziennik Ustaw R. P.“ Nr 42 z dn. 9 bm., w którym opublikowano m. in. następujące układy i rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

układ, dotyczący długów reliefowych, podpisany w Londynie 14 marca 1935 oraz oświadczenie rządowe z 25 maja br. w sprawie wejścia w życie tego układu (poz. 330 i 331);

rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 5 czerwca 1937 r. w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień porozumienia w formie not, wymienionych w Paryżu, dn. 13 i 14 maja 1937 r. o przedłużeniu prowizorycznego układu handlowego między Polską i Francją z dn. 18 lipca 1936 r, i o zmianie art. 5 tego układu (poz. 332);

rozporządzenie ministra spr. wewn. z 1 bm. o upoważnieniu wojewody i Komisarza rządu na m. st. Warszawę do przyznawania ulg w opłatach paszportowych oraz całkowitego zwalniania od tych opłat (poz. 334);

rozp. ministra Przem. i Handlu z 5 bm. o czynnościach rozrachunkowych, związanych z obrotem towarowym polsko włoskim (poz. 336).

Działalność banków prywatnych w kwietniu

Łączny bilans surowy banków prywatnych i domów bankowych na dz. 1 maja 1937 r., w porównaniu z bilansem tychże instytucyj na dz. 1 kwietnia br., wykazuje zmniejszenie sumy bilansowej o 9,4 miln. zł.

W okresie sprawozdawczym, mimo wzrostu wkładów terminowych o 3,2 miln. zł, zaznaczył się spadek środków operacyjnych o 6,2 miln. zł, głównie w wyniku zmniejszenia się pozostałości na rachunkach bieżących (salda kredytowe) o 1,9 milionów zł, jak również spadku redyskonta weksli o 4,2 miln. zł.

Zmniejszenie się środków operacyjnych stwierdzono w grupie prywatnych banków krajowych o 8,1 miln. zł i w grupie domów bankowych o 0,8 miln. zł., w grupie natomiast banków zagranicznych zanotowano wzrost o 2,7 miln. zł.

Ogólna suma akcji kredytowej w miesiącu sprawozdawczym pozostała bez zmiany; w grupie prywatnych banków krajowych stwierdzono wzrost udzielonych kredytów o 2,2 miln. zł, w oddziałach banków zagranicznych zanotowano zmniejszenie o o 2,0 miln. zł, w domach bankowych zmniejszenie wyraziło się cyfrą 0,2 miln. zł.

Znaczny wzrost spożycia cukru

W maju br. cukrownie sprzedały na rynku wewnętrznym ogółem 32.631 tonn cukru w wartości cukru białego, wobec 23.792 t. w maju 1936 r. Spożycie cukru na rynku wewnętrznym wzrosło przeto o 37 proc.

Eksport w maju br .był znacznie większy aniżeli w poprzednim roku, wynosił bowiem 2489 t., wobec tylko 90 t.

W. pierwszych 8-miu miesiącach kampanii cukrowniczej 1936/37 tj. od 1 października 1936 do 31 maja 1937 r. sprzedano na rynku wewnętrznym ogółem 235.827 tonn cukru w wartości cukru białego, wobec 211.755 t. w analogicznym okresie kampanii 1935/36, a więc o 11 proc. więcej.

Eksport cukru wyrażał się w 8-miu miesiącach bieżącej kampanii ilością 28.466 t., czyli był znacznie mniejszy niż w analogicznym okresie roku ubiegłego, kiedy to osiągnął 57.183 t.

Udział Polski w handlu zagranicznym Argentyny

W okresie pierwszych 4 miesięcy br. ogólny import do Argentyny wzrósł pod względem wartości o 16,3 proc. w porównaniu z analogicznym okresem r. ub. Według statystyk argentyńskich, przywóz towarów polskich wzrósł w tym okresie z 4881 tys. pesów w ciągu 4 pierwszych miesięcy r. ub. do 5,630 tys. pesów w tym samym okresie br. Należy nadmienić, że równocześnie wzrósł eksport towarów argentyńskich do Polski.



SOBOTA, 12 CZERWCA

Kraków 6.15 Aud. poranna 11.30 Aud. dla szkół „Śpiewajmy piosenki“ 11.57 Sygnał czasu, hejnał 12.03 Dziennik połud. 12.15 Kilka informacyj 12.25 Łódzka ork. salon. 14 Koncert życzeń z płyt 15.15 Muzyka 15.40 Lok, wiad, gosp, 1545 z Warsz. wiad. gosp. 16 „I my też urządzamy koncert“ aud. słowno-muzyczna 16.30 Ballady i legendy w wyk. ork. A. Hermana 17.20 Recit. śpiew. G. Filip de Rocha 17,50 „Osobliwości ziemi zapomnianej przez turystów“ pogad. 18 Pogad. aktualna 18.10 Program 18.15 Muzyka 18.45 Lok. wiad. sport. 18.50 Pogad. aktualna 19 „Kawalerowie pięknej Idalki“ wesoła aud. słowno-muzyczna 19,40 Pogad. aktualna 19,50 Wiad. sport. z Warsz. 20 Aud. dla Polaków zagranicą: „Polscy harcerze przed Jamboree“ 20.45 Dziennik wiecz. i wiad. rolnicze 21.05 Mała ork. Górzyńskiego 21.45 Przegląd wydawnictw 22 P. Czajkowski: Cztery pory roku op. 57 22.50 Ost. wiad. dziennika wiecz. kom. meteor. i przegląd prasy 23 „Pretensje Pani Bombalskiej“ monolog 23.15 Muzyka taneczna.

Warszawa 6.15 p. Kraków 12.15 „Letnie obowiązki rolnika“ pogad.. 12.55 p. Kraków 18 Nasz program 18.10 p. Kraków.

Lwów 6,15 p. Kraków 12,15 „Zjazdy sąsiedzkie w gospodarstwach wiejskich“ 12,25 p. Kraków 14,50 Nasz program 15 p. Kraków 18 pogad. społeczna 18.05 Płyty 18,25 Pogad. aktualna 18,49 Program 18.45 p. Kraków 23,10 Monolog Z. Reissa: „Z tysiąca i jednej lekcji“ 23.20 Płyty 24 Koncert ork. Seredyńskiego.

Katowice 6.15 p. Kraków 12,15 Wiad. bież 12,20 Życie kultur. Śląska 12.25 p. Kraków 13 Koncert życzeń 13,15 Płyty 15.43 Wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 Nasz program 18.15 „Stan badań motylniczych na Śląsku“ 18,25 „Swaczyna u Dorotki“ — aud. dla dzieci 18,45 p. Kraków.

Łódź 6,15 p. Kraków 12,15 Program 12,20 Parę informacyj 12,25 p. Kraków 15 Nasz program 15,10 Poradnik sport. lok. 15,20 Płyty 15.42 Wiad. giełd. 15.45 p. Kraków 18 Płyty 18.25 Aud. liter. 18,45 p. Kraków 20.55 Rozmowę z radiosłuchaczami przepr. dyr. Pawłowicz 21,05 p. Kraków 23.30 Koncert życzeń.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 15,15 Słuchowisko muzyczne dla młodzieży 18 Muzyka ludowa 18.25 „Walkiria“, opera Wagnera (tr. z Opery Wied.)

Rzym 21 „Chowańszczyzna“ — opera Rimski - Korsakowa.

Radio Paris 16.30 Aud. dla dzieci 17.30 Muz. tan. 20.30 Koncert symf. 23 Muz. tan.

Londyn Reg. 17 Aud. dla dzieci 18 „Wzdłuż wybrzeża“, radiorewia 19.30 Utwory orkiestrowe 20 „Tragiczny żywot Wincentego Van Gogha“ — słuchowisko 21 Koncert 22.25 Muzyka taneczna.

Praga 16.45 Teatr dla dzieci 18.15 Muzyka 19.15 „Śpiewajmy wszyscy razem“ 19.35 Słuchowisko“ 19,50 Aud. słowno - muzyczna 21 Koncert popularny.

Bukapeszt 17 Muzyka salonowa 18.20 Wieczór ludowy 20.10 Reportaż z lotniska z ok. Dnia Lotnictwa Międzynar. 21 Wesoły wieczór w wyk. tsudentów uniw. 22,10 Muzyka tan. 23.15 Muzyka cygańska.

NA TRYBUNIE

„Igra dethaneitha zidk etha“

Rabini proklamowali post z powodu nieszczęść, jakie spadają na naród żydowski w różnych krajach. Zupełnie słusznie! Post jest nie tylko oznaką głębokiej żałoby, ale ponadto jest post zarazem umartwianiem ciała jako widomym znakiem ubłagania Boga, by dalsze nieszczęścia od Narodu odwrócił, odwrócił wszelkiego rodzaju prześladowania niewinnych, czy w formie obozów koncentracyjnych, czy pogromów, czy „odwetów“, czy wreszcie napaści na jednostki niewinne a bezbronne. Powiedziałem, że słusznie zarządzono post, bo przecież innego obrońcy prócz Boga nie mamy. Inne szczęśliwsze narody mają wojsko, policję, sądy — a my tylko jednego Sędziego i jedynego Obrońcę, który broni bytu naszego przez cały czas Rozprószenia.

Dobrze będzie, gdy w dzień ten postu rozpamiętywać będziemy i grzechy nasze, nie te, które nam zarzucają, a które grzechami nie są, jak to, że trudnimy się handlem przemysłem, że pracujemy w zawodach wolnych, że poświęcamy się nauce i sztuce, że je popieramy, że płacimy wielokrotnie więcej podatków, niż stanowi nasz odsetek ludnościowy, że masy nasze są strasznie spauperyzowane — nic! ale grzechy jakie popełnialiśmy przez dziesiątki lat, odcinając się od naszego pnia, że wyzbyliśmy się naszej jaźni narodowej, że małpowaliśmy innych, że zaniedbywaliśmy naszą prastarą kulturę, że uprawialiśmy apostazję całkowitą lub częściową, że zdradzaliśmy lud nasz, że — co najważniejsza — zatraciliśmy naszą solidarność narodową i staliśmy się zbiorem partii i partyjek wzajem się zwalczających — ku uciesze naszych wrogów.

I jeszcze jedno. Gdy pościć będziemy — a zdaje mi się że tym razem wszyscy od prawa do lewa pościć będziemy, bo wspólne są cierpienia nasze — nie zapominajmy, że o wartości postu stanowi dobroczynność. Niechaj każdy Żyd czy Żydówka w ów dzień postu złoży ofiarę pieniężną dla cierpiących Żydów, przedewszystkim dla Żydów Brześcia i to conajmniej w takiej kwocie, jaką wynosi koszt dziennego utrzymania — w myśl zasad naszych świętych mędrców *„Igra dethaneitha zidketha“*. Wówczas post nie tylko będzie okrzykiem zbolałego, bezwinnie poniewieranego serca żydowskiego, ale będzie zapowiedzią i dowodem nieśmiertelnie żywotnej duszy żydowskiej, która acz boleje, nigdy nie rozpacza, a przeciwnie, nabiera siły i rozpędu do dalszej twórczości i która tym silniejszy stawia opór i tym bardziej nieugięta, im silniej się ją krzywdzi. *Necach Jisrael lo jeszaker!*

Dr. Dawid Bulwa.

Kraków, 10 czerwca.

NOWE KSIĄŻKI:

Dr Bronisław Feller — II. Dodatek do Ustawy stemplowej, Kraków 1937. Nakładem Wydawnictwa Ustawy stemplowej. Str. 110.

W II Dodatku do Ustawy stemplowej, który obecnie się ukazał, autor opracował najnowsze orzecznictwo Najw. Tryb. Adm. i wykładnię Min. Skarbu w sprawach umów sprzedaży nieruchomości, umów najmu i o terenach budowlanych, hipoteki kaucyjnej, małżeństw oficerów, koncesji na sprzedaż mięsa, zezwoleń na sprzedaż alkoholu, oraz spraw wodnych. Nader aktualne, nowe ustawy o ochronie rynku pracy z rozporządzeniem wykonawczym, o zmianie opłat przed Najw. Tryb. Adm., konwencje międzynarodowe co do opłat stemplowych od weksli i czeków, o Gdyni i o układach zbiorowych pracy, zawierające wiele przepisów o opłatach stemplowych, zamieścił autor w całości. Książka stanowi odrębną całość.

——<>——

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków. 11. 6. Pszenica 80% ziarn. szklist. 80—80.25 dworska czerw. stand 29.75—30 biała stand 29.25—29.50 targowa stand. 29 Żyto dworskie stand. 26—26,25 targowe stand. 25.75 —26 Owies dworski stand. lekko zadeszcz 26.25 —26.50 targowy stand. lekko zadeszcz 25.50—25.75 Jęczmień dworski stand. 23.50—25 targowy stand. 22—22,25 Mąka pszenna nowe stand. 65% 44.50—45 razowa 95% 33.75—34.25 pastewna 18.50—19 Mąka żytnia okr. Krakowskiego nowe stand. 82% 32.50—32.75 70% 34,75 razowa 95 proc. 29.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 6. Akcje: Bank Polski 100,75—101 Lilpop 13 Tendencja mocniejsza.

Papiery proc. 3% prem. poż. inwest. I em 63,63 II em. 64.88 dolarowa 54, kupon 21.59 dolarówka 38.60 stabilizacyjna 370 kupon 27.58 konsolidacyjna grube 53—53.25 drobne 52.25—52—52.25. Tendencja niejednolita.

Dewizy: Belgia 89.30 Holandia 290.90 Kopenhaga 116.50 Londyn 26.09 N. Jork czek 5.28½ N. Jork. tel. 5.28¾ Oslo 131.10 Paryż 23,54 Praga 18.41 Sztokholm 134.60 Szwajcaria 120.90 Włochy 27.88. Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 11. 6. Ceny tranzakcyjne żyto 200 ton 24,75, 80 ton 24,90 300, ton 25. Ceny orientacyjna żyto 24.25—24.50. Reszta bez zmiany. Ogólne usp. spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 6. Dewizy: Paryż 19.44¾ Londyn 21.57½ N. Jork 4,37¼ Bruksela 73.90 Mediolan 23.05 Amsterdam 240.40 Berlin 175,15 Sztokholm 11.22½ Oslo 108.40 Kopenhaga 96.30 Białogród 10 Ateny 3.95 Konstantynopol 3.45 Bukareszt 3.25 Helsinki 9.55 Japonia 126. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 11. 6. Notowania w Ł. za tonnę Cynk 20 3/8 termin 21 1/16 Cyna 248¼—½ termin 247—½ Straits 249¾ Ołów 22¼ termin 22 5/16 Miedź 54 7/8—55 termin 54 5/8—7/8 Elektrolit 61—62 Złoto 140,7½.

KRONIKA

CZERWIEC	Wschód słońca 3 g 15 m
12	Zachód słońca 19 g 32 m
SOBOTA	3 Tamuz 5697

Publikacje Kongresowe

Podobnie jak w latach poprzednich załatwia Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej Małopolski zach. i Śląska w Krakowie wszelkie sprawy związane z abonamentem publikacji Kongresowych XX Kongresu Syjonistycznego w Zurychu. Publikacje w roku bieżącym ukażą się w języku hebrajskim i niemieckim. Gazeta Kongresowa wydawana w czasie trwania Kongresu liczyć będzie co najmniej 12 numerów.

Dokładniejsze dane dotyczące cen poszczególnych publikacji jako też abonamentu generalnego podane zostaną w najbliższym czasie.

Do wszystkich Lokalnych Komisji Szeklowych!

Centralna Komisja Szeklowa przypomina, że wszystkie pieniądze z akcji szeklowej prowadzonej po Stichtagu (tj. po 8 bm.) muszą się znaleźć w posiadaniu C. K. Sz. w Krakowie w terminie nieprzekraczalnym 13-go bm. (niedziela) i tylko ci szeklowcy, którzy nabędą szekel do tego terminu korzystać będą z praw wyborczych. Termin ten w żadnym wypadku przedłużony nie będzie. Wzywamy wszystkie Szeklowe Komisje Lokalne do ścisłego dotrzymania tego terminu.

Centralna Komisja Szeklowa dla zach. Małopolski i Śląska w Krakowie

W przededniu jubileuszowego Kongresu

Staraniem Syjonistycznego Klubu Towarzyskiego w Krakowie odbędzie się w lokalu klubu przy ul. Grodzkiej 71, II. p. cykl referatów pod tytułem „W przede dniu jubileuszowego Kongresu". Szereg wybitnych mówców oświetli w sposób wyczerpujący całą problematykę nurtującą Organizację naszą w obliczu XX Kongresu Syjonistycznego, dyskusja zaś pozwoli na skonkretyzowanie naszego stanowiska w chwili tak ciężkiej i decydującej, jaką obecnie przeżywamy.

Jako pierwszy z organizowanego cyklu odbędzie się w poniedziałek dnia 14 bm. w sali klubu referat tow. dra Eliasza Tischa z Nowego Sącza nt. „Sytuacja polityczna Organizacji Syjonistycznej przed XX Kongresem".

Referent, doskonały i gruntowny znawca problemów syjonistycznych, poda dokładnej analizie wydarzenia oraz fakty poprzedzające XX Kongres Syjonistyczny oraz nasze stanowisko wobec obecnej sytuacji. Po referacie dyskusja.

Początek o godz. 8.15 wiecz. Wstęp wolny.

Nowy prezes Sądu Okręgowego w Jaśle

Prezes Sądu Okręgowego w Jaśle dr Fryderyk Frambach przeniesiony został na stanowisko sędziego Sądu Apelacyjnego w Lublinie, a kierownictwo Sądu Okręgowego w Jaśle powierzone zostało wiceprezesowi dr Tadeuszowi Górskiemu.

Adw. dr. Leib Landau wystąpi w procesie Fleischerowej

Jak się dowiadujemy, w procesie Fleischerowej i tow. wystąpi jako jeden z obrońców adw. dr Leib Landau. Wczoraj bawił dr Leib Landau w Krakowie, gdzie odbył w tej sprawie konferencję.

Krwawe porachunki

Wczoraj na tle osobistych nieporozumień, mieszkaniec Górki Kościejowskiej, gm. Racławice (miechowskie), Tadeusz Belski strzelił trzykrotnie do Emilii Frączek i czterokrotnie do jej matki Magdaleny. Ranne odwieziono w ciężkim stanie do szpitala miechowskiego. Za przestępcą wdrożono pościg.

42 stopnie w słońcu jak na Kraków — jednak za dużo

Krakowianie prażą się w słońcu i z utęsknieniem spoglądają na barometr. Tutaj tendencja jest jednak narazie zwyżkowa. Nie ma więc nadziei na ochłodzenie. Kreska rtęci w termometrze idzie w górę. Wczoraj w słońcu zatrzymała się przy 42 stopniach, w cieniu przekraczała prawie że 32 stopnie.

Ulice miasta w godzinach południowych przedstawiają osobliwy widok. Ruch spadł do minimum, nieliczni przechodnie starają się kryć w cieniu kamienic, których rozpalone mury zieją jednak żarem nie wiele mniejszym, aniżeli słońce czerwcowe, w tym roku tak bardzo dokuczliwe.

Szczególnie ożywiony ruch panuje tylko w „strefie" Wisły oraz w pobliżu sklepów z lodami i napojami chłodzącymi. Konsumcja wszelkiego rodzaju napojów chłodzących jest rekordowa, a fabryki lodu pracują na trzy zmiany.

Oczywiście, że na brzegach Wisły roi się od ludzi, a pływalnie i plaże wykazują — szczególnie w godzinach południowych — rekordową frekwencję.

O ile nie nastąpi zmiana — week-end w Krakowie stać będzie dzisiaj pod znakiem plaży i upału.

Napad rabunkowy na mieszkanie inżyniera

Na mieszkanie inż. Franciszka Prochownika w Kapance pow. Kraków napadli dwaj zamaskowani bandyci, którzy sterroryzowali gospodarza i pod groźbą rewolwerów zrabowali 100 zł., po czym zbiegli.

ZJAZD INŻYNIERÓW KOLEJOWYCH

W czasie od 27—29 czerwca br. odbędzie się w Krakowie przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji ogólnopolski zjazd inżynierów kolejowych. Udział w zjeździe zgłosiło dotychczas przeszło 400 inżynierów.

Obradujący w Krakowie, pod przewodnictwem dyr. departamentu Ministerstwa Komunikacji dra Ceceniowskiego, naczelnicy wydziałów handlowo-taryfowych wszystkich okręgowych dyrekcji kolejowych po ukończeniu obrad udali się na zwiedzenie zakładów przemysłowych w Mościcach.

EGZAMIN CZELADNICZY W ŻYD. SZKOLE RZEMIOSŁ.

W prywatnej męskiej Szkole Rzemiosł Żyd. Tow. Szkoły Lud. i Średniej w Krakowie odbył się przed własną Komisją egzaminacyjną doroczny egzamin czeladniczy dla wychowanków szkoły po trzechlet nim kursie nauki na wydziale mechaniczno ślusarskim. Komisję egzaminacyjną mianowało Kuratorium Okręgu Szkolnego Krak. z członków grona szkoły pod przew. p. dyr. Scherera. Delegatem Izby Rękodzielniczej był p. cechmistrz Julian Goldstein. Część praktyczna egzaminu, czyli wykonanie sztuki czeladniczej objęła trzy dni robocze od 1 do 3 czerwca br., część ustna zaś odbyła się w dniu 7 czerwca br.

Dyplomy czeladnicze zawodu ślusarskiego otrzymało następujących 21 absolwentów: Brandys Edmund, Chenik Abraham, Ehrlich Jakub, Fingier Berek, Goldberg Markus, Goldenberg Mikołaj, Goldmann Henryk, Jered (Neufeld) Abraham Chaim dw. im., Kalmus Leon, Kolber Abraham Samuel, Kornheiser Aleksander, Lewit Henryk, Lirt Jakub, Mahler Zygmunt, Neuger Aleksander, Penner Józef, Rajnherz Abram, Rottenberg Majer, Schein Maurycy, Steigler Marian, Tymberg Helmut.

Sztuki czeladnicze absolwentów znajdą również pomieszczenie na wystawie prac szkoły urządzanej w dniach od 13 do 20 czerwca br.

—<>—

— BLOK PRACUJĄCEJ PALESTYNY w Krakowie, urządza w sobotę dnia 12 bm. o godz. 3 pop. w sali Żyd. Teatru przy ul. Bocheńskiej 7, Zgromadzenie Ludowe, na którym przemawiać będzie tow. Berl Locker z Palestyny n. t. "Palestyna a Rzeczywistość żydowska".

—<>—

— POPIS TANECZNY UCZENIC WERY ZAHRADNIK odbędzie się w niedzielę o godz. 11 rano w Bagateli. Bilety wcześniej do nabycia w Instytucie Muzycznym, św. Anny 2. 3252g

—<>—

— **LETNIE KOLONIE AKADEMICKIE.** Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie urządza tegoroczną kolonię w Zakopanem, wespół zaś z Kołem Medyków-Żydów kolonię nadmorską na Helu. Kolonie mieszczą się w pięknie położonych willach. Czytelnia, radio, patefon, gry towarzyskie oraz sportowe. W programie szereg wycieczek w Tatry polskie i czeskie, ewent. do miejscowości nadbrzeżych. Wyżywienie 5 obfitych i smacznych posiłków dziennie. Zniżki kolejowe i klimatyczne zapewnione. Cena 4-tygodniowego pobytu na kolonii w Zakopanem wynosi zł. 88.—, zaś na Helu zł. 140.—. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Sekretariat „Ogniska", ul. Przemyska 3, tel. 107-64. 2596k

—<>—

STOW. ŻYD. MŁODZ. AKAD. „ARLOSOROWIA" — KRAKÓW — WARSZAWA urządzają w roku bieżącym w miesiącach lipcu i sierpniu dwie kolonie letnie, a to: W MIKULICZYNIE (linia Jaremcze - Worochta) oraz W MILÓWCE (Beskid Śląski).

Obie te miejscowości znane są z pięknego położenia i nadzwyczajnych warunków turystycznych, które dają możność do urządzenia wycieczek w pobliskie góry (pasmo Czarnohory, wzgl. Babia góra i Barania góra). Kolonie będą się mieściły w wygodnych willach z cudnym widokiem na otaczające góry. Wikt 5-razowy dziennie, smaczny i obfity. Zniżki kolejowe 82%. Cena pobytu na turnus (28 dni) 75.— zł. Informacje i zgłoszenia (ze zadatkiem 20.— zł.) skierować należy: „Arlosorowia" Kraków, Jasna 8 m. 1 tel. 164-61. Konto PKO. 415-436. Uwaga: Zniżki będą mieli tylko zgłaszający się do 20-go każdego miesiąca. 2586g

—<>—

— PRYWATNA MĘSKA SZKOŁA RZEMIOSŁ, Żyd. T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie ul.. Brzozowa 5. Wydział mechaniczno ślusarski przygotowuje wystawę prac za rok szk. 1936—37. Wystawa odbędzie się w budynku szkoły w dniach od 13 do 20 czerwca codziennie od godz. 9 do 12 i od 14 do 18. 3216k

—<>—

— PRYWATNA MĘSKA SZKOŁA RZEMIOSŁ, Żyd. T-wa Szkoły Lud. i Średniej w Krakowie ul. Brzozowa 5, przyjmuje już wpisy do kl. I na rok szk. 1937-38. 3277k

—<>—

EGZAMIN ŻYD. DZIECI GŁUCHONIEMYCH z przedmiotów judaistycznych odbędzie się w niedzielę dnia 13 czerwca 1937 r. w szkole na Ratuszu przy ul. Wolnica L. 1 o godz. 11-tej przed południem. Wszystkich interesujących się instytucją tą zaprasza uprzejmie Wydział. 2546g

—<>—

VII KOLONIĘ WYPOCZYNKOWĄ ZWIĄZKU AKADEM. SYJON. SOC. „ACHDUT" W KROŚCIENKU n/DUNAJCEM. Kolonia mieścić się będzie w pięknie położonej willi o wygodnych i przestronnych pokojach. CZYTELNIA, PATEFON, RADIO, GRY SPORTOWE. WYCIECZKI W PIENINY I TATRY. Wyżywienie składać się będzie z pięciu obfitych i smacznych posiłków. ZNIŻKI KOLEJOWE ze wszystkich miejscowości. Cena pobytu ZŁ. 75.— za turnus (cztery tygodnie) kolonia trwa od 2. VII. do 30. VIII. ZGŁOSZ. PRZYJMUJE i INFORMACJI UDZIELA miejscowym sekretariat „Achdutu" — Kraków, Starowiślna 89 (Strzecha Borochowa) od 8 do 9.30 wiecz. ZAMIEJSCOWYM Dawid Gerichter. Kraków, XXII. Najwiślańska 1 tel. 173.44. 2585g

Dalsze ofiary na odbudowę Brześcia

W dalszym ciągu wpłynęły do naszej Administracji następujące ofiary na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu: złotych

Zbiórka w Zw. Inżynierów Żyd., Kraków	125.—
Bóżnica Chasydów Kieleckich w Krakowie	64.—
Fränklowa Hermina w rocznicę urodzin błp. Bertolda Fränkla i błp. Poli Fränklowej, Kraków	50.—
Personal „Wudeta" oddziału krakowskiego zł 20: Wasserman O., zł 10: Borgenicht M., po zł 5: Zwiebel J., Weintraub M., mniejsze datki zł 5.— razem	45.—
Dr Fischab Izydor lekarz w Krakowie	25.—
Stow. dla wsparcia Żyd. Rękodz. „Szomer Umonim", Zabłocie-Żywiec	25.—
Zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej Dąbrowa k. Tarnowa	25.—
Stern Norbert, Kraków	25.—
Szkoła XXII. Młodzież Żyd.	21.60
Kwuca „Lamoledet" A. H. H. „Akiba" Żywiec	12.20
Strauch Michaś, Chorzów, w dniu urodzin	10.—
Dr Herstein Adolf, adwokat, Katowice	10.—
J. Rabi „Louvre" Krynica	10.—
Solewicz Gustawa, Kraków	10.—
Westreich M. Kraków	10.—
Dr Laufbach P., Dębica	5.—
Dr Teufel S. Bielsko	5.—
Singer Adolf, Krynica	5.—
Mgr Rosenfeld Marceli, Kraków	5.—
Dr Sandhaus S., lekarz Dębica	5.—
Inż. Krakauerowi zamiast kwiatów Poldek i Olek Wohlfeiler, Kraków	5.—
Józef Baruch S., Kraków	5.—
zł	502.80
dotychczas wykazano zł	16.001.86
Razem zł	16.504.66

Przypominamy, że kwoty na ofiary w Brześciu nadsyłać można czekiem P. K. O. 400.630 (z dopiskiem „Na Brześć"), lub składać w Administracji naszej przy ul. Orzeszkowej 7.

Nowe groźby Arabów

Nowy York. 11. 6. PAT. W wywiadzie udzielonym przy swym przejeździe przedstawicielom prasy amerykańskiej dr Izzat Tannous, członek arabskiej komisji narodowej, oświadczył, że o ile imigracja Żydów do Palestyny nie ustanie natychmiast, to należy się spodziewać powstania Arabów o wiele ostrzejszego, niż wszystkie poprzednie rozruchy. Zdaniem jego, Palestyna, acz na pozór spokojna, jest w istocie ukrytym wulkanem, który każdej chwili wybuchnąć może. Żydzi, twierdzi, dr Tannous, chcą zgnieść Arabów, ale do tego Arabowie nigdy nie dopuszczą mimo wszelkie zarządzenia władz brytyjskich.

Płk. de la Rocque odrzuca ofertę Doriota

We Francji nie powstanie front prawicowy

Paryż. 11. 6. PAT. Stanowcza i kategoryczna uchwała rady naczelnej francuskiej partii społecznej (partii płk. de la Rocque) odrzucająca definitywnie ofertę przywódcy partii ludowej Doriota przystąpienia do „frontu wolności", wywołała wielkie wrażenie na prawicy francuskiej. Rada naczelna partii społecznej, obradująca pod kierownictwem osobistym płk. de la Rocque umotywowała swoją decyzję w sposób bardzo charakterystyczny, mianowicie francuska partia społeczna liczy obecnie na rozpadnięcie się frontu ludowego, tj. na oderwanie się odeń elementów patriotycznych, utworzenie więc frontu wolności mogłoby tylko umocnić poczucie jedności lewicy. Partia społeczna liczy na pokojową likwidację eksperymentu Bluma i nie chce doprowadzać do podziału kraju na dwa obozy, co mogłoby w konsekwencji doprowadzić do walk ulicznych. Następnie płk. de la Rocque podkreślił, iż francuska partia społeczna, licząca 60 procent robotników, włościan i urzędników, nie chce się wiązać z dawnymi elementami prawicowymi, które dotychczas zgłosiły swój akces do frontu wolności, jednakże nie odmawia swej współpracy w walce z komunistami.

Doriot na łamach swego dziennika „La Liberte" odpowiada, iż ta nieoczekiwana decyzja płk. de la Rocque sprzeczna jest z jego dotychczasowymi publicznymi oświadczeniami, opiera się na niedocenianiu niebezpieczeństwa komunistycznego i na przecenianiu własnych sił partii społecznej. Doriot sądzi, że decyzja partii społecznej była spowodowana głównie troską nieprzeszkadzania ewentualnemu tworzeniu się nowej większości parlamentarnej, któraby objęła spuściznę po Blumie. Doriot nie wierzy jednak by mógł powstać obecnie we Francji rząd, mogący się utrzymać przy władzy bez oparcia o skonsolidowane narodowo społeczeństwo. Odmowa płk. de la Rocque przystąpienia do frontu wolności stanowi poważną przeszkodę w akcji, przedsięwziętej przez Doriota na rzecz konsolidacji prawicy francuskiej.

Ilu ludzi wyemigrowało w maju?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6. (Sin). Syndykat Emigracyjny ogłosił zestawienie statystyczne, dotyczące wychodźtwa do krajów zamorskich w maju br. W miesiącu tym wyjechało do Ameryki Południowej 1.126 emigrantów, do Stanów Zjednoczonych 281, do Palestyny 166 emigrantów.

Warszawa. 11. 6. (Sin). W bieżącym tygodniu po kilkumiesięcznej przerwie spowodowanej zmienionymi przepisami imigracyjnymi wznowioną została emigracja z Polski do Kuby. Przerwa ta wynikła na skutek obostrzeń, polegających na podwyższeniu tzw. kwoty pokazowej, która wynosi obecnie 500 dolarów.

Moralność „zbawicieli ojczyzny"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6. (Sin). Mnożą się sprawy karne na tle wydawania zlikwidowanego przed dwoma tygodniami dziennika „Jutro". Do Sądu Okręgowego wpłynęła nowa skarga przeciwko wydawcom tego dziennika. Pełnomocnik autora powieściowego Bogdana Ronikiera zgłosił skargę o bezprawne naruszenie praw autorskich. Dziennik „Jutro" bez upoważnienia przerobił powieść Ronikiera, wydaną przed 4 laty i drukował ją w odcinkach pod innym tytułem.

Los Polskiej Akademii Literatury

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 6. (Sin). Komisja oświatowa Sejmu rozważała dziś rządowy projekt ustawy o Polskiej Akademii Literatury. Referował poseł Pochmarski. W konkluzji swego referatu dochodzi referent do wniosku, że nie należy ustalać egzystencji Akademii w dotychczasowej formie, ponieważ istnieje możność przekształcenia Akademii albo w akademię sztuki, względnie nawiązania współpracy z Akademią Umiejętności, wobec czego zaproponował uchwalenie rządowego projektu, uchwalenie zaś na to miejsce krótkiego projektu, przyznającego Akademii jedynie osobowość prawną. Minister Świętosławski zgodził się na wniosek sprawozdawcy, który kończa [illegible]

DO WIEDNIA Zł. 95.—

Kto otrzymał 100 funtów od ks. Windsoru?

Warszawa. 11. 6. (A) Wiadomość o przesłaniu pewnemu młodemu lekarzowi w Stanisławowie, przez księcia Windsoru 100 f. szt., które miały mu umożliwić poślubienie poznanej podczas studiów we Wiedniu młodej dziewczyny, wywołała wielką sensację w Londynie, interesującym się wszystkim, co robi b. król. Korespondenci pism angielskich w Warszawie otrzymali telegraficzne polecenie od swoich redakcji, by za wszelką cenę dowiedzieli się szczegółów, a przede wszystkim ustalili nazwisko lekarza stanisławowskiego. W ciągu całego dnia wczorajszego na linii telefonicznej Warszawa—Stanisławów panował niezwykle ożywiony ruch. Ustalenie tego nazwiska było bardzo trudne, ponieważ w Stanisławowie praktykuje 83 lekarzy i w tej liczbie jest kilku, których nazwiska zaczynają się na S. Wszyscy są już jednak żonaci. Podczas rozmowy telefonicznej z lekarzami, korespondenci angielscy ustalili, że autorem listu był lekarz o imieniu Norbert. Po tym śladzie trafiono do doktora Norberta Jupitera. Lekarz ten na razie zaprzecza, że to on otrzymał 100 funtów, ale wśród korespondentów angielskich utrzymuje się przekonanie, że chodzi tu rzeczywiście o dra Jupitera.

Pod straszliwym zarzutem

Warszawa, 11. 6 (A) Z polecenia prokuratury Sądu Okręgowego policja aresztowała dzisiaj żonę kupca żydowskiego Marię Eisenmesserową w miejscowości Maciejowice, powiatu garwolińskiego. Eisenmesserowa pozostaje pod zarzutem otrucia esencją octową 4-letniej Hindy Bromanówny, córeczki swojej wspólniczki, właścicielki składu węgla w Maciejowicach.

Spólniczka niedawno rozeszła się z Eisenmesserową, która miała jej grozić zemstą. Pewnego poranku wezwała do siebie dziewczynkę i poczęstowała ją sokiem malinowym, który w rzeczywistości okazał się esencją octową. Dziewczynkę przewieziono do szpitala w Warszawie, gdzie wczoraj zmarła.

Zwłoki dziecka przewieziono dzisiaj do zakładu medycyny sądowej, gdzie będzie dokonana sekcja. Wynik sekcji okaże, czy oskarżenie jest słuszne.

„Europa" przed sądem

Warszawa, 11. 6. (Sin). Przed wydziałem upadłościowym Sądu Okręgowego toczyła się dziś sprawa towarzystwa „Europa". W dniu dzisiejszym biegli złożyli ocenę nieruchomości towarzystwa. Wedle tej oceny techniczna wartość nieruchomości wynosi 3,827.000 zł., natomiast rynkowa wartość nie przekracza 3,520.000. Bilans towarzystwa sumę tę określa na 3.700.000. Przedmiotem dzisiejszej rozprawy są też przedłożone bilanse. P. U. K. U. kwestionuje zestawienie tych bilansów.

Bankowcy zabiegają o umowy zbiorowe

Warszawa, 11. 6. (Sin). W wyniku uchwał zjazdu delegatów bankowców z całej Polski udaje się w najbliższych dniach do ministra opieki społecznej delegacja pracowników, która zabiegać będzie o zastosowanie nowej ustawy o układach zbiorowych.

Zaostrzenie zatargu w cegielniach podwarszawskich

Warszawa, 11. 6. (Sin). Zatarg w cegielniach podwarszawskich zaostrzył się. Robotnicy odrzucili arbitraż rządowy, domagając się w dalszym ciągu podwyżki 20—30 procent. Na żądanie to przemysłowcy się nie zgodzili, proponując zeszłoroczne warunki pracy. Strajk nie grozi zahamowaniem ruchu budowlanego, ponieważ transporty cegieł z prowincji, korzystające z ulgowych taryf wypełniają całkowicie zapotrzebowanie warszawskiego rynku budowlanego.

Apel żydostwa amerykańskiego do rządu polskiego

Nowy Jork, 11. 6. ŻAT. Kongres żydowsko-amerykański komunikuje, że 52 żydowskich osobistości, odgrywających wybitną rolę w życiu religijnym i oświatowym w Stanach Zjednoczonych zwróciło się do rządu polskiego z apelem w sprawie sytuacji ludności żydowskiej.

Nowy Jork, 11. 6. ŻAT. Z inicjatywy Kongresu żydowsko-amerykańskiego odbyła się wczoraj wieczorem zapowiedziana konferencja, poświęcona sytuacji ludności żydowskiej w Polsce. W konferencji wzięło udział 1.500 osób, reprezentujących 400 organizacyj i związków. Delegaci związków komunistycznych nie byli dopuszczeni na konferencję.

* * *

Londyn, 11. 6. ŻAT. W dzisiejszym „Manchester Guardian" ukazał się artykuł wstępny o procesie Chaskielewicza i o wyroku.

100 tys. ludzi miało zlikwidować rewoltę w Sowietach

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 11. 6. (B). „Daily Express" donosi, że rewolta wojskowa w Sowietach przybrała rozmiary tak poważne, że Stalin zarządził natychmiastowe wzmocnienie garnizonu moskiewskiego przez odwołanie wielu pułków wojskowych z miast prowincjonalnych.

W Moskwie znajduje się obecnie podobno więcej niż sto tysięcy żołnierzy, którzy trzymani są w ostrym pogotowiu dla stłumienia rewolty.

Linia telefoniczna Londyn-Moskwa zerwana

Londyn, 11. 6. (B). Komunikacja telefoniczna Londyn—Moskwa jest od 24 godzin zupełnie zerwana.

Do Rosji nie wolno jechać

Moskwa, 11. 6. (B). Wszystkie oddziały sowieckiego biura podróży „Inturist" otrzymały polecenie wstrzymania wszelkich indywidualnych i zbiorowych wyjazdów do Rosji. Także na stacjach granicznych wstrzymuje się pasażerów, udających się do Rosji sowieckiej.

Maszyna piekielna na Kremlu

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Ryga, 11. 6. (B). Przybyła tu wczoraj grupa inżynierów z Rosji sowieckiej, którzy mieszkali w Rosji przez 5 lat i opowiedzieli przedstawicielom prasy, że w ub. tygodniu znaleziono na Kremlu maszynę piekielną. Położona ona była w szufladzie szafy w b. sali tronowej. W związku z tym zostali aresztowani: komendant straży, jak i główne osoby ze służby. Aresztowani zostali przekazani władzom sądu wojskowego.

Natychmiast wydelegowano na Kaukaz i do Turkestanu specjalnego posła, wyposażonego w daleko idące pełnomocnictwa, ponieważ od 6 dni rząd sowiecki oderwany jest od wszelkich wiadomości z tych obszarów.

Hitlerowcy planują nowy zamach na Schuschnigga

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika"

Wiedeń, 11. 6. (B). Jak donosi czasopismo „Sturm ueber Oesterreich" planują narodowi socjaliści zamach na kanclerza Schuschnigga. W liście otwartym, kolportowanym w masowych ulotkach piszą hitlerowcy austrjaccy dosłownie: „Jeżeli p. kanclerz będzie się nadal trzymał swej polityki odżyją w całej pełni niebezpieczeństwa opozycji radykalnej i w tym wypadku musi kierownictwo opozycji narodowosocjalistycznej odrzucić wszelką odpowiedzialność".

Dwóch Włochów zamordowano w Paryżu

(Specjalna służba informacyjna »N. Dziennika«)

Paryż, 11. 6. (B). W pobliżu miejscowości Bagnoles (koło Argenton) odkryto zbrodnię, która zanosi się na sensację polityczną o pierwszorzędnym znaczeniu. W lesie znaleziono zwłoki dwóch mężczyzn, którzy w gospodzie okolicznej zapisali się do książki meldunkowej jako dziennikarze włoscy. W jednym z nich rozpoznano Carlo Roselli'ego, który zatrudniony był jako kierownik radykalnie antyfaszystowskiego pisma emigranckiego „Giusticia e Liberta".

Panuje tu przekonanie, że zamordowani padli ofiarą zemsty politycznej.

Carlo Roselli był od r. 1929 przewódcą włoskiej partii socjalistycznej. Przed niedawnym czasem przybył on do Bagnoles dla wyleczenia się z ran, które otrzymał na froncie hiszpańskim, gdzie walczył po stronie rządu.

Dotychczas nie natrafiono na żaden ślad morderców.

Zamordowanie dwu Włochów we Francji wywołało w Paryżu ogromne wrażenie.

O bezpieczeństwo na wodach hiszpańskich

Paryż. 11. 6. PAT. Havas w depeszy z Londynu podaje, że projekt układu o wzmocnieniu bezpieczeństwa flot kontrolujących zawierać ma: 1) powołanie się na konieczność zapobieżenia powtórzenia się wypadków w rodzaju tych, jakie dwukrotnie miały miejsce w ostatnich tygodniach, 2) wezwanie do rządów w Walencji i Salamance, aby rozciągnęły na jak największą liczbę miejsc dobrodziejstwo zasady stref bezpieczeństwa, przyjętej już przez oba te rządy. 3) stwierdzenie, że atak w stosunku do jednego z okrętów kontrolujących uważany jest przez wszystkie mocarstwa, wykonujące kontrolę, jako skierowany przeciwko nim i że w razie incydentów nastąpiłyby niezwłoczne narady między rządami, celem ustalenia zarządzeń, jakie należałoby podjąć. Narady nie wykluczają dla każdego mocarstwa prawa słusznej obrony

KRONIKA LWOWSKA

Ofiara Gestapo we Lwowie

Lwów. 11. 6. (B) Mieszkańcy żydowskiej dzielnicy Lwowa zostali dziś wstrząśnięci wiadomością o samobójstwie 27-letniego Norberta Felda, syna znanego i bogatego właściciela hurtowni żelaza we Lwowie przy ul. Kazimierzowskiej 31. Bł. p. Norbert Feld wyskoczył z II piętra i poniósł śmierć na miejscu. Desperat jeszcze przed 6 laty po zdaniu matury wyjechał do Berlina, gdzie uczęszczał na uniwersytet. 16 bm. miał zdać egzamin z architektury i otrzymać dyplom inżyniera. Tymczasem w ostatnich dniach, popadł w silną depresję duchową, a powiadomiony o tym ojciec wyjechał do Berlina, i przywiózł go do Lwowa. W ostatnich dniach jego pobytu w Niemczech Feld był prześladowany przez Gestapo i na tym tle popadł w depresję, która zakończyła się samobójstwem.

Czerwony kur pod Lwowem

Lwów. 11. 6. (B) Pod Lwowem wybuchło kilka wielkich pożarów. W godzinach popołudniowych wybuchł groźny pożar na probostwie w Zimnej Wodzie, który przerzucił się na sąsiednie budynki. Budynki gospodarcze probostwa oraz sąsiednie spłonęły doszczętnie.

Nad ranem wybuchł wielki pożar w Dmyczu koło Szczerca. W płomieniach stanęło 100 budynków gospodarczych i mieszkalnych. Spaliło się doszczętnie 83 budynków. Straty wynoszą 30000 zł. Wojewoda wyasygnował dla pogorzelców pewne sumy pieniężne. Ponadto wybuchł wielki pożar w Dolinie, gdzie spaliło się kilka domów.

Wreszcie wezwano straż pożarną do Staszkowic pod Doliną, gdzie pożar objął 13 ha lasu gromadzkiego. Do tej chwili nie zdołano pożaru ugasić.

* * *

Lwów. 11. 6. (B) Upał we Lwowie doszedł dziś do 36 stopni w cieniu. Pogotowie ratunkowe interweniowało w kilku wypadkach udarów słonecznych.

Nowy dyrektor teatru lwowskiego

Lwów. 11. 6. (B) Dziś dyrektor Teatru Letniego w Warszawie p. Warnecki podpisał kontrakt z zarządem miasta Lwowa, w myśl którego od następnego sezonu obejmuje teatr miejski we Lwowie. Zaznaczyć należy że były dyrektor teatru miejskiego Horzyca objął Teatr Narodowy i Nowy w Warszawie.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 11. 6. (B). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu oraz mące i egzekutywne kupno zemniaków. Żyto, jęczmień, owies podrożały. Tendencja na ogół zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Płacono: żyto Stand. I. 24.50 — 25, Stand. II. 24.25 — 24.50, jęczmień jednolity 23— 23.25. owies Stand. I. 24.50 — 24.75

Montownia samochodów w Gdańsku?

Warszawa, 11. 6. (Sin). Z Gdańska nadchodzi wiadomość. że niemiecka fabryka samochodów zamierza jakoby uruchomić tam montownię samochodów. Montownia gdańska miałaby być przeznaczona dla rynku polskiego i rynku krajów bałtyckich. Na razie w tej sprawie prowadzone są rozmowy przedwstępne. Nowa montownia samochodów nie mogłaby jednak powstać bez zgody polskich czynników miarodajnych, ponieważ Gdańsk leży w polskim obszarze celnym.

Otto nie rezygnuje z Austrii

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Wiedeń, 11. 6. (z). Organ legitymistów „Oesterreicher" zamieszcza oświadczenie przywódcy legitymistów barona Wiesnera w związku z podróżą arcyksięcia Ottona do Hiszpanii. Baron Wiesner twierdzi, że podróż arcyksięcia nie ma tła politycznego i nie ma nic wspólnego z wypadkami na terenie Hiszpanii. Fałszywe doniesienia zagraniczne, jakoby Otto Habsburg zrezygnował ze swych pretensyj do tronu austriackiego na rzecz kandydatury na tron hiszpański, nie wzbudzą niczyjej wiary.

San Sebastian, 11. 6. (z). W dniu wczorajszym wyjechał stąd Otto Habsburg, udając się via Francja do Belgi. Otoczenie arcyksięcia kategorycznie dementuje pogłoskę, jakoby podróż jego do Hiszpanii miała cele polityczne. Celem podróży były jedynie odwiedziny ciężko rannego wuja, ks. Gaetano Bourbon-Parma, brata ekscesarzowej Zyty.

Niezwykłe skutki upałów w Niemczech

Berlin, 11. 6. PAT. Upały w Niemczech środkowych, szczególnie w Berlinie, trwają w dalszym ciągu. W stolicy temperatura wskazywała już o godz. 8 rano 28 st., a w ciągu dnia temperatura osiągnęła 37 st. Nienormalne upały wyrządzają w całych Niemczech poważne szkody. W Bawarii nadzwyczaj silna burza połączona z gradem i piorunami, która w niektórych miejscowościach trwała przeszło pół godziny zniszczyła wielkie obszary pól uprawnych. Panująca susza zagraża poważnie rolnictwu niemieckiemu.

Na trasie wyścigówej Nuerburgring przerwano treningowe wyścigi na skutek rozluźnienia się nawierzchni. Na szczycie najwyższej góry niemieckiej Zugspitze (3.000 m) temperatura wynosi 8 st. powyżej zera, co stanowi nienotowany dotychczas wypadek. Z gór donoszą o topnieniu lodowców. W Berlinie wydarzył się przy tym szereg wypadków: M. in. z kolejki podmiejskiej wyleciał wskutek otwarcia drzwi jeden z pasażerów, odnosząc poważne obrażenia. Straż ogniowa wzywana była w Berlinie 30 razy do niezwykłej funkcji — zbierania rojów pszczół, które przedwcześnie wskutek upałów opuszczają ule.

We Wiedniu zamykają teatry

Wiedeń, 11. 6. PAT. Z powodu wielkich upałów w Wiedniu dyrektorowie teatrów „Skala", „Josephstadt" i „Deutsches Volkstheater" postanowili zamknąć teatry, które — pomimo znakomitego repertuaru i pierwszorzędnej obsady — świeciły pustkami.

Emir Abdullah obiecuje

Jerozolima. 11. 6. (Palkor) Dzisiejsze dzienniki francuskie, ukazujące się w Egipcie zamieszczają wywiad z emirem Abdullahem, który udzielić miał oświadczenia politycznego dziennikowi tureckiemu podczas swego pobytu w Konstantynopolu. W wywiadzie tym emir Abdullah miał oświadczyć, iż ma on nadzieję zapewnić sobie zgodę ze strony syjonistów na objęcie przezeń tronu królestwa Judei. Emir wyraził również przypuszczenie, że po objęciu przezeń tronu Palestyny mogłoby się stać aktualnym skolonizowanie w Palestynie 2 i pół miliona Żydów.

Jak się Palkor dowiaduje, wiadomość po wyższą przyjąć należy z największą rezerwą.

—<>—

Wicehrabia Samuel z Góry Carmel

Londyn, 11. 6. ŻAT. Sir Herbert Samuel zasiadł w Izbie Lordów, przyjmując tytuł wicehrabiego Samuela z Góry Carmel, z dzielnicy Toxteth z Liverpoolu. Pierwsza część tytułu „Z Góry Carmel" przypomnieć ma czasy urzędowania sir Samuela jako Wysokiego Komisarza Palestyny. Druga część tytułu parowskiego związana jest z miastem pochodzenia lorda Samuela. Rodzina jego związana była z Liverpoolem od przeszło 200 lat. On sam urodził się w dzielnicy Toxteth 6 listopada 1870 r. Przodkowie lorda Samuela trudnili się w Liverpoolu zegarmistrzostwem. Ojciec Herberta Edwin Samuel był bankierem i zmarł, gdy Herbert miał 6 lat. Herbert Samuel był wychowany w Londynie przez swego wuja Samuela Montague, późniejszego lorda Swaythling.

—<>—

Przygnębienie w miasteczkach żydowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6. (A). Jak bardzo ludność żydowska jest przygnębiona ostatnimi wydarzeniami wykazują dobitnie alarmujące listy, nadchodzące do związku aktorów żydowskich od trup teatralnych, bawiących na prowincji. Trupy te nigdy nie opływały w dostatki, ale obecnie sytuacja ich jest po prostu katastrofalna. Jako ilustracja może służyć fakt, że w dzień wyroku w procesie Chaskielewicza odwołano 5 przedstawień w miasteczkach na Wołyniu i Kresach, gdyż nie zjawił się ani jeden widz. W innych miasteczkach zgłaszają się do kierowników trup teatralnych delegaci miejscowej ludności żydowskiej, którzy proszą aktorów o opuszczenie miasteczek, gdyż mieszkańcy żydowscy nie szukają obecnie rozrywek. Tragedię teatrów żydowskich na prowincji pogłębia jeszcze surowość władz administracyjnych, które przy najmniejszych okazjach zawieszają przedstawienia.

Warszawa, 11. 6. (Sin). We czwartek 17 bm. Sąd Najwyższy rozpatrzy 2 skargi kasacyjne adwokata Zygmunta Hofmokl-Ostrowskiego o toczące się przeciwko niemu od dłuższego czasu procesy karne na tle działalności zawodowej.

Paryż o sytuacji w Rosji

Paryż, 11. 6. PAT. Oficjalny komunikat Tassa, potwierdzający dotychczasowe pogłoski o aresztowaniu marszałka Tuchaczewskiego i do noszący o stawieniu przed sąd Tuchaczewskiego i 7 generałów sowieckich, wywołał w Paryżu wielkie wrażenie.

Cała prasa francuska z wyjątkiem komunistycznej „Humanite", omawia wypadki sowieckie, jako dowód daleko posuniętego rozkładu wewnętrznego w Związku sowieckim.

Dzienniki francuskie zamieszczają liczne wiadomości na temat losów poszczególnych do wódców czerwonej armii, zmieniających się jak w kalejdoskopie.

„Journal des Debats" pisze: Należy trzymać się na uboczu wobec Związku sowieckiego, którego stan wewnętrzny wykazuje niepokojące objawy. Wysiłki patriotów francuskich winny zmierzać dziś więcej niż kiedykolwiek do zerwania więzów między Francją a Sowietami.

„Tribune des Nations" zamieszcza artykuł wybitnego publicysty Dominique, który stwierdza, że ostatnie zmiany personalne w Związku sowieckim są dowodem poważnego wewnętrznego kryzysu w tym kraju.

Londyn, 11. 6. (B). Jak donosi „Daily Telegraph", następcą ambasadora sowieckiego w Berlinie Suryca został mianowany dotychczasowy ambasador sowiecki w Tokio Jurenew.

Wciąż nie mogą znaleźć formuły

Londyn, 11. 6. PAT. Odbyta dzisiaj wspólna narada ministra Edena z ambasadorami Francji, Niemiec i Włoch w sprawie uzgodnienia formuły co do bezpieczeństwa kontroli morskiej, nie doprowadziła jeszcze do porozumienia. Wciąż jeszcze istnieją pewne różnice poglądów co do ujęcia formuły, jaka skierowana ma być do obu rządów hiszpańskich i ujawniła się konieczność zwrócenia się ambasadorów Niemiec i Włoch ponownie do swych rządów o uzupełniające instrukcje. Wobec tego należy oczekiwać, że odbędzie się co najmniej jeszcze jedno posiedzenie ministra Edena z trzema ambasadorami, zanim porozumienie co do formuły jaka ma być skierowana do Walencji i Salamanki, zostanie osiągnięte.

—<>—

Zakaz zjazdu austriackich i niemieckich kombatantów

Wiedeń, 11. 6. PAT. Zapowiedziany na 11 lipca w Wels (Górna Austria) zjazd austriackich i niemieckich żołnierzy frontowych pod dewizą „ramię przy ramieniu" został zakazany z powodu ostatnich demonstracyj narodowych socjalistów z okazji pobytu min. Neuratha w Wiedniu oraz ostatnich imprez sportowych austriacko-niemieckich, które to demonstracje mogły by się powtórzyć.

—<>—

„Najwięcej całowany mężczyzna"

zmarł w Stanach Zjednoczonych

W Nowym Jorku zmarł, przeżywszy 66 l. Pearson Hobson, który cieszył się w Ameryce sławą „najwięcej całowanego mężczyzny".

Sława Hobsona datuje się od czasów wojny hiszpańsko-amerykańskiej w 1898 r. Eskadra hiszpańska stanęła przed portem Santiago de Cuba, zagrażając stacjonowanej tam flocie amerykańskiej Dowódca floty amerykańskiej postanowił zamknąć wąski kanał zatoki portowej przez zatopienie w nim jakiegoś starego okrętu, aby tym sposobem uniemożliwić Hiszpanom dostanie się do portu.

Wybrano do tego celu stary okręt wojenny „Merrimac", który źle zrównoważony, zanurzał się łatwo w wodzie po lawety dział. Dowództwo nad przeznaczonym na stracenie okrętem objął Hobson, nim jednak dojechał do płytkiego miejsca, którą miał zabarykadować przez zatopienie swego okrętu, odezwały się działa hiszpańskie. „Merrimac" zasypany pociskami zatonął w miejscu nie utrudniającym żeglugi przy czym Hobson i część załogi dostała się do niewoli hiszpańskiej.

Po upływie tygodnia załoga „Merrimac" została wymieniona na jeńców hiszpańskich.

Hobson, choć nie wykonał należycie powierzonego mu zadania, wrócił triumfalnie do Stanów. Rząd użył go do podtrzymywania zapału do wojny z Hiszpanią. Przejechał on całe Stany Zjedn. od Atlantyku do Pacyfiku, przyjmowany wszędzie entuzjastycznie jako bohater. Szczególnie entuzjazmowały się nim kobiety. Na zebraniu w Nowym Jorku jedna z kobiet rzuciła mu się na szyję. Za nią poszły inne, a było ich 300. Każda obdarzyła go czułym pocałunkiem. Przykład N. Jorku podziałał na inne miasta: odtąd bardzo wiele kobiet rzucało mu się na szyję i całowało go na wszystkich zebraniach i wiecach.

Stało się to po prostu modą ucałować Hobsona. Stał się on najpopularniejszym obywatelem Stanów i zyskał sobie sławę najczęściej całowanego człowieka w Ameryce.

Pomnik ku czci kapitana „Hindenburga"

Berlin, 11. 6. PAT. W głównym porcie lotniczym Rzeszy w Frankfurcie n/Menem postanowiono wznieść pomnik ku czci kapitana sterowca „Hindenburg" oraz 4 członków załogi.

— EGZAMINY WSTĘPNE do kl. I i wyższych Żyd. Gimnazjum Koeduk. im. dra Chaima Hilfsteina w Krakowie odbędą się w czwartek, dnia 17 bm. o godz. 8 rano w budynku szkolnym, ul. Brzozowa 5. Zgłoszenia do egzaminu przyjmować będzie Dyrekcja Gimnazjum jeszcze do dnia 15 bm. w godzinach od 12—14

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Kepler Wiktor, Kalwaryjska 3, tel. 120.31, Rosenbaum Barbara, Fałata 14, tel. 100-67, Fischer ..., Michałowskiego 1, tel. 174-99, Owczyński Tadeusz, Lubicz 34, tel. 158-26.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Al. 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Brodzińskiego 1.

POGRZEB BŁP. DR SAMUELA TILLESA

Na cmentarzu żydowskim w Krakowie odbył się wczoraj w południe pogrzeb błp. dr Samuela Tillesa, b. długoletniego prezesa Gminy Żydowskiej w Krakowie.

Nad trumną, ustawioną w hali cmentarnej, odprawił modły żałobne rabin dr Schmelkes, po czym wygłosili przemówienia prez. dr R. Landau i dziekan Izby Adwokackiej adw. dr Gabrielski.

WYSTAWA PRAC ŻYDOWSKIEJ SZKOŁY RZEMIOSŁ

Wystawa prac Prywatnej Męskiej Szkoły Rzemiosł Żydowskiego T-wa Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, Brzozowa 5, otwarta zostanie w niedzielę, dnia 13 bm.

Eksponaty Wystawy, obrazując prace szkolne z dziedziny wyrobów mechaniczno-ślusarskich oraz rysunków uczniów, dadzą możność szerszym warstwom społeczeństwa zapoznania się z programem i działalnością szkoły.

Zwiedzanie Wystawy bezpłatne. Wystawa otwarta będzie w dniach od 13 do 20 bm. w godzinach od 9—12 i od 14—18.

ZBIÓRKA NA MACHZYKE CHOLIM

W poniedziałek 14 bm. zbiórka na cele Stow. do brocżynnego Machzyke Cholim (Stow. dla wspar cia biednych chorych) w Krakowie.

Wzniosły cel tegoż stowarzyszenia zasługuje na szerokie poparcie społeczeństwa żydowskiego, toteż nikt nie odmówi choćby drobnego datku.

KOLEKCJA OBRAZÓW Z DARU ST. Hr URSYN RUSIECKIEGO

Po dokonanym ostatnio remoncie wnętrza Galerii w Sukiennicach, sale Muzeum Narodowego zyskały znacznie na wyglądzie.

W sali im. Siemiradzkiego została wystawiona na widok publiczny w dniach ostatnich kolekcja obrazów, ofiarowana niedawno Muzeum Narodowemu przez Stanisława hr Ursyn Rusieckiego. Kolekcja ta złożona z 40 obrazów głównie dawnych mistrzów, mieści w sobie szereg bardzo pięknych dzieł sztuki i budzi żywe zainteresowanie wśród publiczności. Obrazy te wystawione będą w sali Siemiradzkiego w czasie okresu wakacyjnego, po czym zostaną wcielone do zbiorów im. Stanisława hr Ursyn Rusieckiego, mieszczących się w osobnej sali im. ofiarodawcy.

ECHA PROCESU DRA FENSTERBLAUA

Wczoraj znalazła się na wokandzie Sądu okręgowego w Krakowie sprawa aplikanta adwokackiego mgr Michała Rachmila Blatta, aplikanta dr Fensterblaua, oskarżonego o nakłanianie do tendencyjnych zeznań. Proces został odroczony, gdyż potrzebne do sprawy akta dra Fensterblaua znajdują się obecnie w Sądzie Najwyższym w Warszawie.

Z „EKSTERNATU" IM. DORY RANDOWEJ W KRAKOWIE

W sprawozdaniu wczorajszym z Walnego Zebrania opuszczone zostało (z powodu błędu drukarskiego) nazwisko p. Leonii Kalmusowej wybranej ponownie do Zarządu Stowarzyszenia.

PRZESPAŁ PORTFEL

W godzinach porannych Grigerowi Alfredowi, zam. przy ul. Wita Szwosza 4, w czasie gdy zasnął na brzegu Wisły, skradziono z kieszeni bluzy portfel z kwotą 11 zł.

KRWAWA BÓJKA NA BŁONIACH

Zygmunt Jakub (lat 23) robotnik, zam. Skawińska 16 i Szczurek Stefan (lat 21), szewc, zam. Zamojskiego 43, wszczęli bójkę na tle osobistych porachunków na Błoniach z N. Kukielczakiem z Rakowic. Kukielczak został ugodzony nożem i doznał ran na ciele, twarzy i głowie. Wezwane Pogotowie Ratunkowe przewiozło Kukielczaka do szpitala św. Łazarza, skąd po opatrzeniu poszedł do domu.

PIJACKA AWANTURA

Wezwano Pogotowie Ratunkowe do Rynku Podgórskiego do Jana Haberkiewicza (lat 49) robotnika, który w stanie pijanym przyszedł do restauracji Sikorskiego i tam wszczął awanturę ze służącą a następnie począł wybijać szyby w drzwiach tak, że skaleczył sobie prawą rękę w przegubie przeci-

nając tętnicę. Pogotowie przewiozło Haberkiewicza do szpitala, skąd po opatrzeniu udał się do domu.

— CO PRACOWNIK UMYSŁOWY POWINIEN WIEDZIEĆ O UMOWACH ZBIOROWYCH? Na temat powyższy wygłosi we wtorek 15 bm. w lokalu Zw. Zaw. Prac. Umysł. Sławkowska 6, referat red. M. Statter. Początek godz. 19.15.

— HATCHIJA. Dziś 4-ta pop. wspólne zebranie Bnej Syjon Heatid—Hatchija, Brodzińskiego 5.

— BNEJ SYJON. Dziś 3 pop. zbiórka członków.

— WYCIECZKĘ DO SKAŁY KMITY urządza Zw. Zaw. Żyd. Prac. Umysł. WW. Świętych 8, w niedzielę 13 bm. Zbiórka przed dworcem gł. godz. 7 rano. Goście mile widziani.

TEMPO (TARNÓW) — MAKKABI

Jutro o godz. 4.30 pop. odbędą się na boisku Makkabi atrakcyjne zawody w piłce ręcznej między zespołem Tempa tarnowskiego i Makkabi. Tempo jest rewelacją mistrzostw i wygrało obecnie z Olszą 4:1, dając dowód doskonałej formy. To też Makkabi wystąpi w kompletnym składzie, aby osiągnąć odpowiedni rezultat.

Lekarze szpitalni w Krakowie za wprowadzeniem paragrafu aryjskiego

Ostatnie zebranie Okręgu Krakowskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego, wypowiedziało się — jak wiadomo — w sposób zdecydowany przeciwko uchwale zjazdu warszawskiego, wprowadzający paragraf aryjski.

Ten krok nie przypadł prawdopodobnie do gustu czynnikom forsującym akcję antyżydowską na terenie związków lekarskich. Przystąpiono do walki z uchwałą krakowską. W tym celu tzw. Sekcja Szpitalna Obwodu Krakowskiego, nie wykazująca ostatnio żywszej działalności, zwołała na wieczór wczorajszy nadzwyczajne walne zgromadzenie — poświęcone sprawie paragrafu aryjskiego.

Na zebraniu tym wystąpił z przemówieniem dr Brzeski, który zaatakował ostro odrzucenie paragrafu aryjskiego przez Okręg krakowski, wypowiadając się równocześnie za utrzymaniem uchwały zjazdu warszawskiego. Po dyskusji wniosek o wprowadzenie paragrafu aryjskiego i sprzeciwienie się nostryfikacji lekarzy żydowskich został uchwalony. Na 223 obecnych wypowiedziało się za wnioskiem 125, 91 głosowało przeciw, 4 głosy nieważne, 3 kartki białe.

Po ogłoszeniu tej chwały zabrał głos dr Spritzer który imieniem lekarzy żydowskich złożył odpowiednią deklarację. Po złożeniu deklaracji lekarze Żydzi opuścili salę.

O kolonie wypoczynkowe dla chorych dzieci żydowskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 6. (A). Z okazji zbliżającego się zakończenia roku szkolnego staje się aktualna sprawa kolonii letnich dla dzieci żydowskich. Ciężka sytuacja materialna ludności żydowskiej spowodowała znaczne pogorszenie się stanu zdrowia dzieci, to też w roku bieżącym należy wedle prowizorycznych obliczeń wysłać na kolonie letnie co najmniej 100.000 dzieci żydowskich. Nie bacząc na to, że podczas akcji dożywiania dzieci żydowskich w ciągu całego roku nie udało się Tozowi uzyskać ani grosza od miejskiego komitetu pomocy zimowej, ani też od gminy żydowskiej, związek rodziców żydowskich postanowił mimo to rozpocząć starania, by jednak uzyskać od magistratu i gminy sumy potrzebne na kolonie letnie.

— SEKCJA KOLARSKA MAKKABI urządza jutro w niedzielę wycieczkę do Myślenic. Zbiórka przed boiskiem. godz. 7 rano.

Całkowite zaćmienie słońca

Polska go nie oglądała

Onegdaj nastąpiło całkowite zaćmienie słońca, które trwało długo, bo aż 7 minut i cztery sekundy. Tak długotrwałego zaćmienia słońca nie obserwowano na ziemi od., 1200 lat.

Owo całkowite siedmiominutowe zaćmienie można było widzieć tylko z jednego punktu na Oceanie Spokojnym i to z punktu, oddalonego o 2500 klm od najbliższego wybrzeża.

Obserwacje nad zaćmieniem były więc w tym punkcie czynione z samolotów i okrętów.

Jeszcze w kwietniu wyruszyła z Ameryki, celem obserwowania zaćmienia, bogato wyposażona w wszelkiego rodzaju najbardziej nowoczesne instrumenty wyprawa naukowa na wyspy Feniks, oddalone o 3 tysiące klm od Honolulu.

Wyprawa astronomów wyruszyła na pokładzie poławiacza min „Aovcet", danego uczonym do dyspozycji przez wojenną marynarkę Stanów Zjednoczonych wraz z całą załogą do pomocy.

Radio amerykańskie nadaje od chwili wyruszenia uczonych na samotne wyspy sprawozdania z ich podróży i prac.

Słuchacze radia wiedzą więc, że astronomowie szczęśliwie wylądowali na wyspach Feniks, że rozbili tam namioty, do których przenieśli cenne instrumenty i że w tych namiotach mieszkają od kwietnia, czekając na dzień 8-y czerwca.

Na dzień przed zaćmieniem odbyło się na wyspach coś w rodzaju próby generalnej nadawanej przez radio: każdy z uczestników wyprawy opowiedział, jak wyglądają jego przygotowania i co będzie robił w decydującym momencie zaćmienia.

Z ostatniej chwili

Tuchaczewski i tow. skazani na śmierć

Moskwa, 11. 6. (PAT). Agencja Tass komunikuje:

Dziś odbyła się w Moskwie pod przewodnictwem Ulricha przy drzwiach zamkniętych sesja Kollegum Wojskowego Najwyższego Sądu Z. S. R. R. w składzie 8 osób, które na podstawie ustawy z dnia 1 lutego 1934 r. wszystkich oskarżonych, mianowicie: Tuchaczewskiego, Jakira, Uborewicza, Korka, Eidemana, Primakowa i Putna skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie, z pozbawieniem stopni wojskowych i konfiskatę majątku.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

Amerykańskie miniatury

(s) Jedna z elektrowni nowojorskich urządziła onegdaj w jednym z dzienników następującą ankietę: Coby się stało, gdyby nasza maszyna nagle stanęła?“ Następuje pełny grozy opis ciemnego, pozbawionego światła Nowego Jorku. Ale jakoś nieszczęsny dzień wybrano na ten opis bo już w wieczornych godzinach nastąpiło takie skomplikowane krótkie spięcie, które spowodowało, że wielka część miasta tonęła w ciemnościach. Reklamy świetlne zgasły, w windach, które nagle stanęły, powstała niesłychana panika, pasażerowie kolejek podziemnych, starali się w popłochu wydostać z ciemnych tuneli, w spitalach zaświecono świece, lokatorzy drapaczy bez tchu wydrapywali się do swoich mieszkań, górne piętra były bez wody, na ulicach widziało się tylko nikłe światełka przejeżdżających aut — niesamowita i upiorna scena.

Szczególnie przykre wrażenie wywarły syreny setek aut policyjnych, które z przerażającą szybkością pędziły we wszystkich kierunkach, zatrzymywały się przed najwyższymi drapaczami, policjanci z ręcznymi karabinami maszynowymi udawali się na najwyższe piętra, bo zachodziła obawa, że gangsterzy, korzystając z ciemności, zajmą drapacze i w ten sposób zteroryzują miasto... Na szczęście nie długo trwała ta groza i niepewność...

* * *

W okolicy Nowego Jorku, znajduje się las, który jest celem wszystkich niedzielnych wycieczek. W odludnym miejscu, pod prastarym rozłożystym dębem znajduje się automat. Mała tabliczka blaszana, poucza turystę, jak ma postąpić: „Wrzuć 10 centów, a czeka cię miła niespodzianka“. Amerykanin z natury ciekawy, mający w sobie żyłkę odkrywcy, naturalnie nie przepuszcza takiej sposobności. Wrzuca monetę, i w tej sekundzie wyskakuje z automatu, naładowany rewolwer z napisem: „Wrzuć natychmiast swój zegarek i portfel do górnego otworu, albo w przeciągu trzech sekund strzelam“. Prawie każdy drugi turysta, jest taki przerażony, że posłusznie wypełnia nakaz i ucieka. A policja nie może wkroczyć, bo to są przecież tylko żarty i niewinne naciągania...

* * *

W życiu studentów amerykańskich obojga płci, odgrywają lokale taneczne wybitną rolę. Bo to jest rzeczą studenckiego honoru tańczyć, flirtować, bawić się, przy czym mniej zamożni mogą taksamo korzystać z tych rozrywek jak i najzamożniejsi. Związki studenckie bowiem urządzają stałe wesołe „posiedzenia“ w eleganckich lokalach nocnych, a urządzane przez uniwersytety za wysokimi wstępami, mecze piłki nożnej dostarczają funduszów na opłacanie tych libacji.

Niektóre uniwersytety wprowadziły pewnego rodzaju inowację. Zachęceni przez kolegium profesorskie, założyli studenci własne „nightclub“. Tylko muzyki dostarcza profesjonalna orkiestra jazzowa, wszystko inne załatwiają ci przyszli doktorzy medycyny i filozofii — we własnym zarządze. A więc „grają“ kelnerów i barmanów, dziewczęta zajmują się garderobą i biorą udział w programie kabaretowym. Girlsy uniwersyteckie w kostiumach Broadwayu (o ile można nazwać kostiumami te listki figowe) nie ustępują prawdziwym girlsom, a imitatorów Maurice'a Chevaliera też nie brak. Humor jest wyśmienity, ale mmo to ogranicza się w pewnych określonych ramach. Bo poza lemoniadą nie podaje się żadnych trunków, nawet piwo jest surowo wzbronione.

To też było powodem, dla którego jeden z uniwersyteckich klubów w Kalifornii, po dwóch tygodniach istnienia, musiał zamknąć swoje podwoje. Już czternastego dnia nie przyszedł ani jeden gość, a piętnastego na drzwiach klubu widniała karteczka: „Musieliśmy zwinąć przedsiębiorstwo. bo koledzy piją chętnie whisky...“

Wanda Wermińska wśród chaluców w porcie tel-awiwskim



Od znakomitej śpiewaczki polskiej, p. Marii Wermińskiej, o której sukcesach odniesionych w czasie tournee w Palestynie pisał obszernie w swoim czasie nasz korespondent tel-awiwski, otrzymaliśmy powyższe zdjęcie wraz z pozdrowieniami z portu Tel Awiw. Na zdjęciu widać świetną artystkę wśród chaluców, zajętych przy budowie portu tel-awiwskiego. Pani Wermińska znajduje się już w drodze powrotnej do Polski.

—<>—

OŻYWIONY SEZON TURYSTYCZNY w Erec sprowadził do kraju prominentne działaczki WIZO ze wszystkich niemal stron świata, które z wielkim zainteresowaniem zwiedzały wszystkie instytucje WIZO. Reprezentowane były federacje i grupy WIZO z Buenos Aires, Urugwaju, płd. Afryki, Charbina, Dalii, Węgier, Transjordanii i Anglii. Wśród ostatnich wymienić należy p. Edith Eder, założycielkę WIZO w Londynie. Z okazji odwiedzin instytucja nasza otrzymała szere gcennych podarków (Ajanoth: fortepian Steinwaya, radio).

Restauracja „ROYAL" i Kawiarnia Na pięknie położonej werandzie wśród plant podajemy pierwszorzędne obiady jurskie z 3 dań po zł 1.50. — Śniadania wiedeńskie i pełne kolacje po zł. 1.— vis a vis Wawelu Restauracja mięsna czynna przez cały dzień.

Zdrojowiska

DO KOWAŃCA!!! MALA RUBINSTEIN I ERNA MARGULIESOWA prowadzą jak w latach ubiegłych pensjonat dla dzieci i młodzieży. Willa przepięknie położona, z dużą polaną, strumykiem i lasem tuż obok. Specjalne urządzenia terenowe: siatkówka, zjeżdżalnia, huśtawki, piaskownica i t. p. Biblioteka, radio, patefon. Kwalifikowane siły pedagogiczne. Kuchnia rytualna, wykwintna i obfita. Zgłoszenia do dnia 22. VI. Marguliesowa, Dietla 62. Po 22 zgłoszenia: Nowy Targ, Kowaniec 98. — Uprasza się o wcześniejsze zgłoszenia ze względu na ograniczoną ilość dzieci. 2550g

---

DLA DZIECI wypoczynek w RABCE. Kierownictwo Dr MED. SABA BLUMENSTOCK-Kahanowa i DORA BLUMENSTOCK kierowniczka przedszkola. Zgłoszenia: Miodowa 17/2 3—5 lub Rabka „Słonianka".

RABKA „PALACE" LUKSUSOWY PENSJONAT CAŁOROCZNY pod nowym zarządem PAULINY KEINEROWEJ. Tel. 325. 2740k

---

RABKA — Pensjonat — „OPIEKA" pod zarządem HOCHMANOWEJ i STRASSEROWEJ Tel. 326. Zgłoszenia: Kraków, Tel. 185-19. 2909k

---

RABKA — willa „Irys". Tani RYCZAŁTOWY pobyt dla DZIECI I MŁODZIEŻY. Zarząd: Mgr. Salomea TUCHFELD i Cyla Tuchfeld kierow. Przedszkola. Zgłoszenia: Starowiślna 41/4 godz. 4—6. 2442g

---

RABKA — Pensjonat „PROMIEŃ" pod zarządem Scherer - Rebenowej poleca pokoje słoneczne z werandami, bieżącą wodą, kuchnia wykwintna. Przyjmuje się dzieci pod opiekę fachowych sił pedagogicznych telefon 146. 8120k

---

RABKA — ZDRÓJ Pełnokomfortowy pensjonat — „ELIASZÓWKA" obok łazienek pięknie położony, pokoje z werandami, taras, ogród. Pod zarządem B. Graffów. 2878k

---

RABKA. Pierwszorzędne, pełnokomfortowe PENSJONATY STORCHOWEJ — „JANINA" tel. 260, — „JEDYNACZKA" — tel. 278 otwarte cały rok. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. Łazienki i tarasy na wszystkich piętrach. — Ogród, polana, las. — Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia rytualna. CENY W I. SEZONIE BARDZO NISKIE. 2300k

---

RABKA. Idealne wakacje dla dzieci, młodzieży. Piękna willa, elektryka, telefon, radio. Ogród zabaw, zjeżdżalnia, huśtawka, koło wrót, waga. Troskliwa i fachowa opieka. Smaczna kuchnia rytualna. Ceny niskie. Teitelbaumowa, Kraków, Gazowa 13, 2—4 pop.

MIŁO, wesoło spędzą rodzice wraz dziećmi wakacje w Rabce w Willi „Amerykanka", Piłsudskiego pod kierownictwem profesora H. Jaryczowera. Ceny niskie. Zgłoszenia Profesor Jaryczower, Kraków, Kalwaryjska 1. 4213g

---

RABKA. Pensjonat komfortowy, Willa „KRYNICA" tel. 340 pod zarządem Dr. Blattowej poleca piękne słoneczne pokoje z tarasami. Bieżąca ciepła i zimna woda, ogród, polana, las Kuchnia wykwintna. Dla dzieci zapewniona opieka. Ceny przystępne. 2582g

---

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „SHIRLEY" — (Willa „Gracja") parkiety — łazienki — bieżąca woda — werandy — tarasy, piękne położenie — pod zarządem ANIUTY WACHSMAN ORLIŃSKIEJ przyjmuje DZIECI, młodzież Opieka pedagogiczna i lekarska Plastyka, gimnastyka zdrowotna w ogrodzie. Zgłoszenia Aniuta Orlińska Kraków, Rynek 32. 2571g

---

WILLA „LUBICZ" RABKA ZDRÓJ Nowy Świat poleca 20 pięknych słonecznych pokoi gustownie umeblowanych. Wykwintna kuchnia. Niskie ceny. 2561g

---

RABKA — KRÓLESTWO DZIECI I MŁODZIEŻY Jak corocznie przyjmuję do pełnokomfortowego pensjonatu „Beck - Porębianka" tel. 259 pod moim doświadczonym kierownictwem Bella Ascher - Spira do 20 czerwca Kraków, Augustiańska 19/24 tel. 18056 — 3—5. 2572g

---

PENSJONAT DLA DZIECI W RABCE pod kierownictwem ZOFII NATANSONOWEJ otwarty od 20 czerwca Zgłoszenia Natansonowa — Kraków Potockiego 13 od godz. 19—20, tel. 169-37. 2583g

---

BARDZO ważne dla Pań przed wyjazdem na letniska zaopatrzyć się w środki do usuwania zbytecznego owłosienia specjalny „Razol" dla Pań i „Bellot", który usuwa owłosienia z cebulką, próba bezpłatna. Schönwald Dietlowska 51.

SZCZYRK willa „BAJKA" poleca od 15 maja duże słoneczne pokoje. Obszerny ogród. Duża nowo-wybudowana jadalnia. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. WOLFOWEJ. 2465k

---

SZCZYRK — Pensjonat „Hanka" poleca od 1 czerwca duże słoneczne pokoje z ogrodem graniczącym z lasem, kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. Mandelbaumowej 2560g

---

ZAKOPANE. — Pensjonat pod „SZAROTKAMI" droga do Białego, Telefon 1850 poleca pokoje pełnokomfortowe z bieżącą ciepłą i zimną wodą, balkony przy każdym pokoju i dużym ogrodem 5 minut do lasu. Kuchnia rytualna znana smaczna pod zarządem Ziegera. 2858k

---

ZAKOPANE. — Pensjonat „HOCKEJ" i „CACKO" — droga do Białego poleca pokoje komfortowe bieżącą ciepłą i zimną wodą w każdym pokoju, duży ogród i las. Kuchnia rytualna pod zarządem GUŚCI GEIFEN.

ZAKOPANE. — Pensjonat dla dzieci, droga do Białego z opieką lekarską i specjalną wychowawczynią, pokoje słoneczne, duży ogród i las pod zarządem GUŚCI GEIFEN. Wiadomość i informacje udziela z grzeczności ZIEGEROWA Pensjonat pod „SZAROTKAMI". 2859k

---

ZAKOPANE. Pensjonat „IRUSIA" w Białem. — Bajtnerowej, wykwintna kuchnia rytualna, przyjmuje zgłoszenia. 3074k

---

ZAKOPANE — pensjonat „UCIECHA" DLA DZIECI do lat 16, pełnokomfortowy, słoneczny ogród, opieka lekarska i pedagogiczna Zgłoszenia: Mgr. Dunka KERNER, Kraków, Floriańska 15, tel 147-97 godz. 6-7 oraz inż. G e n i a LEUCHTEROWA, Zakopane „Uciecha".

ZAKOPANE. TANI ryczałtowy pobyt dla DZIECI i MŁODZIEŻY w pensjonacie „OPIEKA" DROWEJ BLOCHOWEJ. Zgłoszenia: ul. Tomasza 18. 2799k

---

ZAKOPANE „GRANIT" — znany pełnokomfortowy pensjonat Mandelbaumów już otwarty. tel. 1273. 3143k

---

AKADEMICKA KOLONIA W KRYNICY Zjedn. Akademików Syjon. „Lamatarah" POCZĄTEK I TURNUSU 15 CZERWCA br. Kolonia mieści się w pensjonacie „Akacja", blisko stacji, łazienek i deptaka. Pokoje 2- i 3-osobowe, światło elektryczne. Wikt pięciorazowy, na życzenie dietetyczny. Plaża, polana, las. Opieka lekarska dr. Wolfa. Ulgi w kuracji i kolejowe. Opłata za pobyt 4-tygodniowy — zł. 120.— 2-tygodniowy — zł. 60.—. INFORMACJE, — ZAPISY I PROSPEKTY: Centrala Z. A. S. „Lamatarah", Warszawa, Mariańska 8, m. 4; oraz od 13 bm. w Krynicy — pensjonat „Akacja". Prowincja winna załączyć znaczek pocztowy na odpowiedź. 3228k

---

KRYNICA. PENSJONAT „RENESANS" A. SILBEROW Tel. 264 komfortowy, renomowany dom w centrum naprzeciwko Nowych Łazienek, poleca się P. T. Gościom. 2544k

---

KRYNICA. — Pensjonat „GRAND" poleca słoneczne, komfortowe pokoje, wykwintną rytualną kuchnię. Polana do leżakowania. — Radio. 2794k

---

KRYNICA — Pensjonat „Marta" przy „Kryniczance" telefon 287. Ogród — polanka. Zarząd Braunówna. 3565k

---

KRYNICA — pensjonat „BAJKA" Centrum tel. 294 nowoczesny komfort, balkony, polana, kuchnia wykwintna, tani sezon wiosenny. Drowa Löwowa i C. Goligerowa. 2392k

---

KRYNICA. Pełnokomfortowy pensjonat „Podhale" w centrum, ciepła i zimna woda w każdym pokoju poleca się R. Brandowa. 3224k

---

ZAWOJA „Jaworzynka" — poleca pokoje słoneczne z balkonami, wykwitne utrzymanie. 3154k

---

ZNANY komfortowy PENSJONAT „IWONKA" w Krynicy - Zdroju prowadzony nadal pod zarządem J. Beimów poleca PO GRUNTOWNYM ODNOWIENIU pokoje słoneczne z pięknym widokiem na lasy. OTWARTY 1-go MAJA, kuchnia wykwintna rytualna na żądanie dietetyczna. Do dyspozycji PT. Gości auto, urządza się wycieczki zbiorowe. 2284k



USTROŃ. Pensjonat — Restauracja — Dancing — Bar — Maksymiliana Brettnera poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Ceny przystępne. Kuchnia warszawska i wiedeńska. — Największy i najwytworniejszy lokal rozrywkowy. Zgłoszenia na pokoje przyjmuje właściciel. Telefon 34. 3201k

---

MUSZYNA. NOWOOTWARTY PENSJONAT „WIDOCZNA" POD ZARZĄDEM GROSSÓW POLECA SIĘ.

KOLONIE TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW. PIWNICZNA — ZDRÓJ — CZYNNA JUŻ OD 5 CZERWCA! Najpiękniejsza miejscowość w dolinie Popradu niedaleko Żegiestowa, Muszyny i Krynicy. Piękna willa z własnym ogrodem, boiskiem i plażą. Ryczałt kuracyjny, obejmujący 4-rotygodniowe pomieszczenie z wyżywieniem, 10 kąpieli mineralnych, wzgl. borowinowych, taksę kuracyjną oraz ordynację lekarską zł. 125.—.
KRYNICA piękna willa „Pałacyk" przy ul. Pułaskiego tuż pod lasem niedaleko nowych łazienek Turnus 4-rotygodniowy zł. 110.
ZAKOPANE w pięknej willi na Harendzie nad Dunajcem, który w tym miejscu umożliwia kąpiele Wycieczki dla początkujących i zaawansowych. Turnus 4-rotygodniowy zł. 92—.
JAREMCZE komfortowy budynek przy głównej plaży, własny park 2-morgowy boisko dla ćwiczeń i gier sportowych, Turnus 4-rotygodniowy zł. 97.—. Wyżywienie na wszystkich koloniach pierwszorzędne 5-cio razowe, na żądanie dietetyczne. Uczestnicy kolonii korzystają z wszelkich ulg i zniżek przewidzianych dla tego rodzaju imprez, w szczególności korzystają uczestnicy ze zniżek kolejowych. Zgłoszenia i informacje: Towarzystwo Rygorozantów, Lwów, ul. św. Teresy 26a Tel. 230-41. W razie zapytania pisemnego uprasza się załączyć znaczek na odpowiedz. 3229k

---

USTROŃ. — Pensjonat „Wesoła" Finkelsteinowej tel. 67. Kuchnia wykwintna, obfita, bardzo urozmaicona 3073k

---

MUSZYNA — ZDRÓJ. Pensjonaty: „IRENA" i „ZONKA" Centrum. Komfortowe. — Polecają: Freudowa . Günsberg. 2559k

---

W NAJPIĘKNIEJSZEJ MIEJSCOWOŚCI TATRZAŃSKIEJ BIAŁYM DUNAJCU OBOK ZAKOPANEGO Two. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K. we Lwowie urządza wypoczynkową kolonię letnią. Wykwintny 5-ciorazowy wikt. Własne plaże i boiska, fachowe kierownictwo turystyczne zapewnią uczestnikom naprawdę miłe spędzenia lata. WYCIECZKI DO MORSKIEGO OKA — KOŚCIELISKIEJ, NA KASPROWY WIERCH i t. d. Nadzwyczajne dwu i trzyosobowe pomieszczenia. — ZNIŻKI KOLEJOWE 75% Z KAŻDEJ MIEJSCOWOŚCI. Zamiejscowi załączą znaczek na odpowiedź. — Zgłoszenia i informacje: Tow. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K. we Lwowie, ul. Małeckiego 3.

UWAGA LETNICY UWAGA! Od 15 czerwca br. uruchamiamy przewóz rzeczy samochodami do miejscowości: Bystra - Szczyrk Ustroń — Wisła. Obsługa szybka. Ceny przystępne. Ruch Śląski. Katowice, — Tylna Mariacka 9. Telefon 350-10. 3443k

---

MUSZYNA. — Pensjonat „RUCZAJ" pięknie położony — centrum. Ceny niskie. Informacje: Hela Heitner, Kraków, Przemyska 4. 2359k

---

JURATA — Pensjonat „Bałtyk" Luby Szabryńskiej czynny. Komfort nowoczesny. 2552g

---

ŻEGIESTÓW pensjonat — „Helena" Taubenfeldowej, dawniej w Polance już otwarty pięknie tanio a dobrze. Informacje w Krakowie Wachtel, Orzeszkowej 10 lub pisemnie. 2551g

---

PENSJONAT DLA DZIECI USTROŃ (Śląsk) komfort, ochroniarka, lekarz, las, woda. Mgr. STARKOWA. Kraków, Fenna 4. 3150k

---

KROŚCIENKO n/D Pensjonat „KWIATEK" R. Przeworskiej poleca słoneczne pokoje. Ogród — Plaża. — Wykwintna kuchnia rytualna. 2179g

---

RYTRO. Znany Pensjonat „ESPLENADE" pod zarządem Henryka Paperlego poleca słoneczne pokoje z pięknymi widokami na góry. Całodzienne obfite utrzymanie, ceny umiarkowane światło elektryczne — plaża, kort tennisowy, dancingi. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd, Telefon Nr. 4. —

MYŚLENICE — ZARABIE. Pensjonat Rotha, poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. 2540g

---

TRUSKAWIEC — ZDRÓJ pensjonat „ANASTAZJA" pod zarządem APT. LEWITEROWEJ, Centrum Diety ściśle w/g ordynacji lekarzy. Ceny umiarkowane. 3071k

---

NAD MORZE do pensjonatu zabierze ograniczoną grupę młodzieży szkolnej Mgr. Greisman nauczycielka szkół średnich. Zgłoszenia Kraków, Felicjanek 16 m. 3. 19½—20½. 2371g

---

KOLONIE nad Morzem Polskim dla dzieci i młodzieży urządza Mgr. Seelenfreundlowa, nauczycielka szkół średnich. Zgłoszenia i informacje Bielsko Batorego 5. 3065k

---

JORDANÓW MALEJOWA. Tani niekrępujący, miły pobyt zapewnia pensjonat Klapholz. Kuchnia wykwintna rytualna. Radio, patefon

---

RYTRO nad Popradem — Pensjonat i Restauracja — Schweidów tel. Nr. 4. Poleca pokoje słoneczne z balkonami piękny ogród, taras, obok kort tenisowy, plaża, światło elektryczne, Kuchnia smaczna, rytualna na żądanie dietetyczna. Zgłoszenia Schweld, Rytro. —



Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem" a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

BRIDŻOWY Klub poszukuje kierowniczki, mającej szerokie znajomości w sferach towarzyskich. Nieanonimowe zgłoszenia z referencjami pod „Wpływowa" do Adm. Nowego Dziennika. 2507g

APLIKANT adwokacki samodzielny z prawem substytucji obznajomiony z praktyką prowincjonalną poszukiwany. Zgłoszenia z warunkami nadsyłać do Adm. Nowego Dziennika pod „Skrytka 195". 8446k

TECHNIKA dentystycznego, uprawnionego poszukuje do współpracy lekarz stomatolog, praktykujący w Krakowie. Zgłoszenia Kraków skr. poczt. 238. — „Współpraca". 8463k

ABSOLWENT (ka) szkoły handlowej z praktyką biurową znajdzie posadę. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyj do Adm. Nowego Dziennika pod: „Uczciwość". 2539g

POTRZEBNA panienka umiejąca szyć na maszynie. Jasna 10, m. 2. Zgłoszenia 10—12. 2576g

Posad poszukują

FUTRA na przechowanie przez lato jakoteż wszelkie przeróbki kuśnierskie przyjmuje — obecnie bardzo tanio — firma H. Friediger Grodzka 39. I. p. tel. 13701. 2422g

SAMODZIELNA buchalterka korespondentka, biegła maszynistka stenotypistka obznajmiona z wszelkimi czynnościami biurowymi poszukuje posady ewent. półdniowej. Zgłoszenia „Rutyna" Adm. Nowego Dziennika. 3205k

KSIĘGOWY, korespondent polsko - niemiecki, drzewiarz, wolny, zmieni posadę „Adm. Nowego Dziennika „Lipiec lub sierpień 250" 3184k

APLIKANT rutynowany, samodzielnie pracujący, — trzyletnia praktyka prowincjonalna zmieni posadę. Zgłoszenia z podaniem warunków do Adm. Nowego Dziennika „Samodzielny" 2529g

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka ze stenografią poszukuje posady ewentualnie zastępstwa. Zgłoszenia pod „Be" Adm. N. Dziennika. 575g

OBEJMĘ zastępstwo w Małopolsce jako poboczne przyborów rowerowych, szewskich lub czeskiej galanterii albo jakiejkolwiek wytwórni. Zgł. Nowy Dziennik „Dobrze zaprowadzony".

RUTYNOWANA, biegła maszynistka polsko - niemiecka obznajomiona z buchalterią, fakturowaniem i innymi czynnościami biurowymi poszukuje posady na skromnych warunkach, ew. zastępstwa. Zgłoszenia „Zdolna-pracowita" Adm. Nowego Dziennika 2528g

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY.

KOŁO PRZYJACIÓŁ PRZEDSZKOLA prowadzi gry i zabawy dla dzieci w wieku przedszkolnym na wolnym powietrzu przez lipiec i sierpień. Zgłoszenia od godz. 8—9-tej w Przedszkolu przy ul. Miodowej L. 39 do dnia 15 czerwca. 2570g

ZATWIERDZONE przez Kuratorium Kursy **JĘZYKÓW OBCYCH**, trzyletnie, dokształcające **OGÓLNOHANDLOWE**, przedpołudniowe, Kraków, Rynek Główny 23, III, kształcą referentki, sekretarki, korespondentki, buchalterki, tłumaczki. — Wpisy 10—13 do 30 czerwca. **LICZBA MIEJSC OGRANICZONA.** Zniżki Urzędnikom, niezamożnym. Specjalnością Kursów są języki: polski, francuski, niemiecki, angielski. 2548g

Różne

POMOST DO SZCZĘŚCIA, TO LOS Z KOLEKTURY ŻYD. INWALIDÓW, KRAKÓW, GRODZKA 59, TEL. 159-31. 3206k

WYKWINTNE obiady 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska. **BRZOZOWA** 12. m. 3. 2523g

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr tylko Kraków, Józefińska 29 tel. 120.44. Rok założenia 1916. 1187k

NIE ZAPOMNIEĆ! Na wakacje należy zakupić dla mycia i pielęgnacji włosów krem szampon **„SORELA"**. Bez mydła i alkalii. Znakomity także przy użyciu twardej wody. — Usuwa radykalnie łupież. 8464k

PRZED WYJAZDEM DO LETNISK przypomina się „TĘCZA" Pralnia - Farbiarnia - Plisownia, Kraków, Czarnowiejska 72, — 8112k

3.50 czyszczenie ubrania — 10 gr. pranie kołnierzyka **PERŁA** Centrala **WOLNICA 8.**

KOSTIUMY kąpielowe i swetry poleca pierwszorzędna wytwórnia trykotaży — Jasna 8/3. 8234k

RAZOL usuwa zbyteczne owłosienie u Pań i Panów. Schönwald, Kraków, Dietlowska 51. Pokaz usuwania włosów we firmie. — 2612k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44, I. p. wykonuje opatentowane opaski przepuklinowe, suspensoria opaski po operacji ślepej kiszki. Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 2779k

PRACOWNIA tapicerska Eisnera została przeniesiona z ul. Sebastiana na ul. Rzeszowską 2 front. 2502g

APLIKANT poszukuje patrona. Oferty „Zamożny" — Warszawa, Biuro Ogłoszeń Pietraszka Marszałkowska 115. 8227k



WYTWÓRNIA trykotarzy Kraków Św. Anny 2 poleca kostiumy kąpielowe oraz swetry według najnowszych modeli. ceny przystępne. 8235k

BRONZE DES PLAGES — opala bez słońca
HUILE SOLAIRE — emulsja olejków roślinnych ułatwia opalanie na słońcu.
PARFUMERIE YLANG — Kraków, Szpitalna 32 Tel. 149-46. 2925k

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT i DZIECI
TYLKO W ROZOWYM OPAKOWANIU i OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
Wyrób i skład:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

FRYZJER DAMSKI z Berlina pracujący przy pl. Szczepańskim, pracuje obecnie w firmie „Bristol" Pl. Mariacki 9, tel. 126_54. 8448k

FUNDACJA żydowska przyjmuje **ZA 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE POKÓJ I KOMPLETNE UTRZYMANIE.** Wikt bardzo dobry, ściśle koszerny, podawany 5 razy dziennie. — Radio. Duży komfort. Piękny własny park, słońce leżaki. Zgłoszenia Loewenstein — Bojanowo Poznańskie. 2499k

SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 1773g

UNIEWAŻNIAM dowód osobisty i legitymację Ubezpieczalni Abraham Seibel Kraków, Józefińska 45. 2578g

ZAPALNICZKI automatyczne naprawia precyzyjnie **TYLKO** Myszkowski Dietla 46. 2579g

Lokale

TRZYPOKOJOWE komfortowe mieszkanie do wynajęcia od zaraz. Wiadomość Tel. 148-61 między 14—15.

LOKAL sklepowy frontowy Starowiślna 64 do wynajęcia. Wiadomość tel. 175-26. 2516g



„Przez złość na moją starą wypiłem już 12 sznapsów i 10 piw. Wprost nie do uwierzenia, wiele moja stara mnie kosztuje".

LOKAL fabryczny około 170 m² I p., gaz, elektryka centralne ogrzewanie b. jasny, wjazd podwórze do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Pewny" do Adm. Nowego Dziennika. 2312g

LOKALU 4—7 pokojowego względnie 2—3 pokojowego z dużą salą na I-szym piętrze lub wyższym z windą poszukujemy. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Czynsz regularny"

UBIKACJA suterynowa, — duża, sucha, słoneczna, zaraz do wynajęcia. ul. Gertrudy 16. Wiadomość u dozorcy. 8447k

DWA pokoje, kuchnia, komfort, wolne, Syrokomli 5, tel. 167_25. 8449k

PIERWSZORZĘDNIE umeblowany pokój odnajmę. Czyściutki komfortowy pokoik tanio, panience odnajmę. Kraków, Aleja Krasińskiego 22/3 między 2—3. 8454k

3-POKOJOWE mieszkanie pełnokomfortowe, luksusowe wykończenie, centralne ogrzewanie, winda oraz jednopokojowe kuchnia i kawalerka do wynajęcia — Kraków, Starowiślna 82. — 8455k

MIESZKANIA 3 i 2- pokojowe duże z pełnym komfortem po 2 balkony, lodownia) przy ul. Szopena 18 — do wynajęcia od 1 lipca i 1 sierpnia. Wiadomość tel. 129-94. 3461k

DO wynajęcia pełnokomfortowe trzechpokojowe mieszkanie Lubomirskiego zł. 100 oraz lokal przemysłowy Dietla 91 Telefon 140-57. 2549g

LOKAL nadający się na magazyn w dzielnicy VII do wynajęcia. Oferty pod „Magazyn". do Adm. Nowego Dziennika. 2545g

POKÓJ, kuchnia Powiśle 10.
DWA pokoje, kuchnia. III p. Topolowa 17 wolne. Dozorca wskaże. 3451k

MIESZKANIE trzech i dwu pokojowe, komfortowe, słoneczne, wolne. Batorego 7 — m. 6. 3452k

KAWALERKA, jednopokojowe, dwupokojowe mieszkanie do wynajęcia. Kraków Józefitów 1. 2577g

DO wynajęcia okazyjnie — pełnokomfortowe 3 pokoje z kuchnią Szlak 16b. Wiadomość między 2—4 tel. 108-79

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z kuchnią ul. Pańska 14. — Wiadomość u dozorcy do obejrzenia między 11—12.

POKÓJ słoneczny komfortowy z osobnym wejściem, łazienka do wynajęcia. — Kraków Miodowa 51, róg Starowiślnej. 3458k

POKÓJ z osobnym wejściem do wynajęcia. Plac Szczepański 7 7 2574g

POKÓJ umeblowany dla pań lub panów z utrzymaniem ew. bez zaraz do wynajęcia. Zgł. Dietla 111 m. 7.

POKÓJ umeblowany, piękny, komfortowy, łazienka wolny. Cena przystępna. — Friedleina 17, m. 10. 2554g

POKÓJ umeblowany I piętro wolny zaraz. Pokój wspólny dla urzędniczki — wolny 1 lipca. Starowiślna 76 (owocarnia). 3456k

MIESZKANIA dwu i trzech pokojowe z kuchnią względnie razem na biuro do wynajęcia. Groble 20 front. Wiadomość Dietla 51/17 — telef. 119-36.

Interesy handlowe

POSZUKUJĘ spólnika do rentownego interesu skórniczego od 20_30 tys. zł. Zgłoszenia pod „Skóra" do Adm Nowego Dziennika. 2578g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję płacę najlepsze ceny. Goldberg, Gazowa 11. Tel. 168-21. 2376g

KUPUJĘ używaną garderobę, płacę najwyższe ceny. Chaim Jaronowski, Wąska 12 tel. 147-19. 2066g

WANNĘ żelazną pobielaną w dobrym stanie kupię. — Wiadomość Adm. Nowego Dziennika pod „Gotówka". 2547g

Sprzedaż

KOSTIUMY KĄPIELOWE najnowsze fasony oraz spodenki i bezrękawniki po najniższych cenach wielkim wyborze poleca Felman — Kraków Sebastiana 23. 3238k

NA UPAŁY lekkie koszule sportowe najtaniej — Wytwórnia bielizny „Lira", Szewska 18. 3450k

SINGERA MEREŻKARKI. PLISOWKI okrętki nowoczesne poleca okazyjnie: „Centrala Maszyn", Sosnowiec, Warszawska 1. 3232k

MEBLE KOMBINOWANE PIĘKNIE I SOLIDNIE WYKONANE, TANIO: FABRYKA MEBLI „STYL" — WILŚNA 8. UWAGA NA ADRES! 3025k

NA WYJAZD poleca pyjamy oraz bieliznę. Wytwórnia Ch. Affenkraut Kraków Stradom 15.

OKAZYJNIE do sprzedania jadalnia w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia między 8—9 rano, telef. 163_87.

WĘŻE gumowe do wody. Najtańsze źródło zakupu! Hurtownia artykułów technicznych narzędzi „ZENIT" Kraków, Dunajewskiego 6 telefon: 142_31, 130_01. 3445k

PO CO przepłacać! Jeżeli wszelką bieliznę męską damską, dziecinną, pościelową, płaszcze zawodowe, trykotaży kupuje się 30% taniej wprost fabryce bielizny „Paw" Kraków — Floriańska 4. 3457k

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.